ROK IX 31 MARZEC 1939 NR 1

KWARTALNY BIULETYN INFORMACYJNY
O OCHRONIE PRZYRODY

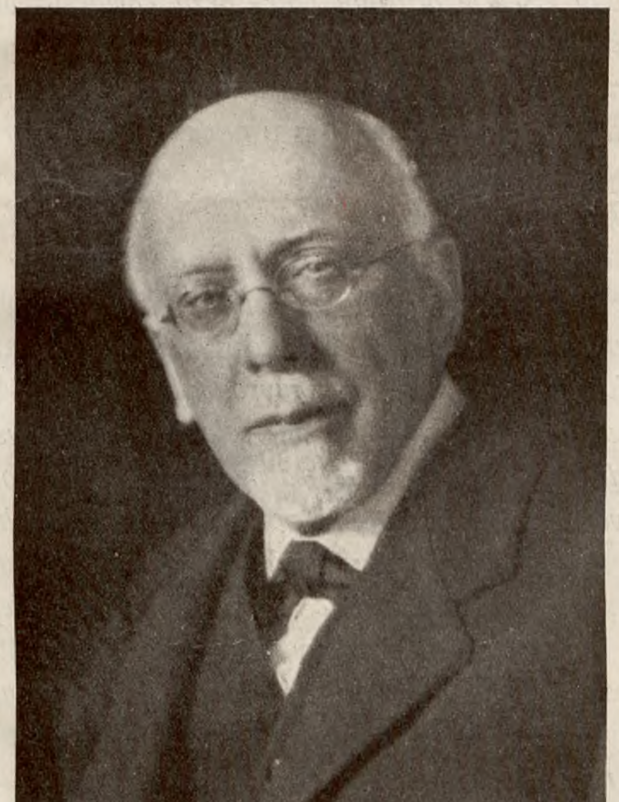
QUARTERLY INFORMATION BULLETIN
CONCERNING THE PROTECTION OF NATURE

(EDITED BY THE BUREAU OF THE DELEGATE OF THE MINISTER OF CULTS AND PUBLIC INSTRUCTION IN POLAND)

KWARTAŁ I. 1939 KRAKÓW, ARIAŃSKA 1

†

ŚP. JAN GWALBERT PAWLIKOWSKI



J. G. PAWLIKOWSKI O TATRACH:
„Własnością całego narodu jest ten przez Boga w skale pisany poemat...".

ŚP. JAN GWALBERT PAWLIKOWSKI
*(*18 MARCA 1860 W MEDYCE — †5 MARCA 1939 WE LWOWIE)*

Trudno wprost ocenić wielkość straty, jaką poniósł przez śmierć J. G. Pawlikowskiego ruch ochrony przyrody w Polsce. Był on w pełnym tego słowa znaczeniu jego duchowym Ojcem, a przez przeszło ćwierć wieku jego ideowym przywódcą i najgorętszym bojownikiem. Jako myśliciel poszukiwał Pawlikowski prawdy określającej stosunek człowieka do przyrody, badał wpływ wolnej przyrody na duszę ludzką i ustalał zasady, jakimi winien kierować się człowiek współczesny w odnoszeniu się do przyrody. Dla wprowadzenia w życie tych zasad założył pierwszą na ziemiach polskich społeczną organizację ochrony przyrody «Sekcję ochrony Tatr» przy Towarzystwie Tatrzańskim (1913), a w niepodległej Polsce stał się twórcą ideologicznych, organizacyjnych i prawnych podstaw ruchu ochrony przyrody, którego głównym ośrodkiem była Państwowa Rada Ochrony Przyrody. Ruchowi ochrony przyrody w Polsce nadał swoisty wyraz, dzięki czemu stworzył odrębny kierunek w światowym ruchu ochrony przyrody, który zasługuje na miano humanistycznego, bo kładzie główny nacisk na idealne wartości wolnej przyrody dla dzisiejszego kulturalnego człowieka, na jej odradzający i uzdrawiający wpływ na naszą duszę.

W Polsce stał się Pawlikowski wielkim wychowawcą narodowym. Zakorzenione silnie w duszy polskiej uczucie przywiązania do ziemi rodzinnej rozwinął w nowe przykazanie polskiego patriotyzmu: «Chrońmy przyrodę ojczystą». Mglistemu i często nieuświadomionemu uczuciu miłości Ojczyzny dał cele konkretne, wskazując stojące przed każdym Polakiem zadania i obowiązki wobec matki naszej rodzonej, przyrody ojczystej. W ten sposób stworzył z ochrony przyrody potężny czynnik wychowania patriotycznego. Bo ochrona przyrody uszlachetnia nie tylko oblicze ziemi, ale zarazem uszlachetnia naszą duszę, każąc nam coraz silniej kochać to, co jest przedmiotem naszej troski.

Szczególną rolę odegrały w życiu Pawlikowskiego Tatry. W latach młodzieńczych był «zdobywcą» niedostępnych szczytów i ścian tatrzańskich, później przeszedł do spraw ważniejszych, do pracy nad zabezpieczeniem od zniszczenia i zatraty tego źródła mocy narodowej i natchnień naszej kultury. Ideę utworzenia z Tatr Parku Narodowego zaszczepił naprzód Towarzystwu Tatrzańskiemu, później całemu kulturalnemu społeczeństwu. Dla krzewienia znajomości i miłości Tatr i góralszczyzny założył rocznik PTT «Wierchy», którego 12 tomów ukazało się pod Jego redakcją. Szerzył w nich wielką ideologię taternicką, która w bezpośrednim współżyciu z pierwotną przyrodą gór widzi szkołę najwyższego stylu życia, a zwalcza niszczącą przyrodę gór turystykę ułatwioną. Pawlikowski pierwszy ustąpił z Państwowej Rady Ochrony Przyrody, gdy tylko wdarły się w Tatry inwestycje zwolenników turystyki ułatwionej. Jeszcze w listopadzie 1938 r. pod-

pisał memoriał b. członków P. R. O. P. do Ministra Oświaty o uratowanie przynajmniej odzyskanego świeżo rezerwatu Tatr Jaworzyńskich od losu Tatr Zakopiańskich. Dla Niego były Tatry «przez Boga w skale pisanym poematem, większym niż Pan Tadeusz lub Król Duch».

Odszedł od nas, ale pozostały w sercach naszych Jego idee i Jego będzie «za grobem zwycięstwo». Żegnając Go imieniem kół ochrony przyrody, na starym cmentarzu w Zakopanem, prof. W. Szafer, b. przewodniczący Państwowej Rady Ochrony Przyrody i najdzielniejszy Jego współpracownik, złożył zapewnienie, «że ideały, którymi i dla których żył, że walka o zachowanie i uszanowanie świętego lica tej ziemi, którą prowadził, pozostaną dla nas nakazem, któremu się nie sprzeniewierzymy. Tak, jak On nam, tak my naszym synom przekażemy do spełnienia Jego testament i nic z niego nie uronimy, ani nie odstąpimy, niczego nie darujemy ani nie przehandlujemy».

A. Wodziczko

A. USTAWY, ROZPORZĄDZENIA I ZARZĄDZENIA WŁADZ PAŃSTWOWYCH

Rozporządzenie Wojewody Krakowskiego z dnia 3 marca 1939 r. w sprawie uznania gromad Jaworzyny z Podspadami w powiecie nowotarskim za miejscowości, w których krajobraz zasługuje na ochronę.

Na zasadzie postanowień art. 108 ust. a) rozporządzenia Prezydenta R. P. z 19 stycznia 1928 r. o organizacji i zakresie działania władz administracji ogólnej (Dz. U. R. P. Nr 11, poz. 86) i art. 337 rozporządzenia Prezydenta R. P. z dnia 16 lutego 1928 r. o prawie budowlanym i zabudowaniu osiedli (Dz. U. R. P. Nr 23, poz. 202) zarządzam co następuje:

§ 1. Gromadę Jaworzynę z Podspadami w powiecie nowotarskim uznaję za miejscowości, w których krajobraz zasługuje na ochronę.

§ 2. Zgodnie z § 1 niniejszego rozporządzenia oraz po myśli art. 337 rozporządzenia Prezydenta R. P. o prawie budowlanym i zabudowaniu osiedli (Dz. U. R. P. Nr 23, poz. 202) władza właściwa może odmówić pozwolenia na budowę, przebudowę lub zmianę budynków na obszarze wyżej wymienionym, o ile by roboty te spowodowały zeszpecenie krajobrazu, a dało by się tego uniknąć przez wybór innego miejsca lub też przez inne ukształtowanie budynku.

§ 3. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Wojewoda:
Dı Tymiński

Rozporządzenie Wojewody Krakowskiego z dnia 3 marca 1939 r. w sprawie uznania gromad Czchów, Będzieszyna, Wytrzyszczka (powiat Brzesko) za miejscowości, w których krajobraz zasługuje na ochronę.

Na zasadzie postanowień art. 108 ust. a) rozporządzenia Prezydenta R. P. z dnia 19 stycznia 1928 roku o organizacji i zakresie działania władz administracji ogólnej (Dz. U. R. P. Nr 11, poz. 86) i art. 337 rozporządzenia Prezydenta R. P. z dnia 16 lutego 1928 r. o prawie budowlanym i zabudowaniu osiedli (Dz. U. R. P. Nr 23, poz. 202) zarządzam co następuje:

§ 1. Uznaję gromady: Czchów, Będzieszyna, Wytrzyszczka (pow. Brzesko) za miejscowości, w których krajobraz zasługuje na ochronę.

§ 2. Zgodnie z § 1 niniejszego rozporządzenia oraz po myśli art. 337 rozporządzenia Prezydenta R. P. o prawie budowlanym i zabudowaniu osiedli (Dz. U. R. P. Nr 23, poz. 202), władza właściwa może odmówić pozwolenia na budowę, przebudowę lub zmianę budynków na obszarze wyżej wymienionym, o ile by roboty te spowodowały zeszpecenie krajobrazu, a dało by się tego uniknąć przez wybór innego miejsca, lub też przez inne ukształtowanie budynku.

§ 3. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Wojewoda:
Dr Tymiński

B. PARKI NARODOWE

Park Narodowy Tatrzański

Sprawa turystycznych inwestycji na terenie Jaworzyny

Sprawa turystycznego zagospodarowania terenu Jaworzyny jest obecnie przedmiotem wymiany zdań kompetentnych czynników rządowych. Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego w pracy swej przyjęło projekt Komitetu Ochrony Przyrody w Krakowie[1]). Godzi się więc na przeprowadzenie szeregu ścieżek i dróg turystyki masowej oraz budowę schronisk na Polanie pod Wysoką i w Koperszadach Zadnich, a wypowiedziało się przeciw budowie schronisk na obszarze Szerokiej Jaworzyńskiej i w Dolinie Jaworowej. Obszar Szerokiej Jaworzyńskiej jest bowiem terenem hodowlanym dla dzikiej zwierzyny i z tego powodu powinien być zamknięty dla ruchu turystycznego. Schronisko w górnej części Doliny Jaworowej wobec nieznacznej długości doliny jest zdaniem Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego zbędne.

Główną troską Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych jest zachowanie wspaniałego zwierzostanu Jaworzyny (niedźwiedź, koziorożec, kozica, jeleń). Do tego zasadniczego celu dostosowany jest projekt Dyrekcji Naczelnej Lasów Państwowych udostępnienia Jaworzyny dla turystów. Z tego powodu Dyrekcja Naczelna Lasów Państwowych sprzeciwia się wprowadzeniu szlaku turystycznego w Dolinę Jaworową, położoną w centrum ostoi kozic i jeleni. Z tych samych względów Dyrekcja Naczelna Lasów Państwowych uważa za niedopuszczalne pobudowanie schronisk na Szerokiej Jaworzyńskiej i w wyższym piętrze Doliny Jaworowej. Oba te schroniska skupiając turystów i sportowców-narciarzy stanowiłyby poważne źródło niepokoju, a tym samym groźbę dla żyjącej tam interesującej fauny tatrzańskiej. — Godząc się na projekt wzniesienia schroniska na hali pod Wysoką, zastrzega Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych, że charakter budynku wynikać powinien z troski o zachowanie pierwotności Doliny Białej Wody. Projekt budowy schroniska w Koperszadach Zadnich, obfitujących w dobre tereny narciarskie i piękne punkty widokowe, nie budzi żadnych zastrzeżeń Dyrekcji Naczelnej Lasów Państwowych.

Za najodpowiedniejsze tereny pod stację wysokogórską uważa Dyrekcja Naczelna L. P. tereny na wschód od Przełęczy Zdziarskiej. Tereny położone na zachód od tej przełęczy stanowią obiekt gospodarczo-leśny, dźwigający na sobie ciężar utrzymania całej Jaworzyny.

Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego nie zajęło w sprawie wymienionej stacji wysokogórskiej specjalnego stanowiska zastrzegając jednak, że projektowany obszar nie przekroczy północnej granicy projektowanego Parku Narodowego w Tatrach.

[1]) Por. K. B. I., rok VIII, nr 4a, str. 3.

Sprawa przeniesienia dawnego schroniska T. T. N. na Kalatówkach

Tatrzańskie Towarzystwo Narciarzy wznosząc nowe, murowane schronisko na hali Kalatówki, darowało góralom-współwłaścicielom hali stare schronisko drewniane, stojące na południowym skraju hali od roku 1912. Współwłaściciele hali powzięli zamiar powiększenia i przeniesienia tego schroniska na przeciwny brzeg hali i wnieśli odpowiednie pismo do Zarządu Miejskiego w Zakopanem.

Komitet Ochrony Przyrody w Krakowie zapytany w tej sprawie o opinię wyraził zapatrywanie, że wobec wzniesienia na Kalatówkach wielkiego, murowanego budynku o architekturze zupełnie obcej, jak również wobec zmian w krajobrazie, związanych z wybudowaniem szosy z Kuźnic na Kalatówki, utrzymanie lub nawet powiększenie i przeniesienie małego, drewnianego schroniska wybudowanego w stylu góralskim, nie ma większego znaczenia. Niemniej — zdaniem Komitetu — należy przed ewentualnym wydaniem przez właściwą władzę zezwolenia na przebudowę, zasięgnąć opinii organów fachowych, tj. Biura Regionalnego Planu Zabudowania Okręgu Krakowskiego i Oddziału Sztuki Krakowskiego Urzędu Wojewódzkiego.

Opinię Komitetu podzieliło Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego nie zgłaszając zastrzeżeń przeciw przeniesieniu starego schroniska na nowe miejsce, a domagając się tylko uzgodnienia planów budowy z wymienionymi przez Komitet Ochrony Przyrody w Krakowie czynnikami urzędowymi.

Kamieniołom przy drodze do Morskiego Oka

W związku z koniecznością dostarczenia kamienia do robót drogowych, wodnych, kolejowych oraz budowlanych Zakopanego i najbliższych okolic, którego zapotrzebowanie w okresie najbliższych pięciu lat obliczono na 237.000 m³, władze administracyjne zastanawiają się nad wyborem miejsca utworzenia nowego kamieniołomu.

Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego podtrzymało swe pierwotne stanowisko w tej sprawie, przeciwstawiając się nadal projektowi utworzenia kamieniołomu w dolinie potoku Chłabówki ze względu na ujemne skutki, jakie eksploatacja kamienia w tym miejscu pociągnęłaby za sobą dla ochrony przyrody w projektowanym Parku Narodowym Tatrzańskim. Zdaniem Ministerstwa projektowany kamieniołom nie może powstać w obrębie lub w bezpośrednim sąsiedztwie projektowanego Parku.

O uregulowanie ilości punktów noclegowych i odżywczych w Tatrach

Komitet Ochrony Przyrody w Krakowie zwrócił uwagę na konieczną potrzebę zwołania specjalnej komisji, która zajęłaby stanowisko w sprawie ustalenia ilości punktów noclegowych i odżywczych na poszcze-

gólnych halach tatrzańskich. Obecnie panuje w tej dziedzinie stan chaotyczny, który domaga się spiesznego uregulowania, tym bardziej że ruch turystyczny w Tatrach wzrasta z roku na rok. Wspomnianą konferencję zamierza zwołać Starosta Powiatowy Nowotarski jeszcze przed początkiem sezonu letniego 1939 roku.

Opiniowanie projektów budowlanych na obszarze Tatr

Na podstawie porozumienia Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z Ministerstwem Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego wszystkie projekty budynków, które mają być wzniesione na terenie Tatr — bez względu na ich wielkość i przeznaczenie — będą przez władze powiatowe przesyłane do Komitetu Ochrony Przyrody w Krakowie. Komitet będzie sprawy te traktował jako bardzo pilne, wydając opinię w ciągu 14 dni.

Park Narodowy w Pieninach

Turystyczny Biuletyn Prasowy, wydawany przez Zarząd Główny Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego, przynosi następujące wiadomości, dotyczące Parku Narodowego w Pieninach:

«Szpecąca wylot Przełomu Pienińskiego tzw. «gospoda im. H. Sienkiewicza», zbudowana dawno przed wojną a nie odpowiadająca dzisiejszym wymogom kulturalnym, została przez Dyrekcję Parku Narodowego w porozumieniu z Polskim Towarzystwem Tatrzańskim zlikwidowana. Również zostało skasowane zupełnie nie odpowiadające swym wyglądem i urządzeniem stare schronisko turystyczne na «Piaskach». Obecnie jedynym punktem noclegowym dla turystów jest schronisko Oddziału Pienińskiego Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego w Szczawnicy Niżnej, w domu p. J. Majerczaka, czysto i schludnie utrzymane».

Park Narodowy w Białowieży

Ruch turystyczny

za czas od 1 grudnia 1938 do 28 lutego 1939 r. wyraża się cyfrą 3816 osób, w tym 163 osoby z zagranicy.

Należy nadmienić, że w okresie pobytu w Polsce w ostatnich dniach lutego br. bawił w Puszczy Białowieskiej włoski minister spraw zagranicznych hr. Ciano. *Instytut Badawczy L. P.*

Park Narodowy im. Stefana Żeromskiego w Górach Świętokrzyskich

Komitet Ochrony Puszczy Jodłowej Zarządu Głównego Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego odbył pod przewodnictwem prof. dra B. Hryniewieckiego w rb. dwa posiedzenia w dniach 28. I. 39 i 11. II. 39.

Na posiedzeniach tych przyjęto regulamin Komitetu. Komitet — według regulaminu — planuje i organizuje badania naukowe Gór Świętokrzyskich, otacza opieką i ochroną krajobraz, dąży do wydobycia i zachowania wszystkiego, co stanowi wartość rodzimą przyrody i kultury regionalnej świętokrzyskiej. Komitet popularyzuje wśród społeczeństwa wyniki badań fachowych i szerzy miłośnictwo Gór Świętokrzyskich przez wycieczki, wydawnictwa, zjazdy itd. Komitet dąży do wszechstronnego zrealizowania w Górach Świętokrzyskich Parku Narodowego im. Stefana Żeromskiego, współdziała w tym kierunku z władzami i czynnikami społecznymi. Komitet krzewi wśród dziatwy i młodzieży umiłowanie ochrony przyrody, a w szczególności Parku Narodowego im. Stefana Żeromskiego i organizuje właściwe oddziaływanie wychowawcze. Komitet roztacza nad Muzeum Świętokrzyskim PTK w Kielcach stałą opiekę fachową, kompletuje i rozwija prowadzone działy muzealne, pomaga w urządzeniu i fachowej inwentaryzacji, organizuje i współdziała z akcją zmierzającą do pozyskania odpowiedniego pomieszczenia dla Muzeum i własnego budynku muzealnego. Podstawą tej pracy będzie plan i program, wytknięty przez zorganizowaną w roku 1936 w Warszawie i Kielcach Wystawę Świętokrzyską, której eksponaty stały się własnością Muzeum Świętokrzyskiego Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego w Kielcach.

Na przewodniczącego Komitetu wybrano prof. dra B. Hryniewieckiego, na zastępcę przewodniczącego p. A. Patkowskiego i na sekretarza p. K. Czarnocką.

W opracowaniu fachowym znajduje się przewodnik po Muzeum Świętokrzyskim: geografię i geologię opracował dyr. J. Czarnocki, prehistorię — dyr. R. Jakimowicz; botanika i leśnictwo są w opracowaniu u prof. B. Hryniewieckiego. Dział fauny opracowany będzie — po skierowaniu fachowca na miejsce — w porozumieniu z prof. T. Wolskim; działy etnografii i historii sztuki po porozumieniu z fachowcami, historię i literaturę opracuje p. A. Patkowski, bibliotekę, archiwum i magazyn według ustalonych zasad przez Komitet — kustosz Muzeum p. S. Kowalczewski.

Przewodnik po Muzeum ma spełnić rolę informacyjną w stosunku do zwiedzających i instrukcyjną co do pracy Muzeum w granicach obecnych możliwości.

W związku z otrzymaną odpowiedzią na ankietę w sprawie działalności Komitetu Budowy Muzeum Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego w Kielcach postanowiono: 1. kooptować prezesa, dyr. G. Axentowicza z Kielc, 2. wystąpić do władz miejskich m. Kielc o przyznanie placu pod budowę Muzeum, 3. zwrócić się do dyrektorów muzeów, zwłaszcza regionalnych (Zakopane, Katowice), w sprawie ustalenia zasad, jakim odpowiadać winien budynek muzeum regionalnego, 4. odbyć wspólne z Komitetem kieleckim posiedzenie w Kielcach, w celu zapoznania się z terenem, na którym mógłby budynek muzealny powstać, zbadania stanu, w jakim się obecnie znajduje Muzeum Świętokrzy-

skie Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego w Kielcach, skontrolowania na miejscu opracowanego przez zespół fachowców przewodnika po Muzeum.

Komitet przystępuje do wydania pierwszego zeszytu bibliografii regionalnej, obejmującego fizjografię Gór Świętokrzyskich w opracowaniu p. Stanisława Głazka. Bibliografia doprowadzona została do r. 1938 włącznie. Jednocześnie przystąpiono do opracowania zeszytu drugiego bibliografii, który obejmie: antropologię, prehistorię, etnografię i językoznawstwo.

Komitet przedyskutował projekt zorganizowania konferencji fachowych i zjazdów regionalnych, poświęconych omówieniu dzisiejszego stanu naukowego znawstwa Gór Świętokrzyskich i programowi terenowych prac badawczych.

C. REZERWATY

Rezerwat przyrodniczy w Łomnej na Zaolziu [1])

Obok rezerwatu u źródeł Wisły na Baraniej Górze, posiada obecnie Śląsk Cieszyński drugi rezerwat leśny w nadleśnictwie państwowym w Łomnej na



Ryc. 1. Plan rezerwatu w Łomnej.
Map of the reservation in Łomna.

Zaolziu. Rezerwat ten został utworzony jeszcze przez władze austriackie tuż przed wojną światową (jako teren ochronny prywatny), zaś oficjalnie uznały go za rezerwat władze czeskie. Teren obecnego rezerwatu zwiedzałem pierwszy raz w r. 1917, po raz drugi w r. 1937, obecnie zaś w pierwszych dniach lutego 1939 r. po raz trzeci, mogę więc wyciągnąć pewne wnioski z zauważonych faktów, obserwacje moje dotyczą bowiem okresu przeszło 20-letniego.

[1]) Czeski miesięcznik «Krása našeho domova» umieścił w numerze 3 z roku bieżącego notatkę przedrukowaną z dziennika «Večerne České Slovo» (z 24. I. 1939 r.) pt. «Poláci vykáceli prales», w którym podano wiadomość o zniszczeniu przez władze polskie rezerwatu w Łomnej. Powyższe sprawozdanie o obecnym stanie ochronnym tego rezerwatu stanowi samo przez się sprostowanie tej tendencyjnej notatki. (Przypisek Redakcji.)

Obszar rezerwatu obejmuje około 87 ha, w czym jednak mieści się kilka mniejszych i większych łąk. Na jednej z łąk w części północno-wschodniej stoi drewniana 4-izbowa chata, zbudowana na kamiennej podmurówce dla celów łowieckich, zaś opodal znajduje się mniejsza szopa na drewno opałowe i przybory gospodarcze. Granice rezerwatu oznaczone są na przybrzeżnych drzewach farbą olejną. Tu należy zaznaczyć, że w czasie sporządzania planu urządzenia lasu w lecie 1938 roku zaprojektowali Czesi przesunięcie granicy zachodniej i wschodniej rezerwatu, jednak bez większych zmian w powierzchni. Na mapie wykonanej w r. 1937 [1]) figuruje jeszcze pierwotna granica rezerwatu, gdyż zmiana nie została ostatecznie przeprowadzona. Oznaczenie dokładnej granicy obszaru ochronnego uważam jednak za konieczne.

Rezerwat znajduje się na stokach górskich, na wysokości do + 850 m. Stoki pokryte są pierwotnym, charakterystycznym dla tych wysokości Beskidu Śląskiego lasem jodłowo-bukowo-świerkowym, przy czym przeważa starodrzew jodłowo-bukowy, zaś świerk występuje w formie typowej, znacznie młodszej i pojedynczej domieszki. Ogólnie można powiedzieć, że przeważa jodła, która zajmuje około 45% powierzchni; buk dorównywa prawie jodle zajmując do 40% powierzchni, resztę zajął świerk. Określenie średniego wieku obrębu jest dość trudne; jeżeli chodzi o jodłę, to występuje ona przeważnie w formie starodrzewu, którego poszczególne okazy liczą około 80—250 lat, przy obwodzie około 1,50 do 5,00 m. Wysokość jest różna; obok okazów o wysokości od 22 do 28 m spotyka się pojedyncze jodły, których wysokość dochodzi do 35 m. Jako szczegół charakterystyczny należy wymienić prawie zupełny brak podrostu czy podszytu jodłowego, tak że piętro dolne zajmuje tylko buk ze świerkiem, zaś w podszyciu występuje szereg drzew i krzewów liściastych (buk, kruszyna, brzoza) oraz nieco krzaczastego świerka. Wiek buka można określić w przybliżeniu na 50 do 250 lat, przy czym spotyka się także okazy młodsze. Obwód najstarszych buków sięga w przybliżeniu do 3 m. Świerk nie przekracza na ogół wieku 100 lat, z tym

[1]) Wobec tego, że Czesi zabrali wszystkie mapy leśne, podaję tylko mapkę szkicową w skali 1:42.000, którą odrysowałem sobie w r. 1937 w czasie zwiedzania rezerwatu. Ze względu na porę zimową nie mogę też obecnie opisać runa.

że znajduje się dużo kęp znacznie młodszych (nawet w formie drągowin i tyczkowin).

Uważam, że określenie przeciętnego wieku obrębu na mniej więcej 150 lat nie będzie za wysokie. Znaczna część starych jodeł i buków jest zupełnie pozbawiona kory i gałęzi; od ziemi sterczą tylko — jak to



Ryc. 2. Rezerwat w Łomnej; las jodłowy.
Reservation in Łomna; fir forest.
Fot. A. Czudek

widać na fotografii — nagie, dziuplaste pnie kilkunastometrowej wysokości, w których gnieżdżą się liczne ptaki (dzięcioły, kraski itd.). Charakterystycznym szczegółem dla rezerwatu są także liczne wiatrołomy oraz pojedyncze wykroty. Wiatrom ulegają oczywiście przeważnie najstarsze, zbutwiałe wewnątrz okazy; ponieważ nie prowadzono tu od lat



Ryc. 3. Rezerwat w Łomnej; pień jodły z dziuplami.
Reservation in Łomna; old fir trunk with nest of birds.
Fot. A. Czudek

żadnej gospodarki, więc też te wiatrołomy butwieją na ziemi, tak jak upadły. Wiatrołomów świerkowych prawie nie widać, gdyż świerk jest tu znacznie młodszy i jego pnie jeszcze nie zbutwiały, a zatem są dość odporne na działanie wiatrów.

Brak naturalnego odnawiania się jodły w znaczniejszych rozmiarach, czescy leśnicy przypisywali nadmiernej ilości zwierzyny. Ilość jeleni dochodziła w tym leśnictwie w dawniejszych latach do kilkudziesięciu sztuk, gdyż rezerwat założył ongiś Zarząd Komory Cieszyńskiej głównie dla zwierzyny, przy czym warto nadmienić, że sprowadzono tu znaczną ilość jeleni z innych terenów. Jelenie niszczą więc od dawna odnawiającą się jodłę, pozostawiając we względnym spokoju buki. Poza tym duża ilość starych jodeł nie owocuje już zupełnie; jeżeli uwzględnimy wreszcie fakt, że jodła jako ciężkonasienna rozprzestrzenia i odnawia się znacznie trudniej od lekkonasiennego świerka, to zrozumiemy, dlaczego ustępuje ona przed świerkiem, który żył tu przed laty tylko jako nieznaczna domieszka.

Zachodzi więc konieczna potrzeba zredukowania stanu ilościowego jeleni oraz udzielenia pewnej pomocy jodle w kierunku intensywniejszego odnowienia czy to za pomocą odpowiedniego przygotowania gleby, czy też nawet za pomocą podsiewu jako zabiegu o charakterze przejściowym. Uważam, że zabieg taki byłby dopuszczalny w istniejących warunkach, skoro człowiek spowodował zmianę w danym zespole leśnym. Jest to zresztą zagadnienie wymagające gruntownego opracowania przez zespół fachowców.

O ile chodzi o warunki glebowe, to las rośnie tu na glebie piaszczysto-gliniastej, przy czym skałę macierzystą tworzy piaskowiec, podchodzący miejscami dość wysoko pod powierzchnię. Warstwa próchnicy jest gruba, głębokość gleby dość znaczna, wyjątkowo tylko średnia; pod względem przepuszczalności nie ma znacznych różnic, gleba jest na ogół przepuszczalna i średnioprzepuszczalna, jakkolwiek spotyka się również miejsca trochę zabagnione. Znaczniejszych strug wodnych nie ma.

Obszar rezerwatu zajmował za czasów czeskiego zarządu następujące oddziały lasu: 220, 221, 222, 223,224. — Instytut Badawczy Lasów Państwowych prowadzi już rezerwat w Łomnej w swej ewidencji, wobec czego istnieje uzasadniona nadzieja, że dojdzie wkrótce do formalnego uznania tego obszaru za chroniony.

Inż. A. Czudek

Rezerwat w nadleśnictwie Piosek na Śląsku Zaolziańskim

Administracja Lasów Państwowych otoczyła opieką drugi z kolei na Śląsku Zaolziańskim rezerwat, utworzony przez władze czeskie dla ochrony fragmentu naturalnego starodrzewu jodłowo-bukowo-świerkowego w Beskidzie Śląskim. Rezerwat ten o powierzchni 16,25 ha, obejmujący szczytową partię góry Stożek, położony jest na terenie nadleśnictwa Piosek. Pierwszy z wydzielonych przez Administra-

cję Lasów Państwowych rezerwatów na Śląsku Zaolziańskim — «Miąszy» znajduje się w nadleśnictwie Łomna. *Instytut Badawczy L. P.*

Rezerwaty stepowe nad dolną Nidą

Przeprowadzona w 1926 r. parcelacja majątków państwowych w powiecie pińczowskim, stała się okazją do utworzenia w Skotnikach Nowych, Skowronnem, Winiarach Zagojskich i w Chotlu Czerwonym rezerwatów stepowych o łącznej powierzchni 12 ha 5112 m². W trzech pierwszych chronione są fragmenty stepowej roślinności z ostnicą, miłkiem wiosennym i taką osobliwością botaniczną jak dziewięćsił popłocholistny na czele. W rezerwacie zaś w Chotlu Czerwonym podlega ochronie skrawek stepu na podłożu gipsowym z największymi w Europie kryształami gipsu, dochodzącymi 3 m długości. By wymienić wszystkie obiekty godne zwiedzenia w okolicy, należy wspomnieć o rezerwacie leśno-stepowym w Bogucicach na terenie nadleśnictwa Lasów Państwowych Busko, gdzie w młodym drzewostanie dębowo-grabowym zawarte polany porasta roślinność stepowa z dyptamem jesionolistnym i wisienką stepową. Inną zaś osobliwością w pobliżu Buska, są położone na terenie włościańskim źródła siarczano-słone w Owczarach, żywiące swoistą florę halofytów i bardzo osobliwą faunę. W południowo-wschodniej części powiatu pińczowskiego, w Złotej, znajduje się rezerwat prywatny o pow. 3 ha[1]), utworzony dla wyspy rodzimego modrzewia polskiego.

Trzy pierwsze z wymienionych rezerwatów są jako własność państwowa pod opieką Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego w osobie Delegata Ministra do spraw ochrony przyrody. Bezpośrednią zaś opiekę nad nimi sprawują mieszkający w pobliżu dozorcy, którzy w zamian za swą czynność mają wydzielone na brzegach rezerwatów działki roli do użytkowania. W ten sposób teren położony w pośrodku, w zasadzie nietykalny w żadnej formie, jest z reguły otoczony polem ornym, co w praktycznej ochronie ma duże znaczenie.

W lutym br. zostały zawarte nowe umowy o dozór oraz przeprowadzono szczegółową kontrolę rezerwatów w Chotlu Czerwonym, Skotnikach Nowych i w Winiarach Zagojskich. Ogólny stan zachowania tych rezerwatów okazał się dobry, a zauważone usterki w dotychczasowej opiece zostaną usunięte. Będą też ustawione nowe trwałe tablice objaśniające, kosztem Delegata Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego do spraw ochrony przyrody w Krakowie. Szczególnie dobrą opieką cieszą się rezerwaty w Skotnikach Nowych i w Chotlu Czerwonym, gdzie nietknięta roślinność robi nawet w porze zimowej duże wrażenie, pozwalając na rekonstrukcję pierwotnego, leśno-stepowego krajobrazu tych okolic.

Miejscem wypadowym do zwiedzania wspomnianych rezerwatów jest połączone z Kielcami linią autobusową Busko, skąd pieszo lub furmanką można w ciągu jednego dnia zwiedzić wszystkie trzy rezerwaty wraz ze znajdującymi się po drodze Owczarami. Przy wyszukiwaniu rozproszonych w terenie rezerwatów należy informować się u mieszkających niedaleko każdego z nich dozorców: w Chotlu Czerwonym u W o j c i e c h a M a z u r a, w Skotnikach Nowych u F r a n c i s z k a Ł a s z k a, w Winiarach Zagojskich u J a n a A n y ż a, w Skowronnem zaś pełni dozór Zarząd Więzienia w Pińczowie.

Jak informują dozorcy, odwiedzających rezerwaty było dotychczas niewielu i mało kto wie o «stepach» i gipsach w Pińczowskiem, co w dużej mierze należy położyć na karb trudności komunikacyjnych. Zainteresować się nimi powinni przede wszystkim naukowcy, gdyż dzięki wykluczeniu wszelkiej formy ingerencji człowieka, rezerwaty stepowe nad dolną Nidą są niezwykle interesującym terenem dla różnorodnych badań. *A. Środoń*

Rezerwat modrzewia polskiego w Złotej pod Pińczowem

Delegat Komitetu Ochrony Przyrody w Krakowie na powiat pińczowski, inż. J u l i a n N o w a k o w s k i, zwiedził w dniu 23 marca br. rezerwat w Złotej pod Pińczowem i przesłał Komitetowi szczegółowe sprawozdanie, z którego podajemy poniżej następujące dane:

Modrzew polski występuje na terenie całego kompleksu leśnego na powierzchni 250,81 ha. Tworzy on stare, czyste drzewostany naturalne oraz wchodzi w skład drzewostanów sosnowych i brzozowych różnych klas wieku. W drugim wypadku modrzew jest pochodzenia naturalnego lub został sztucznie wprowadzony z nalotu i nasion miejscowych. Nadto występuje sporadycznie. W uprawach młodych (do lat 10) spotkać można zarówno modrzew polski jak i europejski, który stanowi tu element obcy.

W planie gospodarczym z r. 1930 granic rezerwatu nie uwzględniono zupełnie (brak tu o nim jakiejkolwiek wzmianki), a straż leśna i miejscowa administracja granic tych nie zna zupełnie. Plan gospodarczy przewiduje przeprowadzenie w rezerwacie czystych zrębów w latach 1930/31—1940/41. Pomimo tego właściciel dotychczas nie wyrąbał pasa 70-letnich modrzewi, przeznaczonych na wyrąb w oddziale 5g, a nawet z własnej inicjatywy ustawił wzdłuż wschodniej granicy rezerwatu kopczyki, które jednak po części uległy zniszczeniu.

W danych warunkach modrzew powinien być punktem wyjściowym planu gospodarczego, w rzeczywistości zaś plan ten zupełnie modrzewia nie uwzględnia, zalecając na przyszłość hodowlę innych drzew, nawet akacji, obok dębu, brzozy, grabu itd. Właściwym zagospodarowaniem rezerwatu byłoby jednak wprowadzenie raczej drzewostanów iglastych z świerkiem, jodłą i domieszką dębu i modrzewia. Modrzew w Złotej obradza dobrze, a zauważony w pewnych częściach rezerwatu brak nalotu tłumaczyć należy niekorzystnym wpływem dominujących

[1]) Patrz obok.

drzewostanów brzozowych i zadarnieniem względnie opanowaniem dna lasu przed podszyt. W drzewostanach rębnych należało by pozostawiać jako nasienniki wszystkie modrzewie, znajdujące się na powierzchni zrębu. Należy też w celach hodowlanych wykorzystać istniejące naloty modrzewia 1- do 3-letniego, które miejscami występują w ilości 10 sztuk na 1 m². Bardzo ważną rzeczą jest wreszcie wstrzymanie przewidzianego w roku bieżącym wyrębu 130 sztuk nasienników modrzewia.

Jak wynika z uwag powyższych, celem ochrony modrzewia polskiego w lasach majątku Złota powiatu pińczowskiego należy spowodować opracowanie nowego planu gospodarczego, który by przewidział racjonalną dla modrzewia gospodarkę, wyznaczyć w terenie i wykreślić na mapie granice rezerwatu oraz natychmiast wstrzymać przewidziany wyrąb modrzewia.

O ochronę stanowiska flory plioceńskiej w Pieninach

W Krościenku nad Dunajcem, przy sposobności eksploatacji gliny na wyrób cegły, zostały odkryte warstwy zawierające bardzo liczne, na pół uwęglone szczątki roślin: szyszki, nasiona, owoce, kawałki gałązek, szpilki drzew itd. Badanie ich przez prof. dra Władysława Szafera[1]), jakkolwiek dalekie jeszcze od ukończenia, wykazało, że są to szczątki roślinności okresu plioceńskiego, stanowiącego przejście od trzeciorzędu, mającego ogólne piętno klimatu podzwrotnikowego, do okresu czwartorzędowego, w ciągu którego dominującym zjawiskiem było oziębienie klimatu i pokrycie wielkich przestrzeni Europy, Azji i Ameryki płaszczem lodowym. Omawiane stanowisko flory kopalnej w Krościenku jest pierwszym i — jak dotąd — jedynym znalezieniem flory plioceńskiej w Polsce, a jednym z najbogatszych jakie dotychczas opisano.

Na razie roboty eksploatacyjne we wspomnianej cegielni przyczyniają się do wydobywania coraz większej ilości tego drogocennego materiału. Należy jednak zawczasu pomyśleć o zabezpieczeniu na przyszłość pokładu gliny zawierającej szczątki roślin. Doszczętne wykopanie tego materiału równałoby się zniszczeniu bardzo wartościowego materiału naukowego. Posiadanie bowiem w muzeach utrwalonych szczątków roślin nie zastąpi zachowania całego stanowiska. Dziś nie możemy przewidzieć, jakie metody będą stosowane do podobnych badań za lat kilkanaście czy kilkadziesiąt. Nadto zachowanie odpowiedniej części profilu miałoby duże znaczenie popularyzacyjne i pedagogiczne. Odpowiednio urządzony i objaśniony małą, popularną broszurą rezerwat mógłby także stanowić pewną atrakcję turystyczną. Związany organizacyjnie z Muzeum Parku Narodowego w Pieninach, rezerwat ten mógłby stać się punktem wyjścia zbiorów z sal muzealnych — w przyrodę.

J. L.

[1]) Szafer W., Eine pliozäne Flora in Krościenko am Dunajec. Bull. de l'Ac. Polon. des Sc. et des L., 1938.

Uznanie lasu w uroczysku „Horodysko" w Podhorcach za las ochronny

Wojewoda Tarnopolski uznał za las ochronny część lasu majątku Podhorce w powiecie złoczowskim w uroczysku zwanym Horodysko. Las, położony w granicach oddziału 56 c, e, f, według mapy należącej do planu gospodarstwa leśnego, zatwierdzonego przez Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych decyzją z dnia 15 marca 1932 r. Nr L. II-1/60/2008, ma 12,39 ha powierzchni. «Horodysko» porastają sędziwe buki, graby, dęby, lipy, jawory i jesiony. Wymienione gatunki tworzą piękny las o luźnym zwarciu na stoku zachodnim i południowo-zachodnim uroczyska, podczas gdy zbocze południowo-wschodnie porasta czysty drzewostan bukowy.

Na wymienionym obszarze zakazane jest dokonywanie zrębów czystych, karczowanie pni i korzeni, pasanie inwentarza, zbieranie ściółki lub inne użytkowanie uboczne. Ewentualny wyrąb pojedynczych drzew może mieć miejsce tylko po uprzednim zatwierdzeniu przez Urząd Wojewódzki wykazu tych drzew.

Orzeczenie powyższe wydane zostało na zasadzie rozporządzenia Prezydenta R. P. z dnia 24 czerwca 1927 r. o ochronie lasów nie stanowiących własności Państwa.

Uznanie lasu „Wąwozy" w Nałęczowie za las ochronny

Urząd Wojewódzki Lubelski, na podstawie rozporządzenia Prezydenta R. P. z dnia 24 czerwca 1927 roku o ochronie lasów nie stanowiących własności Państwa, uznał za ochronny las zwany «Wąwozy», położony w gminie Nałęczów w powiecie puławskim, a będący własnością Towarzystwa Przyjaciół Nałęczowa. Powierzchnia lasu ochronnego wynosi 10,63 ha.

Uznanie lasu na tzw. „Lisiej Górze" w Rzeszowie za las podlegający ochronie

Wojewoda Lwowski, na podstawie art. 1, 2 i 5 ustawy z dnia 10 marca 1934 r. o ochronie przyrody, uznał stary drzewostan na tzw. Lisiej Górze w Rzeszowie, znajdujący się na parceli gr. whl. 412/2 o powierzchni 4 ha 51 a 84 m² za twór przyrody, podlegający nieograniczonej ochronie z uwagi na wartość przyrodniczo-naukową, zdrowotną i estetyczną tego lasu.

Las powyższy obejmuje następujące gatunki drzew: 79 grabów w wieku do 100 lat o obwodzie w piersnicy 1—1,50 m, 98 jaworów w wieku do 80 lat o obwodzie 1—1,50 m, 62 czeremchy w wieku do 60 lat o obwodzie 1—1,20 m, 273 dęby bezszypułkowe do 160 lat o obwodzie 1—2,50 m, 765 wiązów polnych do 160 lat o obwodzie 1,50—3,00 m.

W wykonaniu ochrony Wojewoda Lwowski zakazał na chronionym terenie 1) dokonywania jakiejkolwiek zmiany bez zezwolenia władzy państwowej, 2)

ścinania drzew, niszczenia roślin, wydobywania i rozkopywania ziemi, 3) wznoszenia jakichkolwiek budowli. Zezwolił natomiast na wykonanie na tym obszarze wszelkich prac i urządzeń ochronnych.

Nadmorski rezerwat w Radłowie

Na skutek niezwykle silnych burz ostatniej zimy, jakie szalały na wybrzeżu Morza Bałtyckiego, uległ częściowemu zniszczeniu nadmorski rezerwat roślinności halofitowej w Radłowie. Wysoka fala w Zatoce Gdańskiej spowodowała cofnięcie się cypla pod Orłowem o parę metrów w głąb lądu oraz podmycie i obsunięcie się zwłaszcza pozbawionych roślinności, bardziej stromych partii wybrzeża.

Instytut Badawczy L. P.

Rezerwat w Zamoszu

W ciągu jesieni 1938 r. i zimy 1938/39 r. przeprowadzono z ramienia Komitetu Ochrony Przyrody w Wilnie dalsze badania przyrodnicze i czynności ochronne w rezerwacie w Zamoszu. W wyniku badań stwierdzono na terenach rezerwatu obecność szeregu gatunków zwierząt, nie podanych w komunikacie zamieszczonym w numerze 4 Kwartalnego Biuletynu Informacyjnego z r. ub., jak również szereg nowych danych w stosunku do zwierząt już poprzednio zaobserwowanych.

Najważniejsza z tych obserwacji dotyczy występowania na terenach rezerwatu norki *(Mustela lutreola* L.). Następnie stwierdzono występowanie orła bielika *(Haliaeetus albicilla* L.). Nawiasem należy sprostować nieścisłość, która wkradła się do wspomnianej wyżej notatki. Są tam podane «dwa gatunki orła (w locie, identyfikacja niezupełnie pewna)». Otóż latem 1938 roku został najzupełniej pewnie zidentyfikowany orzeł grubodzioby *(Aquila clanga* Pall.) w locie i na gnieździe, niepewna zaś identyfikacja odnosiła się do bielika, widzianego tylko w locie. Obecnie więc obydwa te gatunki są pewnie stwierdzone w rezerwacie w Zamoszu. Świeże ślady i odchody łosia były widziane nie tylko w lecie, lecz jesienią i w zimie, co dowodzi, że zwierz ten przebywa stale w rezerwacie. W zimie bieżącego roku przebywało w rezerwacie nie mniej niż trzy sztuki łosi. Nadto stwierdzono w rezerwacie liczne ślady łasicy lub gronostaja i tchórza. Wilków na terenie rezerwatu przebywa 4—7 sztuk, lisów i sarn ilość bardzo znaczna (zwłaszcza lisów).

W zakresie działalności ochronnej w rezerwacie wykonano następujące czynności:

1. W rezerwacie częściowym następujące obiekty uznano za całkowicie chronione: a) gniazdo orła grubodziobego, b) dwa gniazda kruka, c) dwie nory lisa, d) norę borsuka.
2. Właściciel rezerwatu zobowiązał się nie wycinać podczas eksploatacji lasu drzew dziuplastych i rosochatych.
3. Ustawiono szereg tabliczek ostrzegawczych na granicy zewnętrznej rezerwatu i na granicy rezerwatu ścisłego oraz tabliczek inwentaryzacyjnych przy przedmiotach ochronnych w rezerwacie częściowym.
4. Komitet Ochrony Przyrody w Wilnie przyznał gajowym roczną premię.

Natomiast z powodu trudności technicznych nie załatwiono jeszcze spraw związanych z ochroną bobrów, a mianowicie zamierzonego stworzenia oddzielnego obwodu rybackiego na Berezynie w granicach rezerwatu i uregulowania sprawy ochrony krzaków i zarośli na prawym brzegu Berezyny. Obie te sprawy są ze względu na ochronę bobrów niezmiernie pilne.

K. Petrusewicz

O realizację rezerwatów torfowiskowych

Obecnie jesteśmy świadkami wzmożonej aktywności w przemyśle torfowym. Dotychczas podlegały eksploatacji, na ogół dorywczej i niezorganizowanej, przede wszystkim ciemne torfy niskie i to głównie dla celów opałowych. Obecnie zawiązuje się szereg specjalnych przedsiębiorstw dla eksploatacji jasnych torfów mszarnych (torfowcowych) celem wytwarzania ściółki, materiałów izolacyjnych, proszków torfowych itp. W związku z tą akcją, zakrojoną ostatnio na szeroką skalę i obejmującą cały kraj a w szczególności ziemie wschodnie i Pomorze, staje się konieczne i pilne zabezpieczenie przed eksploatacją najcenniejszych z punktu widzenia naukowo-przyrodniczego obiektów torfowiskowych. W tym celu należało by: a) w szczególności na obszarach Komitetów Ochrony Przyrody w Warszawie, Poznaniu i Wilnie zestawić spis torfowisk zasługujących na ochronę, b) zabezpieczyć prawnie projektowane, a dotychczas nieustanowione rezerwaty, c) polecić delegatom powiatowym, aby zawiadamiali Komitety Ochrony Przyrody o zamierzonej lub dokonywanej eksploatacji w powierzonych ich opiece terenach.

Podczas gdy większość zbiorowisk niżowych została wydatnie zmieniona przez ingerencję człowieka, wiele torfowisk mszarnych do dziś jeszcze zachowało w całej pełni swój pierwotny charakter, reliktową szatę roślinną, osobliwą faunę. Utworzenie ścisłych rezerwatów torfowiskowych zwłaszcza tam, gdzie są one jednym z najbardziej charakterystycznych elementów krajobrazu, umożliwi rozszerzenie i pogłębienie naszych wiadomości o tych interesujących a jakże swoistych biocenozach, o których dotychczas tak niewiele wiemy (badania botaniczne w tym kierunku są na ogół słabo zaawansowane, a zoologicznych zdaje się brak zupełnie).

Realizacja rezerwatów torfowiskowych musi być jak najszybciej podjęta, by można było jeszcze ocalić przed zniszczeniem najcenniejsze obiekty.

Zcz.

D. POMNIKI PRZYRODY I HISTORII

1. Ochrona roślin

Ochrona drzew zabytkowych

Urząd Wojewódzki Krakowski uznał za zabytki podlegające opiece prawa następujące drzewa:

Sędziwą lipę w Sance (powiat chrzanowski), rosnącą przy kościele parafialnym, a będącą własnością dobra publicznego. Orzeczenie ochronne obejmuje najbliższe otoczenie lipy w kole o promieniu 5 m na parceli Nr 48 ks. gr. Sanka, stanowiącej dawny cmentarz Nr 30. (Pismo Urzędu Wojewódzkiego L. KBS-5-Ch.-1/38 z 21 grudnia 1939 r.) [1].

Stary jesion o obwodzie 4,72 m, rosnący na greckokatolickim cmentarzu w Mochnaczce Wyżnej (powiat nowosądecki), będący własnością parafii greckokatolickiej. Orzeczenie ochronne obejmuje najbliższe otoczenie jesionu na parceli Nr 4047 w kole o promieniu 5 m. (Pismo Urzędu Wojewódzkiego L. KBS-5-No-1/38 z 22 grudnia 1938 r.) [2].

Sędziwą lipę «podwójną» o obwodzie 5,70 m, rosnącą koło kaplicy w Mochnaczce Wyżnej (powiat nowosądecki), będącą własnością Piotra Hojniaka, syna Jana. Orzeczenie ochronne obejmuje najbliższe otoczenie lipy na parceli Lwh 85 ks. gr. gm. kat. Mochnaczka Wyżna, p. grt. lk. 4780 w kole o promieniu 5 m. (Pismo Urzędu Wojewódzkiego L. KBS-5-No-2/38 z 29 grudnia 1938 r.) [3].

Urząd Wojewódzki Śląski uznał za zabytki podlegające opiece prawa następujące drzewa:

Sędziwą lipę o obwodzie ponad 3 m, rosnącą koło płotu ogrodu warzywnego niedaleko własności p. Lorka w Jasienicy (powiat bielski), będącą własnością Jerzego Mendroka. (Pismo Urzędu Wojewódzkiego Nr A. II—3 b/3 z 16 marca 1939 r.)

Stary dąb o obwodzie ponad 3,50 m, rosnący koło zabudowań w Nieborach (powiat cieszyński), będący własnością Józefa Pawlity. (Pismo Urzędu Wojewódzkiego Nr A. II—2 b/1 z 14 stycznia 1939 r.)

Trzy dęby o obwodzie około 3 m, rosnące nad młynówką przy folwarczku «na bajerkach» w Pogórzu (powiat cieszyński), będące własnością Jana Stonawskiego. (Pismo Urzędu Wojewódzkiego Nr A. II—2 b/8 z 1 lutego 1939 r.)

Stary jesion o obwodzie około 3 m, rosnący w Tychach (powiat katowicki) przy skrzyżowaniu dróg Mikołów—Stary Bieruń (stara droga) i Murcki—Kobiór, będący własnością Państwowego Banku Rolnego w Katowicach. (Pismo Urzędu Wojewódzkiego Nr A. II—2 b/2 z 27 stycznia 1939 r.)

Stare drzewa o obwodzie 2,50 do 4,50 m, rosnące w Suszcu (powiat pszczyński), będące własnością Franciszka Godźka. Orzeczenie ochronne obejmuje wiąz rosnący koło drogi gminnej oraz dwa dęby i lipę na łące położonej niedaleko domu F. Godźka. (Pismo Urzędu Wojewódzkiego Nr A. II—2 b/3 z 27 stycznia 1939 r.)

Grupę trzech dębów o obwodzie ponad 3 m, rosnących niedaleko parku w Pszczynie (powiat pszczyński) a będących własnością ks. von Pless. (Pismo Urzędu Wojewódzkiego Nr A. II—2 b/6 z 30 stycznia 1939 r.)

Urząd Wojewódzki Lubelski uznał za zabytki podlegające opiece prawa następujące drzewa:

Dwie sędziwe lipy o obwodzie 4,17 i 5,60 m, rosnące na podwórzu plebanii w Górecku Kościelnym (powiat biłgorajski), będące własnością parafii rzymskokatolickiej. (Pismo Urzędu Wojewódzkiego L. K. Kons. 14—5 z 20 stycznia 1939 r.)

Dąb o obwodzie 4,66 m, rosnący w parku majątku Wola Osowińska (powiat łukowski), będący własnością spadkobierców Edwarda Krzemińskiego. (Pismo Urzędu Wojewódzkiego L. K. Kons. 14—7 z 2 lutego 1939 r.)

Urząd Wojewódzki Warszawski uznał za zabytek podlegający opiece prawa starą lipę o obwodzie 4,30 m, rosnącą w oddziale leśnym 4a ordynacji w Opinogórze (powiat ciechanowski), będącą własnością Edwarda Krasińskiego. (Pismo Urzędu Wojewódzkiego L. KBS—XIV—286/W/39 z 20 lutego 1939 r.)

Ochrona alei

Urząd Wojewódzki Kielecki uznał za zabytek podlegający opiece prawa aleje starych drzew znajdujące się na terenie majątku Planta (powiat opatowski), a będące własnością Stanisława Morawskiego. Aleje te złożone ze starych lip o obwodzie do 4,50 m, a sadzone podobno przez Ossolińskich około 1600 r., są charakterystycznym motywem w miejscowym krajobrazie. Orzeczenie ochronne obejmuje aleję na trzecim kilometrze szosy Iwaniska—Opatów przy prywatnej drodze, wiodącej od wymienionej szosy do dworu właściciela majątku, oraz aleję na czwartym km tej samej szosy, rosnącą przy drodze gminnej, wiodącej przez Plantę do Tęczy i Ujazdu. (Pismo Urzędu Wojewódzkiego Nr K. Szt. 12-10-38 z 20 grudnia 1938 r.)

Urząd Wojewódzki Krakowski uznał za zabytek podlegający opiece prawa aleję dworską w Czańcu (powiat bialski), będącą własnością Skarbu Państwa, związaną w jednolitą kompozycję architektoniczną z zabytkowym dworem. (Pismo Urzędu Wojewódzkiego L. KBS—5—Bia—1/39 z 9 marca 1939 r.)

---

[1]) Por. K. B. I., rok VI, nr 1—2, str. 11.
[2]) Por. K. B. I., rok IV, nr 3, str. 8 i K. B. I., rok VIII, nr 1, str. 5.
[3]) Por. K. B. I., rok IV, nr 3, str. 8 i K. B. I., rok VIII, nr 1, str. 6.

Urząd Wojewódzki Nowogródzki uznał za zabytek podlegający opiece prawa aleję przydrożną, przeszło stuletnią, składającą się z 852 brzóz, rosnących na przestrzeni od 163—180 km wzdłuż traktu Słonim—Nowogródek na terenie gminy Kozłowszczyzna. (Pismo Urzędu Wojewódzkiego N. KS. II. 4/182 z dnia 25 stycznia 1939 r.)

Urząd Wojewódzki Warszawski uznał za zabytek podlegający opiece prawa aleję lipową, rosnącą przy drodze Chodaków—Żelazowa Wola (powiat sochaczewski). (Pismo Urzędu Wojewódzkiego L. KBS. XIV-273-W/37 z 1 czerwca 1937 r.)

Uznanie parku dworskiego w Kalnikowie za podlegający ochronie

Wojewoda Lwowski na podstawie art. 1, 2 i 5 ustawy z dnia 10 marca 1934 r. o ochronie przyrody uznał park dworski w Kalnikowie, położony na parceli gr. whl. 1035, za twór przyrody podlegający nieograniczonej ochronie, z uwagi na znaczną ilość sędziwych drzew. Z cenniejszych okazów znajduje się tam 38 drzew, a mianowicie: 1 dąb szypułkowy o obwodzie pnia w pierśnicy 2,60 m, 6 dębów piramidalnych o obwodzie 2,40 m, 2 dęby szkarłatne o obwodzie 1,60 i 1,75 m, 2 białodrzewy o obwodzie 3,70 i 3,00 m, 2 graby o obwodzie 2,90 i 2,40 m, 3 trójiglicznie o obwodzie 2,20, 2,00 i 1,85 m, 4 jesiony zwyczajne o obwodzie 5,25, 2,35, 1,80 i 1,80 m, 1 jesion płaczący o obwodzie 2,20 m, 1 jesioklon o obwodzie 2,10 m, 1 klon o obwodzie 1,85 m, 7 lip drobnolistnych o obwodzie 5,65, 5,60, 4,40, 3,80, 4,35, 3,75, 3,10 m, 3 modrzewie europejskie o obwodzie 1,35 m, 1 olsza czarna o obwodzie 2,25 m, 3 platany o obwodzie 1,85, 1,75 i 1,65 m, 1 sosna weymutka o obwodzie 2,40 m, 2 tulipanowce o obwodzie 2,20 i 2,05 m, 1 żywotnik o 10 odnogach, z których 8 ma od 50—80 cm obwodu i 1 żywotnik o obwodzie 0,90 cm.



Ryc. 4. Jesion w parku w Kalnikowie.
Old ash in Kalników.
Fot. S. Wierdak

Orzeczeniem tym objęto także młodszą generację drzew, które w strukturze parku stanowią ważny element.

W wykonaniu ochrony Wojewoda Lwowski zakazał w parku 1) dokonywania jakichkolwiek zmian bez zezwolenia władzy państwowej, 2) ścinania drzew, niszczenia roślin, wydobywania i rozkopywania ziemi, 3) wznoszenia jakichkolwiek budowli. Zezwolił natomiast na wykonanie na obszarze ochronnym prac i urządzeń ochronnych.

Ochrona przyrody w otoczeniu zabytków sztuki

Urząd Wojewódzki Krakowski uznał za zabytek podlegający opiece prawa kościół parafialny, pochodzący z połowy XVIII wieku, pod wezwaniem św. Jakuba w Radziechowicach (powiat myślenicki) wraz z drzewami rosnącymi na dziedzińcu kościelnym. (Pismo Urzędu Wojewódzkiego L. KBS-3-M-2/39 z 8 marca 1939 r.)

Urząd Wojewódzki Śląski uznał za zabytki podlegające opiece prawa następujące budowle wraz z otoczeniem:

Pałac w Pawłowicach (powiat pszczyński) wraz z parkiem ozdobnym, będący własnością J a n a R e i t z e n s t e i n a. Wspomniany pałac, wybudowany w stylu późnorokokowym, pochodzi z lat 1788—1790. (Pismo Urzędu Wojewódzkiego Nr II—3 a/3 z 17 grudnia 1938 r.)

Zadrzewienie w otoczeniu zabytkowego kościoła parafialnego w Wielkich Górkach (powiat cieszyński). Orzeczenie ochronne obejmuje drzewa znajdujące się wewnątrz ogrodzenia kościelnego oraz grupę trzech starych lip, rosnących koło krzyża przy wejściu do ogrodzenia kościelnego. (Pismo Urzędu Wojewódzkiego Nr A. II—2 b/9 z 1 lutego 1939 r.)

Ratunek zadrzewienia miasta Wilna

Las sosnowy na Zakrecie, jeden z ładniejszych i najbardziej uczęszczanych parków Wilna, został bardzo silnie zaatakowany przez korniki. Komisja pod przewodnictwem prof. dra J. P r ü f f e r a, zwołana przez Rektorat Uniwersytetu S. B. na wiosnę 1938 r., uznała za najpilniejszą sprawę jak najszybsze rozpoczęcie odnawiania lasu. Całkowicie bowiem uratować lasu nie można, gdyż większość drzewostanu jest przestarzała i wskutek tego specjalnie wrażliwa na działalność szkodników. Chcąc jednak opóźnić

usychanie starodrzewu, rozpoczęto walkę ze szkodnikami przez rozkładanie drzew pułapkowych. Próbne pułapki, rozłożone w roku ubiegłym, wykazały skuteczność tego rodzaju akcji, gdyż w miejscach gdzie były rozłożone drzewostan był znacznie słabiej zaatakowany przez szkodniki.

Nie tylko jednak las zakretowy został nawiedzony przez korniki. Masowy pojaw tych szkodników stwierdzono i w innych obiektach zadrzewionych, położonych w obrębie Wilna. Celowość więc walki ze szkodnikami zależy od jej powszechności. Daremnie bowiem było by zakładać choćby najgęstsze pułapki w Zakrecie, gdy tuż obok położone Karolinki będą rozsadnikiem szkodników. Akcja zakładania pułapek musi objąć wszystkie zadrzewienia położone w obrębie miasta Wilna, tak państwowe jak i miejskie oraz prywatne. W lutym br. została zwołana staraniem Uniwersytetu S. B. konferencja przedstawicieli Uniwersytetu, Zarządu Miejskiego, Dowództwa Obozu Warownego i Dyrekcji Lasów Państwowych w Wilnie, na której uzgodniono plan ratowania zadrzewienia Wilna. Główny ciężar akcji spoczywać musi na barkach Zarządu Miejskiego, w którego posiadaniu znajduje się większość zagrożonych obiektów, a który nadto ma możność wywarcia presji na właścicieli lasów prywatnych położonych w obrębie miasta Wilna i w ten sposób upowszechnienia akcji pułapkowej. Od sprężystości działania Zarządu Miejskiego zależy, czy pułapki będą rozłożone na czas, a więc i los zadrzewienia Wilna. Miejmy nadzieję, że Zarząd Miejski stanie na wysokości zadania.

K. Petrusewicz

2. Ochrona zwierząt

Zebranie Sekcji Ochrony Bobra Polskiego Związku Łowieckiego

W dniu 6 lutego odbyło się w lokalu Polskiego Związku Łowieckiego pierwsze zebranie Sekcji pod przewodnictwem prof. J. Gieysztora. Wzięli w nim udział przedstawiciele Lasów Państwowych, Komitetu Ochrony Przyrody w Warszawie, Wojewódzkich Rad Łowieckich oraz zaproszeni specjaliści.

Dr A. Dehnel przedstawił wynik swoich badań nad bobrami na terenach lasów państwowych. W roku ubiegłym z ramienia Dyrekcji Naczelnej L. P. odwiedził dr Dehnel najważniejsze ośrodki ochrony bobrów i poczynił szereg obserwacji. Badania te miały na celu zorientowanie się w ogólnym stanie bobrów na terenach państwowych i wyciągnięcie wniosków co do sposobów dalszej ich ochrony. Najważniejsze skupienia bobrów znajdują się nad Niemnem w nadleśnictwie Mosty, nad Berezynką w nadleśnictwie Dubry i Biały Brzeg, nad Szczarą w nadleśnictwie Rzepichów oraz w nadleśnictwie Wiado. Ilość bobrów na tych terenach łącznie można szacować na 150 sztuk. Wszędzie są dostatecznie chronione i dobrze się rozwijają. Pewna ich ilość stale emigruje poza tereny rezerwatów (czemu trudno zapobiec) i tworzy szereg drobnych stanowisk wzdłuż rzek. Znaczny procent emigrujących bobrów pada ofiarą kłusownictwa. Emigracja nie wpływa zasadniczo ujemnie na stan bobrów w rezerwatach i należy ją raczej uważać za normalny odpływ nadmiaru osobników.

Stanowiska bobrów na rzece Żegulance (rezerwat Żegulanka i Iwacewicze) w dorzeczu Prypeci uległy niemal całkowicie przetrzebieniu przez kłusowników z sąsiednich wsi, którzy się po prostu wyspecjalizowali w swym rzemiośle.

Po wyczerpującym omówieniu różnych spraw związanych z ochroną bobrów, wysunięto szereg dezyderatów:

1) Walka z kłusownictwem drogą kar i zakazów nie daje gwarancji utrzymania bobrów. Daleko lepszy może się okazać system premiowania za utrzymanie stanowiska bobrów przez właściciela. Na ten cel powinny się znaleźć niewielkie fundusze [1]).

2) Należy ukrócić handel skórkami drogą wprowadzenia świadectw pochodzenia; ostatecznego sposobu załatwienia tej sprawy nie zdecydowano.

3) Równolegle do badań na terenach państwowych powinny być prowadzone poszukiwania w dobrach prywatnych. Postanowiono prosić Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego o udzielenie na ten cel odpowiedniej zapomogi.

4) Tereny zamieszkałe przez bobry powinny być wolne od gospodarczego użytkowania (wycinanie łozy, bindugi, biwaki itp.).

5) Postanowiono zwrócić się do Zarządów Wodnych, by prace regulacyjne na rzekach zamieszkałych przez bobry były wykonywane z faszyny a nie z kamienia.

EuG.

Zwalczanie połowu ryb materiałami wybuchowymi

W okresie powojennym bardzo rozpowszechnił się zwyczaj połowu ryb przy użyciu materiałów wybuchowych. Łatwość zdobycia środków wybuchowych, jak też i pewnego rodzaju oswojenie się z ich użyciem, niemałą odgrywają w tym rolę. Domorośli pirotechnicy fabrykują «bomby» samodzielnie z różnych substancji, najczęściej z chloranu potasu *(Calium chloricum)*. W pierwszych latach po wojnie nierzadko używano wojskowych granatów ręcznych. Materiał wybuchowy, okręcony grubą warstwą starych gazet lub umieszczony w jakiejś blaszance i zaopatrzony w odpowiedni lont, stanowi zazwyczaj używaną do tego celu «bombę». Lont należy tak zapalić, by cała paczka rzucona wybuchła tuż nad wodą, — sprawniejsi «pirotechnicy» umieją robić «bomby» wybuchające pod wodą. Nie potrzeba dodawać, że mała chwila nieuwagi może stać się przyczyną przedwczesnego wybuchu, nierzadko kończącego się poranieniem lub kalectwem. Ludzi bez rąk czy palców bardzo często spotyka się w wioskach nadbrzeżnych.

Jakie szkody w narybku powoduje ten sposób połowu, zbyteczne omawiać.

Ostatnio delegat Komitetu Ochrony Przyrody

---

[1]) Por. str. 30.

w Warszawie na powiat łomżyński i ostrołęcki, p. A. Chętnik, nadesłał korespondencję dotyczącą rozpowszechnienia się takiego sposobu połowu w wymienionych powiatach na Narwi i jej dopływach. Materiały wybuchowe można nabyć pod pretekstem rozbijania głazów. Połowy szczególnie ulegają nasileniu w końcu każdego tygodnia, kiedy wzmaga się zapotrzebowanie ryb.

W wyniku akcji Komitetu [1]) Urząd Wojewódzki Białostocki wydał zarządzenie pp. Starostom w Łomży i Ostrołęce, by materiały wybuchowe sprzedawano jedynie osobom posiadającym zaświadczenia władz gminnych lub policji państwowej, stwierdzające uzasadnioną konieczność nabycia tych materiałów. Jednocześnie Urząd Wojewódzki wydał zarządzenie wzmożenia nadzoru na targach celem ukrócenia nielegalnej sprzedaży ryb przez kłusowników.

Niewątpliwie wymienione zarządzenia odniosą swój skutek i utrudnią ten barbarzyński proceder, który w znacznej mierze stał się przyczyną zubożenia rybostanu naszych wód podcinając tym samym byt prawidłowego rybołówstwa.

Podobne zarządzenia powinny objąć cały kraj, zarówno w interesie przyrodniczym, rybackim jak i bezpieczeństwa publicznego. *EuG.*

3. Ochrona przyrody nieożywionej

Ochrona głazów narzutowych

Urząd Wojewódzki Śląski uznał za zabytki podlegające opiece prawa następujące głazy narzutowe:

Głaz narzutowy o obwodzie 4 m, znajdujący się na łące niedaleko linii w oddziale 118 w Kochcicach (powiat lubliniecki), będący własnością dóbr hr. Ballestrema sp. akc. (Pismo Urzędu Wojewódzkiego Nr A. II—2 b/7 z 31 stycznia 1939 r.)

Głaz narzutowy o obwodzie 3 m z różowego granitu szwedzkiego w Orzepowicach (powiat rybnicki), będący własnością Salomei Gaszkowej. (Pismo Urzędu Wojewódzkiego Nr A. II — 2 b/4 z 15. III. 1939 r.)

Wielki głaz narzutowy na terenie Warszawy [2])

W czasie robót wodociągowych w Warszawie na ul. Podchorążych odkryto głaz narzutowy o długości około 3 m, spoczywający na zerodowanej powierzchni iłów poznańskich. Jest to gnejs z licznymi iniekcjami, właściwymi skandynawskim arterytom. Państwowy Instytut Geologiczny poczynił kroki zmierzające do przekazania tego zabytkowego okazu Instytutowi Geologicznemu, w celu ustawienia przed gmachem Instytutu.

Głaz narzutowy w okolicy Nowego Miasta [2])

W okolicach Nowego Miasta nad Pilicą, obok drogi do wsi Dąbrowy, p. A. Łuniewski znalazł głaz narzutowy, którego część widoczna ma 8,5 m obwodu. Jest to głaz granitowy z dużymi, różowymi ortoklazami i biotytem. Znajduje się on w spiaszczonej morenie dennej.

[1]) Por. K. B. I., rok VIII, nr 4a, str. 27.
[2]) Wiadomości Muzeum Ziemi, rok 1938, nr 4. Warszawa — Wilno.

4. Niszczenie i straty

Rabunkowy zbiór roślin leczniczych

Mimo usilnych starań Polskiego Komitetu Zielarskiego, zmierzających do zaniechania zbiorów ze stanu dzikiego roślin leczniczych, podlegających zupełnej ochronie, zdarzają się wypadki zbierania w celach handlowych takich właśnie gatunków.

Świeżo pewien zbieracz z Litwinowa w powiecie podhajeckim, zwrócił się do Polskiego Komitetu Zielarskiego z prośbą o ułatwienie mu sprzedaży *Herba Adonidis vernalis*. Nadesłany na próbę surowiec, nieumiejętnie przygotowany, dowodzi niezwykle rabunkowej eksploatacji tej cennej, stepowej rośliny.

Zaznaczyć należy, że dzięki staraniom Polskiego Komitetu Zielarskiego, mającym na celu względy ochroniarskie, przyznane zostało cło ulgowe na import *Herba Adonidis vernalis* w dowolnych ilościach. Wobec tego cena surowca zagranicznego kształtuje się, loco Warszawa, dwa razy taniej niż surowca zbieranego w kraju. Na inne surowce, mające w lecznictwie mniejsze znaczenie, przyznany jest kontyngent ulgowy.

Jak widać zbieranie roślin lekarskich, podlegających ochronie, nie ma żadnego uzasadnienia, zbieraczom przynieść może tylko rozczarowanie, a przyrodzie niepowetowaną szkodę. Powinno więc być zwalczane wszelkimi dostępnymi środkami.

Zniszczenie przez burzę lasu na brzegu jeziora Narocz

W połowie maja 1938 r. szalała nad Naroczą burza połączona z silnym wichrem, który obalił wiele



Ryc. 5. Jezioro Narocz. Lasy nadbrzeżne obalone przez wichurę.

Forest on the shore of the lake Narocz fallen down by a storm.

Fot. M. Jurewicz

drzew. Jak widać na załączonej fotografii, pas lasu na brzegu jeziora został obalony z korzeniami, przy czym odsłoniła się niczym na razie nie porośnięta gleba.

Smierć żubra w Pszczynie

Dnia 10 lutego 1939 r. padło w lasach pszczyńskich kilkumiesięczne cielę żubra, płci żeńskiej. Okaz nabyło Muzeum Śląskie w Katowicach, a szkielet ma być odstąpiony Uniwersytetowi Jagiellońskiemu.

E. KRONIKA

Nekrologi

Śp. Jan Gwalbert Pawlikowski

Dnia 5 marca 1939 r. zmarł we Lwowie prof. dr Jan Gwalbert Pawlikowski, były członek i wiceprezes Państwowej Rady Ochrony Przyrody. Pogrzeb odbył się we Lwowie 7 marca, a w Zakopanem, gdzie złożono zwłoki na wieczny spoczynek na starym cmentarzu, dnia 10 marca. Imieniem kół ochrony przyrody pożegnał Zmarłego we Lwowie prof. S. Wierdak, w Zakopanem prof. W. Szafer imieniem Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego, Ligi Ochrony Przyrody w Polsce oraz byłych członków Państwowej Rady Ochrony Przyrody; major B. Romaniszyn przemówił imieniem Komisji Ochrony Gór Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego i Komitetu Ochrony Przyrody w Krakowie, wreszcie mgr W. Krygowski w imieniu Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego.

Śp. Marian Sokołowski

W dniu 18 stycznia 1939 r. zmarł niespodziewanie w Warszawie profesor Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego śp. Marian Sokołowski, członek Państwowej Rady Ochrony Przyrody w czasie od 1926 do 1938 r.

Urodzony dnia 22 lutego 1894 r. w Wiedniu, odbył studia gimnazjalne we Lwowie i tam też zapisał się na Wydział Filozoficzny Uniwersytetu. Studia wyższe przerwał Mu wybuch wojny światowej. Jako członek drużyn strzeleckich wyruszył z pierwszymi oddziałami Legionów z Krakowa i odtąd bez przerwy brał udział w walkach frontowych, gdzie dosłużył się stopnia kapitana i czterokrotnego odznaczenia Krzyżem Walecznych. Po znanym zatargu ideowym Legionów z niemieckimi władzami okupacyjnymi, wysłany został na austriacki front włoski. Po rozpadnięciu się Austrii zgłosił się natychmiast do wojska polskiego, brał udział w odsieczy Lwowa i odbył na froncie całą kampanię rosyjską. Zwolniony z wojska w październiku 1921 r. osiadł najpierw w Puławach, gdzie aż do stycznia 1923 r. pełnił obowiązki asystenta przy katedrze gleboznawstwa. W tym czasie rozpoczął swoją działalność naukową i na podstawie rozprawy pt. «O ruchu gałęzi drzew i krzewów pod wpływem zmian ciepłoty» uzyskał w Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie tytuł doktora filozofii. Od 1 lutego 1924 do 15 września 1928 zajmował stanowisko starszego asystenta przy Instytucie Botanicznym Uniwersytetu Jagiellońskiego. W tym czasie pracował intensywnie naukowo oraz poświęcał się gorliwie pracy na polu ochrony przyrody. W lecie 1927 r. odbył dłuższą wyprawę naukową z prof. Ludomirem Sawickim do Dobrudży. Przy końcu roku 1928 opuścił Kraków, udając się na uzupełniające studia za granicę, w zakresie swej specjalności naukowej, tj. biologii i hodowli lasu. W tym czasie pracował w Szwajcarii, w Niemczech, Szwecji, Finlandii i Danii.



Ryc. 6. Śp. Marian Sokołowski

Po powrocie do kraju otrzymał 1 października 1929 r. stanowisko kierownika Zakładu Hodowli Lasu w Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie, zaś od 18 grudnia 1934 r. był profesorem hodowli lasu w tej szkole akademickiej.

Nie wchodząc w ocenę pracy naukowej śp. Mariana Sokołowskiego w dziedzinie botaniki, botaniki leśnej, biologii i hodowli lasu, ograniczę się tutaj do charakterystyki Jego osoby jako jednej z czołowych postaci w pracy na polu ochrony przyrody w Polsce.

Zaraz po przybyciu do Krakowa na początku roku 1924 zajął się sprawą programów szkolnych i opierając się na dokładnej znajomości literatury zagranicznej oraz na licznych osobistych kontaktach

ze szkołą polską, wydał dwie rozprawy: «O wprowadzeniu ochrony przyrody do nauczania szkolnego» (Ochrona Przyrody z. 5, 1925) i drugą obszerną broszurę pt. «Ochrona przyrody w szkole» (osobne wydawnictwo Państwowej Rady Ochrony Przyrody nr 11, Kraków 1927).

Uzupełnieniem tego cyklu pedagogicznego była rozprawa pt. «Nauka botaniki w świetle obrony przyrody», poświęcona nauczaniu botaniki z punktu widzenia ochrony przyrody, a drukowana na łamach «Przyjaciela Szkoły» w Poznaniu w r. 1926.

Warto zaznaczyć, że w przytoczonej wyżej rozprawie «Ochrona przyrody w szkole» posłużył się autor nową i zgoła oryginalną metodą popularyzacji celów i zadań ochrony przyrody, a mianowicie napisał ją w formie 24 listów do przyjaciela-nauczyciela szkoły średniej.

W tym samym czasie podjął się napisania popularnej broszury o charakterze zasadniczym, która miała spełnić rolę jak najszerszej propagandy idei ochrony przyrody w Polsce. Praca ta pt. «Chrońmy przyrodę ojczystą i jej zabytki» (osobne wydawnictwo P. R. O. P. nr 6, Kraków 1924), wydana w dużym nakładzie, spełniła w zupełności pokładane w niej nadzieje, gdyż napisana żywo i barwnie dotarła do szerokich kół społeczeństwa, w szczególności zaś do kół młodzieży, budząc i wzmacniając prądy młodego ruchu ochroniarskiego.

W dniu 1 stycznia 1925 r. objął śp. M. Sokołowski stanowisko kierownika Biura Państwowej Rady Ochrony Przyrody i pełnił te obowiązki aż do dnia 30 czerwca 1928 r. Na stanowisku tym położył niespożyte zasługi, wkładając w organizacyjną pracę Biura i rosnące jego agendy olbrzymi zasób pracy i bardzo wiele młodzieńczego zapału, którym się zawsze odznaczał. Widomym śladem jego wszechstronnej działalności są liczne notatki i mniejsze artykuły z różnych dziedzin ochrony przyrody, jakie ogłosił w latach 1925—1928 w rocznikach organu Rady pt. «Ochrona Przyrody».

Powstające coraz liczniej rezerwaty leśne wymagały opracowania wzoru, którym można by się było posługiwać przy opisie naukowym rezerwatów w ogóle. Śp. Marian Sokołowski podjął się także i tej pracy pionierskiej, opisując na łamach Sylwana (rocznik XLVI, 1928 r.) zespoły roślinne w rezerwacie lasu bukowego w Złotym Potoku nad Wiercicą. W tym samym czasie zainteresował się parkami narodowymi i rezerwatami leśnymi w Europie i chcąc spopularyzować polskie rezerwaty za granicą, przygotował szereg referatów, które wygłaszał w czasie wspomnianej już wyżej swojej podróży w Szwajcarii, w Niemczech i w krajach skandynawskich. Materiały te posłużyły Mu później do opracowania syntetycznego referatu o parkach narodowych i rezerwatach leśnych w Polsce i o ich znaczeniu dla nauki leśnictwa, który wygłosił najpierw na Międzynarodowym Kongresie Leśnym w Rzymie w roku 1926, a następnie w czasie obrad analogicznego kongresu w Nancy. Referat ten ogłosiła drukiem Państwowa Rada Ochrony Przyrody w języku francuskim pt. «Les parcs nationaux les réserves forestières et leur importance pour la Sylviculture» w dziale osobnych wydawnictw jako nr 38, będący przedrukiem z wydawnictwa pt. «Comptes rendus de Nancy, 1932, de l'Union Internationale des Instituts de Recherches forestières».

Informując w sposób ścisły i fachowy zagraniczne koła naukowe o postępach prac na polu ochrony przyrody w Polsce, zbierał równocześnie na licznych wycieczkach w krajach obcych wiadomości z pierwszej ręki o organizacji i badaniu naukowym rezerwatów leśnych za granicą. W ten sposób dostały się do Biura Państwowej Rady Ochrony Przyrody liczne cenne materiały. Najcenniejszymi z nich są wiadomości zebrane w sposób niezwykle dokładny o ochronie przyrody w Szwajcarii, która zdaniem śp. prof. Sokołowskiego może być wzorem dla wielu krajów a także i dla Polski. Sprawy tej dotyczy Jego rozprawa pt. «Ochrona przyrody w Szwajcarii», ogłoszona w 9 roczniku «Ochrony Przyrody» w r. 1929.

Sposobiąc się do objęcia obowiązków profesora hodowli lasu w Warszawie, znalazł śp. Marian Sokołowski naturalny punkt wyjścia w swej ożywionej i wszechstronnej pracy ochroniarskiej. I tak, Jego długoletnie studia nad górną granicą lasu w Tatrach, których rezultatem była Jego rozprawa habilitacyjna pt. «O górnej granicy lasu w Tatrach» (wydawnictwo Fundacji «Zakłady Kórnickie», Kraków 1928), były punktem wyjścia dla całego cyklu prac, ważnych zarówno dla ochrony przyrody jak i dla hodowli lasu. Jedna z nich traktuje o szkodach od powału w lasach tatrzańskich i sposobach zapobiegania im (wydawnictwo Polskiej Akademii Umiejętności, Kraków 1934), druga o znaczeniu lasów i kosodrzewiny jako środka powstrzymującego powodzie (Wszechświat 1934), trzecia wreszcie zajmuje się obszernie zagadnieniem pasienia w lesie i jego wpływu na życie lasu. (Sylwan, 1929). Wszystkie te rozprawy odznaczają się doskonałym metodycznym ujęciem przedmiotu oraz oparte są o niezwykle bogaty materiał obserwacyjny, który zgromadził sam autor w ciągu długoletniego obcowania z przyrodą lasu górskiego.

Poza Tatrami, które dały śp. Marianowi Sokołowskiemu wątek do licznych prac naukowych o charakterze ochroniarskim, poświęcił już w ostatnich latach swego życia wiele uwagi lasom niżowym, a w szczególności lasom bukowym. Jak w Tatrach opisał po raz pierwszy piękne skupienie limb w Dolinie Suchej Kasprowej (13 rocznik Ochrony Przyrody, Kraków 1933) i życie pierwotnego lasu świerkowego w rozprawie pt. «Wantule» (16 rocznik Ochrony Przyrody, Kraków 1936), tak na niżu zajął się rezerwatem leśnym na Bukowej Górze w Ordynacji Zamojskiej (rocznik 15 Ochrony Przyrody, Kraków 1935) oraz stanowiskami wyspowymi buka w leśnictwie Łyszkowice pod Skierniewicami (Roczniki Nauk Rolniczych i Leś-

nych, Poznań 1934). Poza bukiem interesował się zwłaszcza modrzewiem polskim i jego placówkami na niżu z punktu widzenia zarówno ochrony przyrody jak i hodowli tego ginącego drzewa, oraz rasami sosny i świerka, — lecz te prace częściowo wykończone, częściowo zaś oddane w ręce uczniów, należą już do innej dziedziny działalności naukowej śp. Mariana Sokołowskiego i o nich w tym miejscu rozwodzić się nie będę.

Z powyższej krótkiej charakterystyki działalności naukowej i publicystycznej śp. Mariana Sokołowskiego w dziedzinie ochrony przyrody lub na jej pograniczu, wynikają jasno zarówno Jego zdolności i zamiłowanie do pracy w tym kierunku, jak też dojrzała fachowość, którą zdobył przez długi szereg lat spędzonych w służbie tej przez Niego umiłowanej idei. Aby uzyskać pełny obraz Jego zasług, trzeba dodać jeszcze to, że mając jasny pogląd na cele i zadania ochrony przyrody w Polsce, nie szczędził sił, aby u innych ideę tę zaszczepiać i krzewić. Dobrą ilustracją tej strony działalności są liczne Jego publiczne odczyty. Na łamach «Ochrony Przyrody» zarejestrowano w okresie pełnienia przez M. Sokołowskiego obowiązków kierownika biura Państwowej Rady Ochrony Przyrody nie mniej jak 63 odczyty w 20 miejscowościach, a przecie jest to tylko ta ich część, która wychodząc z organizacji Państwowej Rady Ochrony Przyrody została przez jej organ zapisana. W rzeczywistości było ich znacznie więcej. Przeniósłszy się do Warszawy, krzewił ideę ochrony przyrody w corocznych cyklach wykładów w Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego. A któż zmierzyć czy odważyć jest w stanie ogrom Jego pracy organizacyjnej i propagandowej dla ochrony przyrody, wykonanej na stanowiskach członka Państwowej Rady Ochrony Przyrody (od 1926 r. do 1938 r.), wiceprezesa Ligi Ochrony Przyrody w Polsce (w czasie od r. 1930 do r. 1935), członka Sekcji Ochrony Gór w Polskim Towarzystwie Tatrzańskim oraz przewodniczącego Sekcji Taternickiej i Klubu Wysokogórskiego tegoż stowarzyszenia? Kto by chciał poznać w jednym niejako rzucie, kim był Marian Sokołowski jako bojownik o czystość idei ochroniarskiej i Tatrzański Park Narodowy, niechaj przerzuci stronice roczników «Taternika», a z kart tych wyłoni się przed nim bodaj najwyraźniej Jego sylweta ideowa. Był i pozostawał zawsze, w każdych okolicznościach i niezależnie od zmieniającej się koniunktury nieugiętym obrońcą przyrody Tatr i wyznawcą ideologii, którą w wielkim zaiste trudzie ducha stworzyli dla Narodu Polskiego jego wielcy Synowie od Chałubińskiego i Asnyka do Jana Gwalberta Pawlikowskiego.

Marian Sokołowski odszedł z grona towarzyszy broni w sensie podwójnym: najpierw jako żołnierz i uczestnik orężnej walki o byt i granice Rzeczypospolitej, po wtóre jako jeden z najwybitniejszych bojowników o rację bytu i prawo rozwoju w Polsce idei ochrony przyrody. — W trudzie i znoju żołnierskiego obowiązku przeżył swą młodość, nauce zaś i ochronie przyrody ziemi ojczystej poświęcił tę krótką część swego wieku męskiego, która była Mu dana. Przeżyło Go dzieło życia i liczni towarzysze broni, którzy dalej służyć będą świętym Jego sercu sprawom: nauce i obronie czystości i piękna lica ziemi ojczystej.

Władysław Szafer

Bibliografia prac śp. Mariana Sokołowskiego w zakresie ochrony przyrody

(R. = rozprawa naukowa, P. = praca popularna, N. = notatka, ref. = referat, rec. = recenzja, r. = rocznik, z. = zeszyt; O. P. = Ochrona Przyrody, W. = Wszechświat.)

1922

1. Bluszcz-olbrzym. (N.) O. P. z. 3.

1923

2. Idea ochrony przyrody w życiu młodzieży. (P.) Orli Lot, r. IV.

1924

3. Limba w Tatrach. (R.) Wierchy, r. II.
4. Chrońmy przyrodę ojczystą i jej zabytki. (P.) Osobne wydawnictwo Państwowej Rady Ochrony Przyrody nr 6.
5. Szanujmy ciszę i majestat gór. (P.) Orli Lot, r. V.
6. Ochrona przyrody jako przedmiot nauczania w szkołach powszechnych i średnich. (P.) Przyrodnik, t. I. Cieszyn.
7. Harcerze w Tatrach. (N.) O. P. z. 4.
8. Towarzystwo Przyrodnicze w Kielcach. (N.) O. P. z. 4.
9. Liga Parku Narodowego w Białowieży. (N.) O. P. z. 4.
10. Związek Kół Przyrodniczych Polskiej Młodzieży Akademickiej. (N.) O. P. z. 4.
11. Ochotnicza Straż Górska. (N.) O. P. z. 4.
12. Taternictwo a ochrona przyrody. (N.) O. P. ż. 4.
13. Tatry jako Park Narodowy. (N.) O. P. z. 4.
14. Oddział Oświaty Pozaszkolnej Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego. (N.) O. P. z. 4.
15. Ochrona przyrody w Radomiu. (N.) O. P. z. 4.
16. Szarotka w Tatrach. (N.) O. P. z. 4.
17. Dąb w Kazimierzu. (N.) O. P. z. 4.
18. Możliwość zniszczenia wąwozu «Jamki». (N.) O. P. z. 4.
19. Moczarka kanadyjska. (N.) O. P. z. 4.
20. Aleja puławska. (N.) O. P. z. 4.
21. Zniszczenie Tuhanowicz. (N.) O. P. z. 4.

1925

22. Uzupełnienie wykazu stanowisk limby w naszych Tatrach. (N.) Wierchy t. III.
23. O wprowadzeniu ochrony przyrody do nauczania szkolnego. (P.) O. P. z. 5.
24. Ochrona przyrody w Wolnym Mieście Gdańsku. (N.) O. P. z. 5.
25. Straż Górska w Tatrach po stronie czesko-słowackiej. (N.) O. P. z. 5.
26. Fundacja Zamoyskich. (N.) O. P. z. 5.
27. Projekt rozbudowy terenu pod Nosalem. (N.) O. P. z. 5.
28. Projekt odstąpienia lasów w dobrach Szaflary. (N.) O. P. z. 5.
29. W odpowiedzi na fałszywy alarm. (N.) O. P. z. 5.
30. Ochrona przyrody w szkole średniej. (N.) O. P. z. 5.
31. Towarzystwo Dendrologiczne. (N.) O. P. z. 5.
32. Projekt ustawy budowlanej. (N.) O. P. z. 5.

33. Projekt umowy rybackiej. (N.) O. P. z. 5.
34. Konkurs ochrony przyrody. (N.) O. P. z. 5.
35. Kontakt z zagranicą. (N.) O. P. z. 5.
36. Na Międzynarodowym Kongresie Geograficznym w Kairze. (N.) O. P. z. 5.
37. Kółka przyrodnicze. (N.) O. P. z. 5.
38. Ochotnicza Straż Górska. (N.) O. P. z. 5.
39. Przewodnictwo w Tatrach a ochrona przyrody. (N.) O. P. z. 5.
40. Odezwa Państwowej Komisji Ochrony Przyrody w sprawie ochrony Tatr (prof. dr Władysław Szafer i dr Marian Sokołowski). O.P. z. 5.
41. Rezerwaty torfowiskowe w nadleśnictwie Mirachowo. (N.) O. P. z. 5.
42. Projekt drogi Kraków—Ojców. (N.) O. P. z. 5.
43. Schronisko Budza przy Wodospadach Mickiewicza. (N.) O. P. z. 5.
44. Cisy w Mrukowej. (N.) O. P. z. 5.
45. Rezerwaty stepowe w Chotlu Czerwonym. (N.) O. P. z. 5.
46. Jaskinie w okolicy Będzina. (N.) O. P. z. 5.
47. «Prządkom» (skały w okolicy Krosna) nie grozi, wbrew pogłoskom rozsiewanym nawet w prasie, żadne niebezpieczeństwo. (N.) O. P. z. 5.
48. Ćwiczenia wojskowe w Tatrach. (N.) O. P. z. 5.
49. Ochrona alei. (N.) O. P. z. 5.
50. Rezerwat dla głuszcza. (N.) O. P. z. 5.
51. Zielnik Tatrzański. (N.) O. P. z. 5.
52. Morena nad Morskim Okiem. (N.) O. P. z. 5.
53. «Ojciec dębów». (N.) O. P. z. 5.
54. Nowe rezerwaty leśne. (N.) O. P. z. 5.
55. Pożar w Tatrach. (N.) O. P. z. 5.
56. Świteź. (N.) O. P. z. 5.
57. U czeskich sąsiadów w Tatrach. (N.) O. P. z. 5.
58. Nowe ścieżki w Tatrach Polskich. (N.) O. P. z. 5.
59. Ścięcie stuletniej akacji. (N.) O. P. z. 5.
60. Sekcja Ochrony Tatr P. T. T. (N.) O. P. z. 5.
61. Lista niekulturalnych turystów (N.) O. P. z. 5.
62. Piękno przyrody pierwotnej jako motyw jej ochrony. (N.) Dziś i Jutro, z. 3.
63. Wycieczki letnie młodzieży szkolnej. (N.) Nowa Reforma, nr 157.

1926

64. Kongres Leśny w Rzymie w maju 1926 roku. (N.) O. P. z. 6.
65. Tatrzański park natury a interesy uzdrowisk podtatrzańskich i turystyki. (N.) O. P. z. 6.
66. Eksploatacja kosówki w Karpatach Wschodnich. (N.) O. P. z. 6.
67. Zmiany terytorialne w Parku Narodowym w Białowieży. (N.) O. P. z. 6.
68. Związek Przyjaciół Drzewek w Krakowie. (N.) O. P. z. 6.
69. Towarzystwo Ochrony Zwierząt i Przyrody w Krakowie. (N.) O. P. z. 6.
70. Wydawnictwa propagandowe «Orbisu». (N.) O. P. z. 6.
71. «Muzeum Podolskie» przy Kole TSL w Tarnopolu. (N.) O. P. z. 6.
72. Ochotnicza Straż Górska. (N.) O. P. z. 6.
73. Propaganda zagraniczna ochrony przyrody w Polsce. (N.) O. P. z. 6.
74. Projekt rezerwatu w Wilnie. (N.) O. P. z. 6.
75. 20 dębów kilkusetletnich. (N.) O. P. z. 6.
76. Największy głaz narzutowy piaskowcowy w Polsce. (N.) O. P. z. 6.
77. Schronisko prywatne nad Czarnym Stawem. (N.) O. P. z. 6.
78. Niszczenie kosówki na Babiej Górze. (N.) O. P. z. 6.
79. Dalsze niszczenie cisów w Tatrach. (N.) O. P. z. 6.
80. Nauka botaniki w świetle obrony przyrody. (P.) Przyjaciel Szkoły nr 6.
81. Państwowa Rada Ochrony Przyrody (w r. 1925 i 1926). (N.) Wierchy, r. IV.
82. Résultats des recherches sur le parcours de la limite supérieure des forêts dans le Tatra. (ref.). Wydawnictwo Institut International d'Agriculture, Congrès International de Sylviculture.
83. O ochronie przyrody ojczystej. (N.) Czyn Młodzieży nr 2.
84. O limbie. (N.) Młody Polak, nr 11.

1927

85. Ochrona przyrody w szkole. (P.) Osobne wydawnictwo Państwowej Rady Ochrony Przyrody nr 11.
86. Państwowa Rada Ochrony Przyrody w roku 1926—1927. (N.) Wierchy, r. V.
87. Nieco o kulturze turystycznej. (N.) Kronika Zakopiańska nr 5 i 6.
88. Przeciw bałamuceniu opinii publicznej w sprawach ochrony przyrody. (N.) Słowo Polskie z 5. XII.
89. Przeciw bałamuceniu opinii publicznej w sprawach ochrony przyrody. (N.) Przegląd Turystyczny nr 7—8.
90. Liga Ochrony Przyrody. (N.) Przegląd Turystyczny nr 7—8.
91. Ochrona lasów i kosówki. (N.) Przegląd Turystyczny nr 7—8.
92. Prof. dr Jan Gwalbert Pawlikowski: Prawo ochrony przyrody. (rec.) Przegląd Turystyczny nr 7—8.
93. Drobne wiadomości z Tatr i Podhala. (N.) Przegląd Turystyczny nr 7—8.

1928

94. Włoska ustawa o ochronie piękności przyrody. (N.) O. P. z. 7.
95. Ochrona przyrody w Wolnym Mieście Gdańsku. (N.) O. P. z. 7.
96. Ochrona przyrody w Rumunii. (N.) O. P. z. 7.
97. Ochrona przyrody w Rosji Sowieckiej. (N.) O. P. z. 7.
98. Ochrona ptactwa w Estonii. (N.) O. P. z. 7.
99. Ochrona przyrody w Jugosławii. (N.) O. P. z. 7.
100. Ochrona przyrody na Węgrzech. (N.) O. P. z. 7.
101. II Niemiecki Tydzień Ochrony Przyrody. (N.) O. P. z. 7.
102. Ochrona przyrody w Japonii. (N.) O. P. z. 7.
103. Ochrona przyrody w Kongo. (N.) O. P. z. 7.
104. Ochrona przyrody w Australii. (N.) O. P. z. 7.
105. Tępienie kwiczołów i szczygłów. (N.) O. P. z. 7.
106. Masowy mord 200.000 strusi. (N.) O. P. z. 7.
107. Rezerwaty nad Nidą. (N.) O. P. z. 7.
108. Z Tatr i Podhala. (N.) O. P. z. 7.
109. Utrwalenie moreny nad Morskim Okiem. (N.) O. P. z. 7.
110. Działalność na polu ochrony przyrody w Czortkowie. (N.) O. P. z. 7.
111. Kółka krajoznawcze seminariów poznańskich. (N.) O. P. z. 7.
112. Święto wiosny w Zamościu. (N.) O. P. z. 7.
113. Spisy osobliwości przyrody. (N.) O. P. z. 7.
114. Studia nad praktyczną ochroną ptaków. (N.) O. P. z. 7.
115. Zjazd nauczycieli przyrodoznawstwa w szkołach średnich Górnego Śląska. (N.) O. P. z. 7.
116. Na zjeździe nauczycieli przyrody szkół średnich. (N.) O. P. z. 7.
117. Wystawa fotograficzna «Piękno Polski». (N.) O. P. z. 7.
118. Rezerwat cisowy w Kniaźdworze. (N.) O. P. z. 7.
119. Ochrona kosówki. (N.) O. P. z. 7.
120. Aleja z kasztanowców. (N.) O. P. z. 7.
121. Park w Klęczanach. (N.) O. P. z. 7.
122. *Marsilia quadrifolia*. (N.) O. P. z. 7.
123. Ochrona dziuplastych drzew. (N.) O. P. z. 7.
124. Czaplę białą (*Ardea egretta* Temm) widziano... (N.) O. P. z. 7.
125. Tępienie bobra (N.) O. P. z. 7.

126. Zniszczenie fabryki olejku kosodrzewinowego. (N.) O. P. z. 7.
127. Niszczenie alei. (N.) O. P. z. 7.
128. Badania socjologiczne w rezerwacie bukowym w Złotym Potoku nad Wiercicą. (R.) Sylwan r. XLVI, z. 5.
129. O powstaniu idei ochrony przyrody w Polsce. (N.) Echa Leśne nr 7.
130. O roli lasów i drzew w krajobrazie. (N.) Echa Leśne nr 8.
131. Ochrona Przyrody. (rec.) Kalendarz Leśny na rok 1928.

1929

132. Paszenie w lesie i jego wpływ na życie lasu (R.) Sylwan z. 3.
133. Ochrona przyrody w Szwajcarii (P.) O. P. r. 9.
134. Ochrona przyrody w szkole rolniczej. (N.) Młody Rolnik nr 11/12.

1930

135. Parki natury i rezerwaty jako warsztaty pracy naukowej leśnika. (P.) W. z. 5.
136. Ochrona Przyrody (N.) W. z. 2.
137. Pieniny Parkiem Narodowym. (N.) W. z. 9.
138. Wystawa ochrony przyrody w Warszawie. (N.) W. z. 9.
139. O film ochroniarski. (N.) W. z. 10.
140. Uchwała Komitetu Wykonawczego Międzynarodowego Związku Leśnych Zakładów Badawczych. (N.) O. P. r. 10.
141. Refleksje posezonowe z Tatr. (N.) O. P. r. 10.
142. Zmniejszanie się powierzchni leśnej w Polsce. (N.) O. P. r. 10.
143. Z lasów Szwajcarii. (P.) Las Polski z. 2, 4 i 5.
144. Pieniny Parkiem Narodowym. (N.) Las Polski nr 11.

1931

145. Postępy realizacji Tatrzańskiego Parku Narodowego. (N.) O. P. r. 11.
146. Praca naukowa w polskich parkach natury i rezerwatach. (N.) W. z. 1.
147. XIII Zjazd Państwowej Rady Ochrony Przyrody. (N.) W. z. 2.
148. W obronie zagrożonej przyrody Tatr. (N.) W. z. 5—6.
149. III Zjazd delegatów Ligi Ochrony Przyrody w Polsce. (N.) W. z. 7—10.

1932

150. Ochrona przyrody na Kongresie Międzynarodowego Związku Leśnych Zakładów Badawczych. (N.) O. P. r. 12.
151. Dzień Ochrony Przyrody. (N.) W. z. 1.

1933

152. Szkody od powału w lasach tatrzańskich i sposoby ich zwalczania. (ref.) Pamiętnik XIV Zjazdu Lekarzy i Przyrodników Polskich w Poznaniu, t. I.
153. Projekt rezerwatu limbowego w Dolinie Suchej Kasprowej w Tatrach. (R.) O. P. r. 13.
154. Les Parcs Nationaux, les Réserves forestières et leur importance pour la Sylviculture. (R.) Osobne wydawnictwo Państwowej Rady Ochrony Przyrody nr. 38.
155. XV Zjazd Państwowej Rady Ochrony Przyrody. (N.) W. z. 2.
156. Szwajcarskie muzeum alpejskie w Bernie. (N.) W. z. 4.
157. XVI Nadzwyczajny Zjazd Państwowej Rady Ochrony Przyrody. (N.) W. z. 6.
158. Zagadnienie ochrony przyrody na XIV Zjeździe Lekarzy i Przyrodników w Poznaniu. (N.) W. z. 6.
159. Porozumienie Polskich i Czechosłowackich organizacji turystycznych w sprawie gospodarki turystycznej i ochrony przyrody na terenie Tatr. (N.) W. z. 6.
160. V Zjazd Delegatów Ligi Ochrony Przyrody. (N.) W. z. 6.
161. Społeczne wartości ochrony przyrody. (P.) Wiadomości Ligi Ochrony Przyrody r. I. z. 1—3.
162. Realizacja Parku Narodowego w Tatrach. (N.) jw.
163. Postępy organizacji ochrony przyrody w Polsce. (N.) jw.
164. Zabytki przyrody w okolicach Warszawy. (P.) Wydawnictwo Ligi Ochrony Przyrody.

1934

165. Szkody od powału w lasach tatrzańskich i sposoby zapobiegania im w zakresie hodowli lasu. (R.) Pol. Ak. Um. Prace rolniczo-leśne, nr 10, wydawnictwo Fund. im. śp. Wł. J. Fedorowicza.
166. Objawy życiowe u buka na jego wyspowym stanowisku w nadleśnictwie Łyszkowice pod Skierniewicami. (R.) «Roczniki Nauk Roln. i Leśn.» t. XXXIII.
167. Ochrona lasów, kosodrzewiny i hal jako środek zaradczy przeciw powodziom. (P.). W. z. 4.
168. W. Szafer. Sprawozdanie z działalności Państwowej Rady Ochrony Przyrody w r. 1933. (rec.) W. z. 2.
169. «Ochrona Przyrody» rocznik 13. (rec.) W. z. 2.
170. Przeciw kolejce na Kasprowy. (N.) W. z. 3.
171. Wystawa Ochrony Przyrody. (N.) W. z. 3.
172. Ochrona przyrody w Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego. (N.) W. z. 3.
173. Ochrona przyrody w programie Związku Wszechsłowiańskiego. (N.) W. z. 3.
174. Działalność Ligi Ochrony Przyrody wśród młodzieży. (N.) W. z. 3.

1935

175. Rezerwat leśny na Bukowej Górze w dobrach Ordynacji Zamojskiej. (R.) O. P. r. 15.
176. Idealne dary lasu. (P.) Echa Leśne z. 8.
177. Ochrona przyrody w P. T. T. na nowych podstawach statutowych. (N.) W. z. 5.

1936

178. Szata roślinna Tatr Polskich. (P.) Wydawnictwo Muzeum Tatrzańskiego.
179. *Larix polonica.* (R.) Verhandlungen d. Internationalen Kongr. Forstl. Vers., Sopron.
180. Wantule (wspólnie ze Stanisławem Sokołowskim jun.). (R.) O. P. r. 16.
181. Ochrona przyrody na IX Międzynarodowym Kongresie Związku Leśnych Zakładów Badawczych na Węgrzech w r. 1936. (N.) O. P. r. 16.
182. Dwa hasła. (N.) Taternik. r. XX.
183. Postępy organizacji Parku Narodowego w Tatrach. (N.) W. z. 6.

1937

184. Komisja Organizacyjna Parku Narodowego Tatrzańskiego. (N.) W. z. 5.
185. Zjazd Państwowej Rady Ochrony Przyrody. (N.) W. z. 5.
186. Ważny etap w realizacji Parku Narodowego Tatrzańskiego. (N.) Taternik, r. XXI.
187. Nowe stanowisko limby w Tatrach Polskich. (N.) Sylwan B. r. LV z. 2.

1938

188. Nasz las. (P.) Wydawn. Nasza Księgarnia, Warszawa—Wilno.
189. Kryzys Ochrony Przyrody. (N.) W. z. 1.
190. Kurs Ochrony Przyrody. (N.) W. z. 1.
191. Ochrona przyrody w Polskim Towarzystwie Tatrzańskim. (N.) W. z. 5.
192. Park Narodowy a zagadnienie Jaworzyny. (N.) W. z. 5.

193. Zabudowanie Tatr to ich zagłada. (N.) Wiadomości Turystyczne z. 3.
194. Odzyskane Tatry Parkiem Narodowym. (N.) Gazeta Polska z 7. XI.

1939

195. Zagadnienie turystyki na terenie Jaworzyńskiego Parku Przyrody. (N.) Gazeta Polska z 6. I.
196. Nieco o ochronie swojszczyzny i regionalizmie. (N.) W. z. 1.

Śp. profesor Karol Schröter

Dnia 7 lutego br. zmarł w Zurychu w sędziwym wieku 84 lat profesor Karol Schröter, jeden z twórców i najwybitniejszych pracowników na polu ochrony przyrody nie tylko w Szwajcarii i w Europie, ale na całym świecie.



Ryc. 7. Śp. prof. Karol Schröter
w ostatnich latach swego życia karmiący mewy nad Jeziorem Zurychskim.

Znakomity uczony, uczeń Oswalda Heera, zyskał sobie wielkie imię w nauce licznymi pracami z różnych dziedzin botaniki, zwłaszcza zaś klasycznym dziełem pt. «Życie roślin w Alpach» (I wydanie z r. 1904/8 i II wydanie z r. 1923/6) i wydawnictwem zbiorowym pt. «Życie roślin kwiatowych Europy Środkowej» (od 1908 po 1939, 56 zeszytów) oraz świetnymi studiami monograficznymi nad łąkami górskimi i torfowiskami alpejskimi.

Na polu ochrony przyrody w Szwajcarii, która tak wspaniale rozwinęła się w tym kraju, że może być wzorem dla każdego innego, odegrał K. Schröter rolę pioniera i fundatora. On to przecie dał w r. 1906 inicjatywę do powstania w Szwajcarii «Komisji dla Ochrony Zabytków Przyrody» i On w tym samym roku rzucił myśl o utworzeniu w Alpach pierwszego Parku Narodowego, który też z pomocą dra Pawła Sarasina niebawem zorganizowano w Engadinie. Park ten oparty został na zasadach absolutnej ochrony całej jego przyrody, przez co stworzono po raz pierwszy w Europie obszar wielkiego rezerwatu zupełnego w najszerszym tego słowa znaczeniu. Równocześnie powołano do życia «Komisję Naukową» Parku Narodowego, która pracując szereg lat pod przewodnictwem prof. Schrötera stworzyła we wszystkich działach badań przyrodniczych znakomite wzory pracy naukowej przyrodników różnych fachów, wykonywanej zbiorowo w wolnej przyrodzie.

Będąc świetnym mówcą i natchnionym popularyzatorem idei ochrony przyrody, odgrywał przez dziesiątki lat rolę krzewiciela ideologii ochroniarskiej nie tylko w swojej ojczyźnie, ale w całej Europie. Także dla ochrony przyrody w Polsce położył wielkie zasługi, najpierw przez osobiste bliskie stosunki z prof. Marianem Raciborskim, potem przez utrzymywanie ciągłego kontaktu z Państwową Radą Ochrony Przyrody w Krakowie, która też w aktach swoich przechowuje liczne Jego listy. — Szczególnie żywo interesował się rozwojem państwowej i społecznej organizacji ochrony przyrody w naszym kraju oraz naszymi Parkami Narodowymi.

W osobie profesora Karola Schrötera ochrona przyrody straciła jednego ze swych budowniczych, Polska zaś doświadczonego doradcę i szczerego przyjaciela.

Cześć Jego pamięci!

W. Szafer

Śp. prof. Henryk Brockmann-Jerosch

Dnia 16 lutego 1939 r. zginął w katastrofie automobilowej dr Henryk Brockmann-Jerosch, wybitny uczony, uczeń prof. K. Schrötera, profesor Szkoły Kantonalnej (Kantonschule w Zurychu. — Był synem emigranta-Polaka, organizatora powstania styczniowego w powiecie płockim. — Do Polski przyjechał na dłuższy pobyt w roku 1928, zaproszony przez Uniwersytet Jagielloński jako profesor wymienny. Wtedy to odszukał swoich krewnych w Płockiem i zwiedził polskie rezerwaty oraz Parki Narodowe, którymi szczególnie żywo się interesował. Dał temu wyraz zwłaszcza podczas kampanii o kolejkę na Kasprowy, ogłaszając na łamach wychodzącego w Bernie szwajcarskim dziennika «Der Bund» artykuł w obronie przyrody Tatr, który powtórzyły inne dzienniki szwajcarskie. Z Państwową Radą Ochrony Przyrody pozostawał w stałym kontakcie i opiekował się serdecznie Polakami studiującymi w Zurychu.

Cześć Jego pamięci. *W. S.*

Śp. Zofia Urbanowska

1 stycznia 1939 r. zmarła w Koninie zasłużona powieściopisarka Zofia Urbanowska, urodzona w Laskowie pod Koninem 15 maja 1849 r.

Ogólnie są znane i do dziś dnia chętnie czytane jej świetne powieści przyrodnicze dla młodzieży («Gucio zaczarowany», «Róża bez kolców»), poda-

jące w interesującej formie wiele ścisłych wiadomości o przyrodzie, budzące zainteresowanie i miłość dla przyrody ojczystej. «Różę bez kolców», powieść o przyrodzie Tatr, wydała przed kilku laty ponownie Książnica-Atlas z uzupełnieniem wyników nowszych badań nad Tatrami przez prof. dra K. Steckiego.

A. W.

Sprawy organizacyjne

Zmiana adresu Biura Delegata Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego do spraw ochrony przyrody

Z dniem 1 kwietnia br. Biuro Delegata Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego zostało przeniesione do nowego lokalu, w którym znajduje się również biuro Komitetu Ochrony Przyrody w Krakowie oraz Krakowskiego Oddziału Ligi Ochrony Przyrody. Nowy adres jest następujący: Kraków, ul. Ariańska 1, tel. nr 20497.

Tryb postępowania przy ogłaszaniu zarządzeń w sprawach ochrony przyrody

Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego w piśmie skierowanym do pp. Wojewodów i Komisarza Rządu na m. st. Warszawę wyjaśniło, że zarządzenia wydawane na podstawie art. 5 ustawy o ochronie przyrody z dnia 10 marca 1934 r. po ich uprawomocnieniu się należy przesyłać w 4 egzemplarzach do Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, które spowoduje ich ogłoszenie w Monitorze Polskim.

Zasiłki dla Komitetów Ochrony Przyrody

Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego przyznało na ogólne potrzeby Komitetów Ochrony Przyrody w Krakowie, Poznaniu i Warszawie w bieżącym okresie budżetowym zasiłki w kwocie po 500 zł. — Zasiłki zostały udzielone pod warunkiem nadesłania Ministerstwu do dnia 1. VII. 1939 r. sprawozdania z użycia zasiłku, udokumentowanego oryginalnymi dowodami rachunkowymi.

Instrukcja dla delegatów

Komitet Ochrony Przyrody w Warszawie opracował tymczasową instrukcję dla swych delegatów. Instrukcja zawiera szczegółowe rozwinięcie paragrafów 12 i 13 rozporządzenia o Komitetach i daje praktyczne wskazówki, mające na celu ułatwienie delegatom pracy w terenie. Instrukcja zawiera 4 działy, a mianowicie: 1. uprawnienia i obowiązki delegata, 2. rejestracja obiektów zasługujących na ochronę, 3. ewidencja i opieka nad obiektami ochrony przyrody, 4. propaganda i popularyzacja ochrony przyrody.

Sprawozdanie z czwartego zebrania Komitetu Ochrony Przyrody w Krakowie

Zebranie odbyło się dnia 21 lutego 1939 r. w sali wykładowej Instytutu Botanicznego U. J., przy udziale 31 osób pod przewodnictwem prof. T. Marchlewskiego, przewodniczącego Komitetu. Obowiązki sekretarza pełnił doc. J. Mikulski.

Po otwarciu posiedzenia przewodniczący poświęcił gorące wspomnienie śp. prof. Marianowi Sokołowskiemu, czynnemu współpracownikowi Komitetu, którego pamięć obecni uczcili przez powstanie. Następnie na porządku dziennym obrad znalazło się:

I. Sprawozdanie z działalności Prezydium.

Działalność Komitetu w II półroczu 1938 roku rozwijała się w kilku kierunkach:

A. Inicjatywa

1. Pieniny. W związku ze zmianą granic Państwa Polskiego w rejonie Pienin, Komitet przedłożył przewodniczącemu Komisji Parku Narodowego w Pieninach uchwały Prezydium z dnia 5 listopada 1938 r., przedstawiające postulaty w sprawie przeprowadzenia nowej granicy państwa na tym terenie z punktu widzenia realizacji zadań Parku Narodowego. Uchwały te były rozpatrywane na nadzwyczajnym posiedzeniu Komisji pienińskiej w dniu 9. XI. 1938 r. z pomyślnym wynikiem dla sprawy. Należy podkreślić, iż przebieg nowej granicy w dużej mierze pokrywa się z postulatami Komitetu, wysuniętymi z punktu widzenia ochrony przyrody.

2. Tatry. Komisja wyłoniona przez Prezydium Komitetu opracowała wniosek w sprawie objęcia projektowanym rozporządzeniem Rady Ministrów o utworzeniu Parku Narodowego Tatrzańskiego terenu świeżo przyłączonej do Polski Jaworzyny Spiskiej, który Komitet przedłożył Ministerstwu Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego w dniu 8 listopada 1938 r.[1]).

Prócz tego Komitet wystąpił do Ministerstwa W. R. i O. P. z wnioskiem o poddanie całego terenu projektowanego Parku Narodowego Tatrzańskiego ustawie o ochronie przyrody (12. XII. 1938 r. L. dz. 238/38), a także przesłał Urzędowi Wojewódzkiemu Krakowskiemu w dniu 30. XI. 1938 wniosek o poddanie terenu Jaworzyny Spiskiej ochronie krajobrazu na podstawie ustawy o prawie budowlanym i zabudowaniu osiedli[2]).

3. Babia Góra. Komitet wystąpił do Urzędu Wojewódzkiego Krakowskiego z propozycją przeniesienia kiosku wybudowanego na przełęczy Krowiarki, na inne, mniej widoczne miejsce, położone pod lasem.

B. Opiniowanie

Komitet wypowiedział opinię lub wystosował wnioski w sprawach, które zostały do niego skierowane przez właściwe władze lub odstąpione do załatwienia przez Ministerstwo Wyznań Religijnych

[1]) Por. K. B. I., rok VIII, nr 4a, str. 3.
[2]) Por. str. 3 oraz K. B. I., rok VIII, nr 4a, str. 9.

i Oświecenia Publicznego za pośrednictwem Biura Delegata, a m.:

1. W sprawach tatrzańskich: Komitet wypowiedział się pozytywnie w sprawie przeniesienia i nadbudowania schroniska im. A. Bobkowskiego na Kalatówkach [1]), — przesłał Ministerstwu W. R. i O. P. opinię w sprawie budowy szosy z Kuźnic na Kalatówki oraz budowy wyciągu saniowego z Kotła Kasprowego na Kasprowy Wierch, — wypowiedział się w sprawie budowy bacówek na Hali Gąsienicowej i w Dolinie Chochołowskiej oraz schroniska harcerskiego na polanie Głodówce. W sprawie podań miejscowej ludności wnoszonych do Starostwa Powiatowego Nowotarskiego, które napływają coraz liczniej, Komitet zwrócił się do Starostwa z propozycją zwołania specjalnej komisji z udziałem zainteresowanych czynników, która by ustaliła, po ile punktów odżywczych i noclegowych może powstać na poszczególnych halach tatrzańskich [1]).

2. W innych sprawach:

Na wniosek Komitetu: a) został uznany za chroniony sędziwy wiąz w gminie Pilicy miejscowości Smoleń powiatu olkuskiego, b) Starosta Powiatowy Olkuski zarządził tymczasową ochronę stanowiska brzozy ojcowskiej w gminie Cianowice [2]) powiatu olkuskiego, które Oddział Krakowski Ligi Ochrony Przyrody w Polsce zamierza zakupić celem utworzenia rezerwatu [3]), c) Urząd Wojewódzki Kielecki wpisał do rejestru zabytków aleję sędziwych lip w majątku Planta powiatu opatowskiego, d) Urząd Wojewódzki Śląski uznał za zabytek park w Pszczynie, będący jednym z najpiękniejszych parków na Śląsku.

C. Interwencje

Komitet zwrócił się 1) do Urzędu Wojewódzkiego Śląskiego o zmianę trasy drogi dalekobieżnej, mającej być przeprowadzoną przez teren parku pszczyńskiego; 2) do Zarządu Dóbr Chroberz margrabiego Wielopolskiego w sprawie ochrony lasu jodłowego oraz poszczególnych okazów zabytkowych drzew, położonych w lasach tego majątku; 3) do Starosty Powiatowego Olkuskiego o zbadanie sprawy niszczenia Pustyni Błędowskiej przez rozprowadzanie po niej odpływów fabryki celulozy w Kluczach. 4) W związku z odwołaniem właściciela od orzeczenia o uznaniu za zabytek parku w Polnej w powiecie gorlickim, Komitet przesłał Ministerstwu Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego opinię o wartości tego parku. 5) Sześć interwencji i opinii w sprawie alei przydrożnych załatwiono komisyjnie dzięki staraniom delegatów Komitetu.

D. Kontakt z terenem

Działalność Komitetu w terenie w dużej mierze pokrywa się ze sprawozdaniem delegatów Komitetu (por. niżej II punkt porządku dziennego). Do tej kategorii zaliczyć należy dostarczenie przez Komitet drowi Z. Kaweckiemu materiałów do inwentarza zabytków przyrody w województwie kieleckim.

E. Zebrania Komitetu, funkcjonowanie Biura, wydatki

Komitet odbył jedno posiedzenie Prezydium oraz 3 zebrania komisji powołanych do omówienia spraw specjalnych. — Sekretariat Komitetu wysłał 308 pism.

Komitet przedłożył Ministerstwu W. R. i O. P. sprawozdanie ze zużycia zasiłku w kwocie 1.000 złotych, przyznanego w roku budżetowym 1937/38. — Z kwoty tej wydano:

1) na portoria	154,20 zł
2) na wyjazdy w celach propagandowych (z odczytami)	257,40 »
3) na zorganizowanie wystawy ochrony przyrody w Krakowie	257,47 »
4) na organizację Biura Komitetu i administrację (w tym koszt druku legitymacji, powielanie pism, przybory biurowe itp.)	330,96 »
Razem	1.000,03 zł.

F. Delegatury Komitetu

Zrzekli się delegatur z powodu przeniesienia służbowego pp. prof. Czesław Nowicki w powiecie brzeskim, prof. mgr Wiktor Rakowski w powiecie pszczyńskim i inż. Wacław Grajewski w powiecie stopnickim.

Komitet zamianował trzech nowych delegatów: p. Jerzego Muszyńskiego w powiecie wadowickim, p. Kazimierza Woźniaka w powiecie sandomierskim, inż. Jana Markiewicza w powiecie kozienickim.

W dyskusji nad sprawozdaniem z działalności Komitetu zabierali głos: prof. Szafer, inż. Czudek i doc. Mikulski. Poruszono sprawę konieczności realizacji Parku Narodowego na Babiej Górze (wniosek nr 1), sprawę niszczenia Pustyni Błędowskiej, Tatr oraz parku pszczyńskiego.

II. Sprawozdania delegatów powiatowych Komitetu

1. Inż. Eugeniusz Gajewski (delegat w powiecie żywieckim) propagował wśród personelu leśnego Administracji Dóbr Żywieckich ochronę borsuka i ptaków drapieżnych; interweniował w sprawie tępienia ptaków przez wnykarstwo, prócz tego zaś rozpowszechniał literaturę ochroniarską i popularyzował ideę ochrony przyrody w szkołach, na posiedzeniach rad gromadzkich i innych oraz w organizacjach społecznych.

2. Sekcja Miłośników Żywiecczyzny przy Kole T. S. L. (delegatura w mieście Żywcu) działała przeważnie w zakresie ochrony ptaków. Wygłoszono 4 odczyty.

[1]) Por. str. 4.
[2]) Stanowisko to nazywane jest obecnie Hamernia.
[3]) Por. K. B. I., rok VIII, nr 4 a, str. 14.

3. Dr Zbigniew Kawecki (delegat w powiecie kieleckim) brał udział w komisjach w sprawie wycięcia starych drzew, zbadał sprawę budowy schroniska-hotelu w Górach Świętokrzyskich, nadesłał 4 informacje o zabytkach przyrodniczych lub o niszczeniu przyrody oraz propagował ochronę przyrody w czasopismach fachowych, rolniczych i na kursach przysposobienia rolniczego.

4. Nadleśniczy inż. Jan Markiewicz (delegat w powiecie kozienickim) zbadał pod względem zabytków przyrody Puszczę Kozienicką i wystąpił z wnioskiem w sprawie utworzenia rezerwatu w partii charakterystycznej dla tej puszczy.

5. Dr Bronisław Miętus (delegat w powiecie myślenickim) wykonał pierwszy inwentarz osobliwości przyrodniczych powiatu myślenickiego, odnalazł dwie partie skałek i kilka starych drzew godnych ochrony oraz nadesłał obfity materiał opisowy i fotograficzny.

6. Radca Jerzy Muszyński (delegat w powiecie wadowickim) interweniował kilkakrotnie w związku z ochroną krajobrazu przy przeprowadzaniu szos oraz w sprawie niszczenia drzew przy budowie linii telekomunikacyjnych. Propagował ochronę lasu z okazji wycinania choinek oraz za pośrednictwem Koła T. S. L. popularyzował zakładanie gniazd ptasich.

7. Prof. Adolf Niewczas (delegat w powiecie gorlickim) prowadził propagandę w szkołach oraz inwentaryzację zabytków przyrody. Złożył Komitetowi wnioski w sprawie utworzenia rezerwatów cisowych oraz ochrony parku w Polnej. Opiekował się rezerwatem na Kornutach i prowadził akcję ochrony ptaków. Przygotował wniosek w sprawie utworzenia rezerwatu ze Skałek Sokolskich nad Sękówką, które zbadał i opisał.

8. Inż. Julian Nowakowski (delegat w powiatach jędrzejowskim i pińczowskim) kontynuował opiekę nad zabytkami przyrody i rezerwatami. Z jego inicjatywy został zakonserwowany sędziwy wiąz w Węchadłowie z zasiłku udzielonego przez Dyrekcję Lasów Państwowych Okręgu Radomskiego.

9. Prof. dr Zdzisław Simche (delegat w powiecie tarnowskim) prowadził akcję propagandową w gimnazjach i liceach tarnowskich oraz czuwał nad stanem «Kamiennego Miasta» pod Ciężkowicami, przy czym złożył w Komitecie odpowiednie wnioski.

10. Inż. Stanisław Smólski (delegat w powiecie nowotarskim) brał udział w komisji do wyznaczenia trasy linii telekomunikacyjnej przez Pieniny oraz interweniował w sprawie zanieczyszczania Dunajca i budowy kiosków w Pieninach i w Tatrach. Wyznaczył granice rezerwatu torfowego «na Czerwonem» oraz skutecznie bronił postulatów ochrony przyrody w czasie prac Komisji Delimitacyjnej do wyznaczenia nowej granicy w Tatrach i w Pieninach.

11. Delegaci województwa śląskiego: inż. Andrzej Czudek (Katowice), mgr Józef Gałuszka (powiat bielski), inż. Bogdan Farnik (powiat cieszyński), mgr Stanisław Kucharski (powiat świętochłowicki), prof. Franciszek Ludera (powiat tarnogórski), mgr Zbigniew Ryziewicz, prof. Edward Szymański (powiat rybnicki).

Praca delegatów pracujących w gimnazjach szła głównie w kierunku propagowania idei ochrony przyrody w szkołach średnich czy to przez wygłaszanie odczytów, czy też za pośrednictwem kół przyrodniczych. Szczególnie żywa była akcja odczytowa w Rybniku i w Rudzie Śląskiej. Oprócz tego delegaci w Bielsku, Rybniku, Pszczynie i Cieszynie brali udział w kilku komisjach wyłonionych z ramienia władz celem zbadania sprawy projektowanych wyrębów drzew przydrożnych, przy czym na ogół nie dopuszczono do usunięcia drzew. Delegat tarnogórski opracował poza tym roślinność Lasu Segeckiego, a delegat bielski opracowuje florę góry Tuł. Delegat cieszyński zajmował się szczególnie kwestią zalesiania nieużytków, przy czym wpłynął na poszczególnych właścicieli lasów w kierunku ochrony zabytkowych drzew. Delegat bielski rozpoczął dokładną inwentaryzację parku pszczyńskiego. — Wygłoszono pięć odczytów[1]). Propagowano także na całym obszarze województwa ochronę ptactwa przez dokarmianie w porze zimowej, przygotowano szereg «kadłubków» (domków) dla ptaków.

III. Dyskusja nad sprawozdaniami i plan pracy.

W dyskusji nad sprawozdaniem udzielali wyjaśnień szczegółowych pp. delegaci. Prócz tego: prof. Szafer omówił sprawę otrzymywania wydawnictw Państwowej Rady Ochrony Przyrody przez dedegatów, — mgr Mileski poinformował o akcji Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego w rezerwacie na Kornutach. Wicestarosta mgr Wroński omawiając zarządzenie władz administracyjnych w sprawie rozebrania kiosku na przełęczy Krowiarki, podkreślił życzliwe ustosunkowanie się Starostwa Powiatowego Nowotarskiego do spraw ochrony przyrody.

W dalszej dyskusji, w której brali udział pp.: dyr. Z. Lachmajer, inż. J. Novák, prof. W. Szafer, inż. T. Zieliński, inż. A. Czudek, poruszono sprawę konieczności zbadania rezerwatów na Śląsku Zachodnim (Zaolzie) (wniosek nr 2), — inwentaryzacji miejsc związanych z tradycją powstania z r. 1863 oraz walk konfederatów barskich, do których przywiązane są miejscowe opowieści (wniosek nr 3). Stwierdzono konieczność zwrócenia baczniejszej uwagi na tereny C. O. P. w związku z pozostałymi tam resztkami roślinności pierwotnej, — na sprawę regulacji rzek, a zwłaszcza Wisły, i zwią-

[1]) Por. str. 30.

zanym z regulacją niebezpieczeństwem wycinania resztek lasów położonych na aluwiach (topole nadwiślańskie), oraz na stan roślinności zabytkowej na Górze Zamkowej w Sandomierzu *(Zygophyllum fabago)* (wnioski nr 4 i nr 5).

Przy omawianiu spraw tatrzańskich zarówno przewodniczący jak też uczestnicy zebrania stanęli na stanowisku, iż Komitet nie uchylając się w dalszym ciągu od wydawania opinii nie może w obecnych warunkach brać odpowiedzialności za to, co się dzieje w Tatrach pod hasłem uprzystępniania ich dla masowego ruchu turystycznego.

Przewodniczący zachęcał delegatów do dalszej usilnej propagandy ochrony przyrody przypominając możliwość pomocy Oddziału Krakowskiego Ligi Ochrony Przyrody w Polsce (prelegenci) oraz Biura Delegata Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego do spraw ochrony przyrody, które chętnie służy pp. delegatom literaturą, przeźroczami, eksponatami wystawowymi i wydawnictwami propagandowymi.

Sekretarz doc. M i k u l s k i zreferował sprawę współpracy delegatów Komitetu z Komisjami Letniskowymi jako konsekwencję współpracy Komitetu ze Związkiem Letniskowym i wezwał pp. delegatów do nawiązywania kontaktu z Komisjami i rozwinięcia propagandy ochrony przyrody w letniskach.

IV. W o l n e w n i o s k i

Omawiano sprawę uznania spławności rzeki Dunajca poniżej Rożnowa (wniosek nr 6), sprawę uregulowania hodowli żubra w Polsce, zwłaszcza na Śląsku (wymiana z Białowieżą), sprawę ułatwienia pracy pp. delegatów-nauczycieli (wniosek nr 7), sprawę niszczenia drzew celem majenia domów na uroczystości kościelne (wniosek nr 8), sprawę niszczenia roślin leczniczych (wniosek nr 9), sprawę drogi karpackiej i uregulowania poboru kamienia do konserwacji dróg (wnioski nr 10 i nr 11).

W dyskusji brali udział pp.: M i l e s k i, C z u d e k, S m ó l s k i, Z i e l i ń s k i, L a c h m a j e r, S z a f e r, N o v á k, N o w a k o w s k i i G o e t e l.

W n i o s k i:

Nr 1 (prof. S z a f e r). Komitet zwróci się do państwowych władz leśnych oraz do Zarządu Polskiej Akademii Umiejętności z prośbą o wspólne opracowanie ostatecznej organizacji Parku Narodoewgo na Babiej Górze.

Nr 2 (inż. C z u d e k). Komitet zwróci się do Dyrekcji Lasów Państwowych Okręgu Krakowsko-Śląskiego w sprawie konieczności jak najszybszego zbadania rezerwatów na Śląsku Zachodnim (Łomna i Piosek).

Nr 3 (prof. S z a f e r). Komitet zwróci się do Dyrekcyj Lasów Państwowych, Inspektoratów Ochrony Lasów i Związku Właścicieli Lasów Prywatnych w sprawie inwentaryzacji miejsc godnych ochrony z punktu widzenia historycznego i ich otoczenia przyrodniczego, związanych z tradycją powstania z roku 1863 oraz innych walk o niepodległość.

Nr 4 (inż. L a c h m a j e r). Komitet zwróci uwagę pp. delegatów na teren Centralnego Okręgu Przemysłowego w związku z niebezpieczeństwem zniszczenia cennych obiektów przyrodniczych, takich jak np. wąwozy lessowe w Sandomierskiem, grupy topoli nadwiślańskich i tzw. kępy zagrożone przy regulacji rzek, resztki flory stepowej, jak np. w Górach Pieprzowych, w Dwikozach itp.

Nr 5 (prof. S z a f e r). Komitet zajmie się sprawdzeniem stanu obecnego stanowiska *Zygophyllum fabago* na murach zamkowych w Sandomierzu.

Nr 6 (mgr M i l e s k i i inż. S m ó l s k i). Komitet zwróci się do władz w sprawie uznania Dunajca za rzekę spławną dopiero poniżej Nowego Sącza.

Nr 7 (delegaci śląscy). Komitet zwróci się do Wydziału Oświecenia Publicznego Urzędu Wojewódzkiego Śląskiego o uwzględnienie dogodnego rozkładu pracy w szkole dla delegatów-pedagogów, tak aby mieli oni możność odbywania 1- do 2-dniowych wycieczek w teren.

Nr 8 (inż. C z u d e k). Komitet zwróci się do Śląskiej Kurii Biskupiej, aby wpłynęła na zaniechanie przez ludność zwyczaju majenia domów przy wizytacjach biskupich i na Zielone Święta w okolicach skąpo zalesionych.

Nr 9 (prof. S z a f e r). Komitet zwróci się do Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z przedstawieniem szkód, na jakie narażona jest roślinność Polski przez nieumiejętne zbieranie ziół leczniczych skutkiem braku ustawy zielarskiej i z prośbą o chociaż częściowe zapobieżenie złu przez jak najrychlejsze wydanie rozporządzenia o ochronie gatunkowej roślin.

Nr 10 (prof. G o e t e l). Komitet zwróci się do Związku Ziem Górskich o uwzględnienie francuskiego typu dróg i szos przy budowie tzw. «drogi karpackiej» i przedstawi konieczność wykonania próbnego wzorowego odcinka tego typu drogi.

Nr 11 (inż. N o v á k). Komitet zwróci się do władz drogowych, aby przy rozpoczynaniu budowy nowych dróg i przeprowadzaniu ich konserwacji z góry ustalały źródła pobierania materiałów na te cele, co zapobiegło by rabunkowemu wprost szafowaniu materiałem z miejsc wybranych doraźnie i bezplanowo, a przez to niszczeniu pięknych widokowo punktów krajobrazowych.

Nr 12 (inżynierowie L a c h m a j e r i Z i e l i ń s k i). Komitet podejmie akcję celem uregulowania handlu choinkami, a w szczególności wykluczenia z tego handlu jodły.

Prof. dr Teodor Marchlewski mp.
Przewodniczący Komitetu.
Doc. dr Józef Mikulski mp.
Sekretarz Komitetu.

Sprawozdanie z działalności referatu do spraw ochrony przyrody przy Urzędzie Konserwatorskim w Katowicach w czasie od 1. VII. 1938 do 31. XII. 1938 r.

1. Na podstawie rozporządzenia o opiece nad zabytkami uznano za zabytki kilka drzew oraz duży park w Pszczynie.

2. Przygotowano do uznania za chronione:
a) szereg drzew (w Jasienicy, Wielkich Górkach, Sadowie, Małych Kończycach, Bystrzycy, Nieborach, Suchej, Łyżbicach i Tyrzy);
b) dwa głazy narzutowe (w Kochcicach i Orzepowicach).

Przygotowanie do uznania za chronione polega na dokładnym zinwentaryzowaniu zabytku, przeważnie łącznie ze sporządzeniem fotografii i przedłożeniu konserwatorowi uzasadnionego wniosku o uznanie danego przedmiotu za zabytek.

3. Przygotowano materiał do uznania krajobrazu Wisły, Istebnej, Brennej, Ustronia, Jaworza, Łomnej i Bystrzycy za chroniony po myśli ustawy śląskiej z dnia 10 marca 1938 r. o prawie budowlanym i zabudowaniu osiedli (Dz. U. Śl. Nr 7, poz. 17 z r. 1938). Dalsze prace nad tym zagadnieniem są w toku. Referat ochrony przyrody pracuje tu w ścisłym porozumieniu z Biurem Planu Regionalnego.

4. Zbadano stan żubrów śląskich (w lasach pszczyńskich żyje obecnie 19 żubrów [1]) czystej krwi, 9 byków i 10 krów).

5. Zbadano w terenie projektowane rezerwaty bukowo-jodłowe w Łomnej i pod Stożkiem na Zaolziu, przy czym sporządzono odpowiednie sprawozdanie. Rozpoczęto już także pertraktacje z Dyrekcją Lasów Państwowych w Cieszynie w sprawie utworzenia dwóch wymienionych wyżej rezerwatów.

6. U władz leśnych interweniowano w sprawie ochrony głuszca, jarząbka, kuny leśnej i tzw. potocznie «ptactwa drapieżnego».

7. U władz leśnych interweniowano w sprawie ochrony zimowita i naparstnicy na Śląsku Cieszyńskim.

8. W sprawie zalesiania nieużytków (szczególnie w okręgu przemysłowym Śląska) interweniowano u poszczególnych wielkich przedsiębiorstw przemysłowych; dzięki tej interwencji zalesiono wiosną roku 1938 około 40 ha nieużytków (na skutek poparcia ze strony władz ochrony lasów), a w ciągu bieżącej wiosny sprawa ma być dalej prowadzona.

9. Interweniowano skutecznie w sprawie zmiany trasy projektowanej szosy, która miała przeciąć piękny park pszczyński.

10. Interweniowano w sprawie zieleńców w niektórych miastach śląskich.

Konserwator okręgowy dr T. Dobrowolski współpracuje z referatem we wszystkich zagadnieniach dotyczących ochrony przyrody śląskiej, od lat 10 i okazuje wielkie zrozumienie dla potrzeb ochrony przyrody. Sprawy referatu załatwia inż. Andrzej Czudek.

Kustosz Muzeum.
Inż. A. Czudek mp.

[1]) Z początkiem r. 1939 padło z tej liczby z nieznanej przyczyny 1 cielę płci żeńskiej. Por. str. 15.

Sprawozdanie ze Zjazdu Delegatów Komitetu Ochrony Przyrody w Poznaniu

W dniu 19 marca 1939 r. odbył się w Poznaniu pierwszy Zjazd Delegatów Komitetu Ochrony Przyrody w Poznaniu, w którym wzięło udział 35 delegatów powiatowych, tj. 19 delegatów z województwa pomorskiego a 16 z województwa poznańskiego, delegat Komitetu Ochrony Przyrody w Warszawie, przedstawiciele Urzędu Wojewódzkiego Poznańskiego i Pomorskiego, Kuratorium Okręgu Szkolnego Poznańskiego i Pomorskiego, Zarządu Miejskiego w Poznaniu, Dyrekcji Lasów Państwowych w Poznaniu, Towarzystwa Nauczycieli Szkół Wyższych, Chorągwi Harcerskiej Męskiej i Żeńskiej, Koła Przyrodników U. P. Ponadto wzięli udział w Zjeździe liczni członkowie miejscowego nauczycielstwa oraz szersze koła zainteresowanych osób.

Otwarcia Zjazdu dokonał przewodniczący Komitetu Ochrony Przyrody, prof. K. Simm, poświęcając krótkie wspomnienie pamięci Jana Gwalberta Pawlikowskiego jako twórcy i ideowemu przywódcy ruchu ochrony przyrody w Polsce.

Następnie wygłosił odczyt prof. dr J. Paczoski pt. «Dewastacja przyrody na skutek czynności gospodarczych». Prelegent omówił na konkretnych przykładach metody gospodarki rolnej w Wielkopolsce oraz wyniki tej nieoględnej gospodarki, niszczącej naturalne siły produkcyjne, i podniósł konieczność energicznej akcji przeciw ustawicznie postępującej dewastacji przyrody.

Referat pt. «Ochrona krajobrazu i swojszczyzny» wygłosił dr J. Sokołowski. Prelegent przedstawił w sposób pouczający zagadnienie ochrony krajobrazu i swojszczyzny omawiając kolejno dziedziny krajobrazu osiedli, budownictwo, rolę dróg w krajobrazie, regulację rzek, a następnie przeszedł do kwestii ochrony języka i stroju rodzimego, ograniczając się do Wielkopolski, która wbrew powszechnemu mniemaniu posiada liczne jeszcze nieodkryte, a wymagające ochrony skarby i zabytki.

Obydwie prelekcje wywołały ożywioną dyskusję, której zakończenie przełożono na obrady popołudniowe.

Następnie dr F. Krawiec wygłosił referat pt. «Jak prowadzić badanie nad zabytkami przyrody w Wielkopolsce i na Pomorzu». Opierając się na przykładzie opublikowanego niedawno 8 zeszytu Wydawnictwa Okręgowego Komitetu Ochrony Przyrody pt. «Pomniki i zabytki przyrody Wielkopolski» wskazał na główne zadania naukowe w dziedzinie fizjografii i ochrony resztek pierwotnej przyrody, które winny być realizowane przez rozsianych w terenie delegatów.

W części popołudniowej Zjazdu przeprowadzono dyskusję nad wygłoszonymi referatami, w której za-

bierali głos pp.: A. Wróblewski, delegat na powiat średzki, W. Czarnecki, delegat na powiat włocławski, G. Spława-Neyman, delegat na powiat śremski, p. Mościcki, delegat na powiat kartuski, Ł. Karczewski, delegat na powiat ostrowski, mgr Gryczuk, delegat Urzędu Wojewódzkiego Pomorskiego, p. Kowalski, delegat Kuratorium Okręgu Szkolnego Pomorskiego, H. Szafranówna, delegat na powiat inowrocławski, A. Chybiński, delegat na miasto Poznań, W. Kulmatycki, delegat na powiat bydgoski, E. Grabda, delegat Komitetu Ochrony Przyrody w Warszawie.

W wyniku dyskusji zgłoszono szereg wniosków, których załatwieniem zajmie się Prezydium Komitetu Ochrony Przyrody w Poznaniu. Wnioski dotyczyły przede wszystkim współpracy Komitetu Ochrony Przyrody z Kuratorium Okręgu Szkolnego, Zarządami Miejskimi, Ministerstwem Komunikacji, Polskim Towarzystwem Krajoznawczym.

Następnie omówiono sprawę tymczasowej instrukcji dla delegatów przyjmując za podstawę instrukcję opracowaną przez Komitet Ochrony Przyrody w Warszawie. W końcu przewodniczący Komisji Pomorskiej, prof. M. Kwiatkowski, przedłożył krótkie sprawozdanie z działalności Komisji Pomorskiej Komitetu Ochrony Przyrody w Poznaniu.

Delegaci Komitetu Ochrony Przyrody dzięki zasiłkowi z Biura Delegata Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego do spraw ochrony przyrody w Krakowie otrzymali ryczałtowy zwrot kosztów podróży oraz publikacje: 8 zeszyt Wydawnictwa Okręgowego Komitetu Ochrony Przyrody w Poznaniu pt. «Pomniki i zabytki przyrody Wielkopolski» w opracowaniu A. Wodziczki, F. Krawca i J. Urbańskiego, pracę F. Krawca «Flora epileptyczna głazów narzutowych zachodniej Polski», instrukcje oraz Nr 4a (dodatkowy) z r. 1938 Kwartalnego Biuletynu Informacyjnego Delegata Ministra W. R. i O. P. do spraw ochrony przyrody.

Prof. Dr K. Simm mp.
Przewodniczący Komitetu.
Mgr M. E. Korczyńska mp.
Sekretarz Komitetu.

Działalność Komitetu Ochrony Przyrody w Wilnie

Dnia 11 lutego 1939 r. odbyło się zebranie Komitetu Ochrony Przyrody w Wilnie pod przewodnictwem p. K. Karpowicza. Po odczytaniu i przyjęciu protokołu z poprzedniego zebrania przedmiotem obrad były następujące sprawy: 1. Sprawozdanie z działalności Komitetu za rok 1938; 2. Sprawozdanie kasowe; 3. Program prac na rok 1939; 4. Wybory członków zarządu; 5. Sprawa delegatur powiatowych.

Sprawozdanie z działalności Komitetu Ochrony Przyrody w Wilnie za rok 1938

Sprawy organizacyjne. W związku ze zrzeczeniem się przez prof. S. Małkowskiego wiceprzewodnictwa Komitetu, na zebraniu dnia 11 lutego wiceprzewodniczącym został wybrany prof. dr E. Passendorfer. Ponadto do prezydium Komitetu weszli nowi członkowie w osobach: inż. E. Bokuna, inż. S. Bilczyńskiego i nacz. E. Lubojadzkiego.

Delegatury. Komitet posiada 8 powiatów obsadzonych delegatami. O obsadzenie pozostałych 8 (bez miasta Wilna) czynione są starania.

Sprawozdanie kasowe. W lipcu Komitet przedstawił sprawozdanie ze sposobu użycia zasiłku udzielonego mu przez Ministerstwo W. R. i O. P w sumie 1000 zł. Z sumy tej wydatkowano na:

1. Porto, przejazdy	129,60 zł
2. Organizację Biura Komitetu	270,— „
3. Organizację zjazdów	131,80 „
4. Prace terenowe, inwentaryzację . . .	450,— „
5. Wydatki drobne	18,60 „
Razem . .	1000.— zł

Sprawozdanie zostało przyjęte przez Ministerstwo.

Inwentaryzacja zabytków i prace terenowe. Daleko posunięta została inwentaryzacja głazów narzutowych. Badania petrograficzne, prowadzone od paru lat pod kierunkiem prof. S. Małkowskiego i mgr Kłyszyńskiej, doprowadziły do inwentaryzacji wszystkich głazów, posiadających ponad 8 m obwodu, na terenie zachodniej części województwa wileńskiego i północno-zachodniej województwa nowogródzkiego. Dalsza inwentaryzacja będzie prowadzona w roku 1939. Zbadano i zainwentaryzowano zadrzewienie na starych gościńcach Wilno—Lida, Wilno—Święciany i Nowogródek—Słonim, następnie zbadano stan zadrzewienia na terenie wielkiego Wilna oraz przeprowadzono szczegółową inwentaryzację żeremi bobrowych w górnym biegu Berezyny dnieprowej. Z ramienia Komitetu zostały zbadane następujące większe obiekty już chronione i godne ochrony: rezerwat łowiecko-przyrodniczy w Zamoszu (dr K. Petrusewicz[1]), wybrzeża Jezior Brasławskich (K. Mazurek), wybrzeża jeziora Narocz (mgr M. Jurewicz).

Ochrona zabytków przyrody. W roku sprawozdawczym przybyły na terenie Komitetu cztery nowe obiekty chronione mniejsze i jeden większy (wyspy i brzegi jeziora Galwe w Trokach).

Propaganda. Propaganda idei ochrony przyrody była prowadzona przez odczyty i artykuły w prasie. Ogółem z ramienia Komitetu zostały wygłoszone cztery pogadanki przed mikrofonem Polskiego Radia oraz cztery odczyty dla młodzieży. Kilka artykułów o charakterze informacyjnym ukazało się w prasie codziennej («Słowo») i periodycznej («Głos Ziemi»). Dr W. Rewieńska ogłosiła dłuższy artykuł pt. «Parki natury i rezerwaty w Polsce» w «Kalendarzu Leśnym Informacyjnym» na r. 1939[1]).

[1]) Por. str. 10.
[2]) Por. str. 39.

Biuro. W okresie sprawozdawczym sekretariat Komitetu otrzymał 81, wysłał 148 listów. W biurze Komitetu został wykonany pełny katalog kartkowy zabytków na terenie północno-wschodniej Polski oraz mapa obiektów chronionych i godnych ochrony.

Prof. Dr E. Passendorfer mp.
w z. Przewodniczącego Komitetu.

Nowi delegaci powiatowi Komitetu Ochrony Przyrody w Wilnie

Komitet Ochrony Przyrody w Wilnie pozyskał w pierwszym kwartale 1939 r. dwu nowych delegatów powiatowych. Obowiązki delegatów objęli: p. Witold Karpowicz na powiat wileńsko-trocki (adres: Wilno, Wielka Pohulanka 31, Komisja Klasyfikacyjna Urzędu Wojewódzkiego) i p. Józef Maciusowicz na powiat święciański (adres: Święciany, Gimnazjum Państwowe).

Zrzeczenie się delegatur Komitetu Ochrony Przyrody we Lwowie

1. Prof. Tadeusz Trella, delegat w powiecie przemyskim, zrzekł się tej godności z powodów od niego niezależnych.
2. Insp. Jan Pacak zrzekł się delegatury w powiecie mościckim z powodu przeniesienia go do Stryja.
3. Prof. Józef Opacki, delegat w powiecie czortkowskim, zrzekł się delegatury z powodu przeniesienia się do Lwowa. *S. W.*

Nowi delegaci powiatowi Komitetu Ochrony Przyrody we Lwowie:

1. na powiat brodzki inż. Franciszek Golinowski, dyrektor lasów Spółki Brody, Brody, ul. Paderewskiego;
2. na powiat czortkowski Władysław Cichocki, dyrektor państwowego Liceum i Gimnazjum w Czortkowie;
3. na miasto Lwów inż. Marian Krykiewicz, architekt, Lwów, ul. Jabłonowskich 3;
4. na powiat rohatyński Tadeusz Markowski, dyrektor dóbr w Rohatynie;
5. na powiat sanocki inż. Jan Kosina, Sanok;
6. na powiat stryjski inż. Tadeusz Sozański, komisarz ochrony lasów, Stryj, Starostwo;
7. na powiat śniatyński Karol Wasilewski, prof. państwowego Liceum i Gimnazjum w Śniatynie.

S. W.

Kurs informacyjny o ochronie przyrody dla delegatów Komitetu Ochrony Przyrody w Krakowie

Krakowski Oddział Ligi Ochrony Przyrody zorganizował w porozumieniu z Komitetem Ochrony Przyrody w Krakowie cykl wykładów dla delegatów Komitetu. Wykłady te miały na celu zaznajomienie delegatów z najnowszymi zdobyczami wiedzy o ochronie przyrody oraz podanie im wskazówek praktycznych do pracy w terenie. Wykłady odbyły się w związku z czwartym Zebraniem Komitetu w dniach 21 i 22 lutego w sali wykładowej Instytutu Botanicznego U. J. Wzięło z nich udział 30 osób, w tym 11 delegatów z województw krakowskiego, śląskiego i kieleckiego. Na cykl złożyły się następujące wykłady:

1. Prof. dr Władysław Szafer: Zadania i cele ochrony przyrody.
2. Mgr Andrzej Środoń: Inwentaryzacja zabytków przyrody.
3. Prof. dr Szczęsny Wachholz: Organizacja ochrony przyrody w Polsce.
4. Mgr Antoni Mayer: Ochrona roślin.
5. Prof. dr Edward Chodzicki: Gospodarka w lasach podmiejskich.
6. Dr Jan Zygmunt Robel: Łowiectwo a ochrona przyrody.
7. Doc. dr Karol Starmach: Zanieczyszczenie wód.
8. Jan Marchlewski, asystent U. J.: Ptaki drapieżne i ich znaczenie dla gospodarki leśnej i polnej.
9. Inż. Zygmunt Novák: Planowanie kraju.
10. Dr Mieczysław Klimaszewski: Ochrona krajobrazu.

Kurs został zakończony pokazem literatury ochroniarskiej.

J. Dyakowska

X Zjazd Delegatów Ligi Ochrony Przyrody w Polsce

odbył się w Warszawie w dniu 25 stycznia 1939 r. w obecności członków Zarządu Głównego Ligi, delegatów Oddziałów i Kół Ligi oraz Delegatów licznych towarzystw.

Obrady otworzył prezes Ligi, prof. B. Hryniewiecki poświęcając dłuższe przemówienie zmarłemu w Warszawie dnia 18 stycznia prof. M. Sokołowskiemu, jednemu z współtwórców organizacji ochrony przyrody w Polsce, — oraz zmarłemu w Poznaniu wielkiemu miłośnikowi przyrody, prof. W. Kuleszy. — Obecni wysłuchali przemówienia prof. Hryniewieckiego stojąc.

Na przewodniczącego Zjazdu zaproponował prof. Hryniewiecki dyr. J. Mikettę, który został wybrany przez aklamację, po czym powołał na sekretarzy dra J. Bielecką i mgra S. Gryglowskiego.

Sprawozdanie z działalności Ligi przedstawił prof. Hryniewiecki omawiając najważniejsze momenty tej działalności, jak akcja w sprawie Tatr, Jezior Narockich, utworzenie rezerwatu im. króla Jana III w lasach wawerskich pod Warszawą, zakończenie sprawy wykupu rezerwatu stepowego «Masiok» na Pokuciu. W dalszym ciągu omówił akcję wydawniczą Zarządu Głównego Ligi, który ogłosił dwie broszury propagandowe pióra mgra E. Grabdy pt. «Dalsza walka o Tatry» i «Prawo na bezdrożach tatrzańskich». Opracowanie drugiego tomu wydawnictwa dra J. Sokołowskiego «Ptaki Ziem Polskich» jest obecnie na ukończeniu, choć sprzedaż I tomu rozwija się powoli. — Do zrealizowania wydawnictwa Michała Pawlikowskiego pt. «Góry i człowiek» przyczynił się szereg stowarzyszeń

pokrewnych Lidze oraz osób prywatnych, które złożyły na ten cel udziały.

Po odczytaniu przez przewodniczącego Zjazdu sprawozdania Głównej Komisji Rewizyjnej, przystąpiono do sprawozdań z działalności Oddziałów za rok 1938, które odczytali bądź delegaci Oddziałów, bądź — w nieobecności delegata — sekretarz generalny Ligi, kpt. W. Romanow. Po przedyskutowaniu sprawozdań uchwalono wniosek komisji rewizyjnej o udzielenie absolutorium Zarządowi Głównemu i wyrażenie podziękowania skarbnikowi, inż. S. Twardowskiemu.

Przewodniczący przeszedł następnie do wniosków Oddziału Krakowskiego, dotyczących zmian statutu Ligi, które zmierzają do przeniesienia siedziby Zarządu Głównego do Krakowa, oraz zmiany sposobu pobierania składek w tym kierunku, żeby statut nie określał ich wysokości. Po obszernej i ożywionej dyskusji postanowiono zmienić nieznacznie formę wniosków Oddziału Krakowskiego, po czym w nowej postaci Zjazd przyjął je jednomyślnie.

Na zakończenie nastąpił wybór nowego zarządu Ligi i Głównej Komisji Rewizyjnej, po czym Zjazd uchwalił m. i. następujące wnioski:

X Zjazd Delegatów Ligi Ochrony Przyrody w Polsce w uznaniu wybitnych zasług prof. dra Bolesława Hryniewieckiego, jednego z założycieli Ligi, jej wieloletniego prezesa i niezmordowanego krzewiciela idei ochrony przyrody — uchwala mianować go członkiem honorowym Ligi.

X Zjazd Delegatów Ligi Ochrony Przyrody w Polsce w uznaniu dużych zasług prof. Bohdana Dyakowskiego jako popularyzatora wiedzy przyrodniczej i wybitnego działacza Ligi uchwala mianować go członkiem honorowym Ligi.

X Zjazd Delegatów Ligi Ochrony Przyrody w Polsce wita z zadowoleniem utworzenie «Parku Przyrody» na terenie nadleśnictw Jaworzyna i Zakopane w Tatrach przez Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych w tym przekonaniu, że będzie to pierwszym etapem do realizacji Parku Narodowego, utworzonego w myśl artykułu 9 ustawy o ochronie przyrody z r. 1934, a opartego na postanowieniach Komisji Organizacyjnej Parku Narodowego Tatrzańskiego.

X Zjazd Delegatów Ligi Ochrony Przyrody w Polsce zwraca się do Pana Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, prof. dra Wojciecha Świętosławskiego, jako tego członka Rządu Rzeczypospolitej, któremu ustawa o ochronie przyrody z roku 1934 (rozdział I, art. 12) powierza «kierownictwo i zwierzchni nadzór nad wykonywaniem ochrony przyrody», przedstawiając aktualne postulaty w tej dziedzinie, które mają za sobą poparcie zarówno opinii publicznej jak i kół naukowych w Państwie Polskim.

X Zjazd Delegatów Ligi Ochrony Przyrody w Polsce apeluje do całego społeczeństwa, świadomego krzywd moralnych, jakie Naród Polski ponosi dziś w Tatrach przez niewłaściwą gospodarkę turystyczną w tym terenie, o pomoc w walce o ochronę przyrody Tatr, tego «wielkiego ołtarza przyrody polskiej» i oświadcza, że Liga Ochrony Przyrody w Polsce walkę o Tatrzański Park Narodowy prowadzić będzie nadal z całą stanowczością w tym przekonaniu, że czyni to w obronie ducha i litery ustawy państwowej o ochronie przyrody, która jedynie i wyłącznie powinna być podstawą przy wszelkiego rodzaju poczynaniach w Tatrach.

X Zjazd Delegatów Ligi Ochrony Przyrody w Polsce zwraca uwagę czynników miarodajnych na doniosłość utrzymania w stanie nienaruszonym tak wielkiej osobliwości przyrody, jaką jest przełom Dunajca w Pieninach, i wyraża przekonanie, że uznanie Dunajca za rzekę spławną począwszy od Nowego Targu, stanowi poważne niebezpieczeństwo dla ochrony przyrody pienińskiej. Dlatego Zjazd uważa za konieczną zmianę przepisów prawnych w tym kierunku, by Dunajec był uznany za rzekę spławną dopiero od zapory w Rożnowie.

X Zjazd Delegatów Ligi Ochrony Przyrody w Polsce przyjmuje z zadowoleniem do wiadomości fakt wydzielenia i ogrodzenia przez Zarząd Spółki Akcyjnej «Celuloza Nadniemeńska» rezerwatu dla ochrony stanowiska bobrów w majątku Ławna nad Niemnem. Zjazd wyraża serdeczne podziękowanie Zarządowi Spółki za tak życzliwe i obywatelskie stanowisko, a w szczególności pp. dyrektorom inż. Edmundowi Trepce i inż. Wiktorowi Czerwińskiemu.

X Zjazd Delegatów Ligi Ochrony Przyrody w Polsce zwraca się do Pana Ministra Spraw Wewnętrznych z usilną prośbą o roztoczenie swej dalszej opieki nad krajobrazem Jezior Narockich i Wigierskich.

X Zjazd Delegatów Ligi Ochrony Przyrody w Polsce poleca Zarządowi Głównemu jak najrychlejsze zwołanie konferencji w sprawie ochrony krajobrazu grupy Jezior Narockich, opracowanie konkretnych wniosków dla władz państwowych i pieczę nad ich wprowadzeniem w życie.

X Zjazd Delegatów Ligi Ochrony Przyrody w Polsce uchwala, że członkowie zwyczajni — nauczyciele szkół powszechnych opłacają trzecią część składki zasadniczej.

X Zjazd Delegatów Ligi Ochrony Przyrody w Polsce uznaje czasopismo «Młody Przyrodnik» za organ Ligi przeznaczony dla młodzieży i wzywa organizacje Ligi i jej członków do prenumerowania go i propagowania.

X Zjazd Delegatów Ligi Ochrony Przyrody w Polsce uchwala, że w związku ze zmianą siedziby Zarządu Głównego nowoobrany Zarząd i nowa Główna Komisja Rewizyjna rozpoczną pełnienie swych obowiązków od chwili zalegalizowania zmiany statutu przez władze administracyjne. Do tego czasu Zarząd ustępujący ma pełnić swe obowiązki.

X Zjazd Delegatów Ligi Ochrony Przyrody w Polsce upoważnia Zarząd Główny do poczynienia

w statucie poprawek, które okażą się potrzebne przy jego rejestracji.

Następujące wnioski zostały przyjęte jako dezyderaty dla nowego Zarządu Głównego:

1. Zwrócić się do Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z memoriałem wykazującym konieczność najrychlejszego powołania Państwowej Rady Ochrony Przyrody i przedstawienia szkód, jakie wynikają na terenie krajowym i zagranicznym wskutek niefunkcjonowania tej instytucji.

2. Zwrócić się do Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z wnioskiem o wprowadzenie do szkół kształcących przyszłych nauczycieli (pedagogia, licea pedagogiczne itp.) «Wiedzy o swojszczyźnie łącznie z zasadami ochrony przyrody» jako osobnego przedmiotu nauczania.

3. Zwrócić się do Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego o uzupełnienie programów szkół zawodowych przez wprowadzenie do nich w ramach odpowiednich przedmiotów obowiązkowego traktowania zagadnień ochrony przyrody ze względu na ich doniosłe znaczenie społeczne i państwowe.

4. Zwrócić się do Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z projektem kursu wakacyjnego z dziedziny ochrony przyrody dla nauczycieli biologii i geografii.

5. Zwrócić się do Biura Delegata Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego do spraw ochrony przyrody o zarezerwowanie w Kwartalnym Biuletynie Informacyjnym dwóch stron dla komunikatów Ligi.

Sekretarze:	Przewodniczący
Dr J. Bielecka mp.	*Dyr. J. Miketta* mp.
Mgr St. Gryglowski mp.	

Z działalności Krakowskiego Oddziału Ligi Ochrony Przyrody w Polsce (w czasie od 1 października 1938 roku do 31 marca 1939 roku).

W ciągu zimowego półrocza 1938/39 Zarząd Oddziału zorganizował następujące kursy:

I. W porozumieniu z Komitetem Ochrony Przyrody w Krakowie w dniach 21 i 22 lutego 1939 r. kurs informacyjny dla delegatów Komitetu, składający się z 10 wykładów (bliższe szczegóły w osobnym komunikacie na str. 27).

II. Szósty z rzędu kurs dla instruktorów Ligi Ochrony Przyrody, studentów przyrody Uniwersytetu Jagiellońskiego; na kursie wygłoszono następujące wykłady:

1) 3 marca: dr M. Klimaszewski, Ochrona krajobrazu;
2) 4 marca: prof. dr S. Wachholz, Organizacja ochrony przyrody w Polsce;
3) 4 marca: mgr A. Mayer, Ochrona roślin;
4) 6 marca: doc. dr R. Wojtusiak, Ochrona zwierząt (bezkręgowe i niższe kręgowe);
5) 8 marca: doc. dr K. Starmach, Zanieczyszczenie wód;
6) 10 marca: S. Gut, Ochrona zwierząt (ssaki i ptaki).

Kursu wysłuchało 32 instruktorów.

III a) Wzorem roku zeszłego kurs ochrony przyrody w klasie pierwszej Liceum Pedagogicznego w Krakowie; na kurs ten złożyło się sześć wykładów, wygłoszonych przez instruktorów Ligi Ochrony Przyrody:

1) 15 lutego: S. Gut, Organizacja ochrony przyrody i ustawodawstwo ochronne;
2) 21 lutego: Z. Kołodziejówna, Ochrona roślin;
3) 25 lutego: A. Miętus, Ochrona lasu;
4) 27 lutego: R. Skrochowska, Ochrona zwierząt;
5) 2 marca: B. Ferens, Ochrona ptaków (ze szczególnym uwzględnieniem potrzeb szkolnictwa powszechnego);
6) 4 marca: M. Zalasiewiczówna, Ochrona krajobrazu i parki narodowe.

III b) Podobny kurs o ochronie przyrody w kl. pierwszej Liceum VII (żeńsk.) w Krakowie, złożony z 5 wykładów, z których do 31 marca odbyły się trzy następujące:

1) 25 lutego: S. Gut, Organizacja ochrony przyrody i ustawodawstwo ochronne (połączony z dyskusją);
2) 18 marca: G. Pawełkówna, Ochrona roślin;
3) 25 marca: H. Knorkówna, Ochrona zwierząt.

Pozostałe wykłady odbędą się w kwietniu.

Takie kursy, stanowiące zamkniętą całość, mają na celu danie podstawowych pojęć o ochronie przyrody, nieuwzględnionych należycie w programach liceów. Z tego względu szczególnie ważny był kurs w Żeńskim Liceum Pedagogicznym, którego uczenicom jako przyszłym nauczycielkom pojęcia te są niezbędnie potrzebne w czekającej je pracy w szkołach powszechnych.

IV. Oprócz tego instruktorzy Ligi wygłosili następujące odczyty:

1—3) w klasie pierwszej i drugiej Gimnazjum X (żeńskiego) w Krakowie, poświęcone ochronie przyrody na kresach Polski, a mianowicie:

a) 11 stycznia: K. Sierosławska, Ochrona roślin na kresach północnych i wschodnich;
b) 18 stycznia: K. Sierosławska, Ochrona roślin na kresach południowych i zachodnich;
c) 31 stycznia: R. Skrochowska, Ochrona zwierząt na kresach;

4) 25 listopada 1938: B. Ferens, Ochrona ptaków — w Gimnazjum Prywatnym im. Kołłątaja w Krakowie;
5) 30 grudnia 1938: S. Gryglowski, Ochrona ptaków — przez radio w Katowicach;

6) 8 lutego 1939: dr J. Szaferowa, Ochrona przyrody w Polsce — w Gimnazjum im. Konopnickiej w Cieszynie;

7) Tego samego dnia na ten sam temat w Gimnazjum im. Osuchowskiego — tamże;

8) 17 marca: S. Gut, Ochrona roślin i zachowanie się młodzieży na wycieczkach szkolnych w Prywatnym Koedukacyjnym Gimnazjum Handlowym w Krakowie;

9) 24 marca: A. Miętus, Ochrona przyrody (ogólnie) w Gimnazjum SS. Prezentek w Krakowie;

10) 25 marca: A. Miętus, Ochrona przyrody (ogólnie) — w Gimnazjum SS. Kanoniczek w Krakowie.

Łącznie z kursami instruktorzy Ligi Ochrony Przyrody wygłosili 18 odczytów w szkołach i jeden przez radio.

B. Dyakowski

Rezolucja Sekcji Ochrony Gór Oddziału Poznańskiego Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego

28 stycznia 1939 r. odbyło się w Poznaniu zebranie Sekcji Ochrony Gór PTT, poświęcone odzyskanym obszarom Tatr Wysokich i Bielskich. Po referatach prof. S. Dedio i prof. A. Wodziczki zebrani uchwalili jednomyślnie wniosek do Zarządu Głównego PTT o wszczęcie energicznej akcji pod hasłem: «Nie niszczyć Tatr Jaworzyńskich! Niech pozostaną na wieki tak piękne jak w chwili powrotu na łono Ojczyzny!».

Sprawy propagandowe

Wykłady na Zaolziu

Uniwersytet Jagielloński zorganizował w niedawno przyłączonej do Polski części Śląska cykl odczytów o Polsce, które zostały wygłoszone w następujących miastach: Trzyniec, Bystrzyca, Bogumin, Orłowa, Frysztat, Sucha, Cieszyn, Jabłonków, Ligotka Kameralna i Karwina. Przeważna część odczytów wiąże się ze sprawami ochrony przyrody, a mianowicie: wykład prof. W. Szafera pt. Piękno przyrody polskiej, doc. J. Fudakowskiego pt. Osobliwości przyrody polskiej i doc. M. Książkiewicza pt. Piękno przyrody polskiej.

Odczyty o ochronie przyrody na Górnym Śląsku

W miastach Górnego Śląska odbyły się następujące odczyty o ochronie przyrody, zorganizowane przez delegatów Komitetu Ochrony Przyrody w Krakowie: 1. Odczyt pt. «Parki Narodowe w Polsce» i 2. «Ginące zwierzęta i ich ochrona» wygłosił w Chorzowie prof. F. Ludera; 3. Odczyt pt. «Żubry w Polsce» wygłosił inż. A. Czudek w Katowicach; 4. Odczyt pt. «Ochrona przyrody w Polsce» połączony z wyświetlaniem filmu — wygłosił prof. S. Kucharski w Rudzie Śląskiej; 5. Odczyt pt. «Potrzeba ochrony przyrody» wygłosił w Rybniku, Czerwionce i Knurowie prof. E. Szymański.

Wykłady z ochrony przyrody w Uniwersytecie Poznańskim

Obok corocznie powtarzanych wykładów prof. A. Wodziczki («Zagadnienia ochrony przyrody») i doc. J. Sokołowskiego («Ochrona ptaków»), w bieżącym roku akademickim 1938/39 wykłada prof. dr K. Simm na temat: «Świat zwierzęcy i człowiek» 1 godz. tygodniowo w I i II trymestrze.

Odczyt z dziedziny ochrony przyrody w Wilnie

Prof. dr M. Limanowski na skutek starań Komitetu Ochrony Przyrody w Wilnie wygłosił w cyklu powszechnych wykładów uniwersyteckich odczyt pt. «Znaczenie Tatr dla kultury narodowej».

Odczyt radiowy o ochronie przyrody

Doc. J. Mikulski wygłosił przed mikrofonem Polskiego Radia odczyt, transmitowany na wszystkie rozgłośnie polskie, pt. Mesa Verde — kolebka człowieka czerwonego (Park Narodowy Mesa-Verde).

Szkolna wystawa ochrony przyrody w Gimnazjum im. E. Orzeszkowej w Wilnie

Koło przyrodnicze Gimnazjum i Liceum Żeńskiego im. E. Orzeszkowej w Wilnie zorganizowało pod kierownictwem dr K. Wilczyńskiej w dniach 15—22 lutego wystawę z dziedziny ochrony przyrody dla uczczenia pamięci śp. doc. dra B. Szakena, długoletniego nauczyciela biologii w gimnazjum, członka wileńskiego Komitetu Ochrony Przyrody, zmarłego w 1938 r. Wystawa obejmowała następujące działy: 1. Ochrona roślin i zwierząt, 2. Rezerwaty i parki narodowe, 3. Ptaki naszych lasów, 4. Gniazda i karmniki, 5. Zespoły typowe dla Wileńszczyzny: las sosnowy, jezioro, torfowisko, 6. Ochrona krajobrazu, 7. Dziwy przyrody.

Na poszczególne działy złożyły się rysunki, fotografie, rośliny zielnikowe, okazy muzealne, wypchane zwierzęta, hodowle w akwariach, modele karmników i wydawnictwa Państwowej Rady Ochrony Przyrody.

Wystawę zwiedziły uczenice Liceum i Gimnazjum im. Orzeszkowej oraz członkowie i członkinie kół przyrodniczych innych liceów i gimnazjów w Wilnie.

W. R.

Nagroda za opiekę nad bobrem

Izydor Kukiel i Wiktor Antoniewicz, gajowi majątku Zamosze położonego w powiecie dziśnieńskim, otrzymali od Komitetu Ochrony Przyrody w Wilnie nagrody w wysokości po 25 zł za opiekę nad bobrami na terenie rezerwatu łowiecko-przyrodniczego w Zamoszu.

Afisz propagandowy Polskiego Związku Łowieckiego

Polski Związek Łowiecki wydał afisz wzywający rolników do ochrony kuropatw i ptaków śpiewających, które «niszczą niezliczone ilości szkodliwych owadów i nasiona chwastów zanieczyszczających pola». ...«Pamiętaj, że zwierzyna łowna jest bogactwem kraju, a łowiectwo daje ci zarobek». Wezwanie

zwraca się więc do poczucia materialnej wartości ptactwa, które — zwłaszcza u rolników — może być silnie rozwinięte.

Różne

Ochrona przyrody w sztuce J. Szaniawskiego

W sztuce Szaniawskiego «Dziewczyna z lasu», wystawionej w teatrze w Warszawie, spotykamy się z ideologią ochrony przyrody w najczystszej postaci jako z zasadniczym motywem, który odgrywa niemałą rolę w rozwoju akcji.

Młody dziedzic Wielorzecki i jego najbliższa współpracownica w prowadzeniu gospodarstwa ziemskiego — Anna, córka gajowego, to ludzie nowocześni, na wskróś realni, zdawało by się eksploatujący tylko naturę z miarą i wagą według najnowszych zdobyczy racjonalnego rolnictwa. Mimo pozorów nie są oni bynajmniej zmaterializowani; wychowani na łonie przyrody, tkwią w niej nadal duchowo, często podświadomie. Nie jest to stosunek powierzchowny, ale głęboki związek dusz z naturą, tą dziką i niezbadaną, tchnącą wielką miłością i śmiercią zarazem, jak mówi Wielorzecki.

Wielorzecki, czyniąc zadość wewnętrznemu pragnieniu, postanawia utworzyć z resztek pozostałego pierwoboru rezerwat i oddać go pod opiekę państwa jako najbardziej powołanego do sprawowania opieki. Czyniąc to ze szlachetnego porywu serca, wbrew materialnym interesom, czuje potrzebę zewnętrznego usprawiedliwienia swego postępowania wobec przyjaciela. Jeśli przodkowie jego nie zdążyli jeszcze wyciąć ostatniego kawałka pierwoboru, to czyż miałby on to uczynić? Sprawy puszczy są często dla niego ważniejsze od jego codziennych trosk i zajęć. Zapomina o wszystkim, gdy mówi o swoim eksperymencie puszczenia małych koników do lasu, by odtworzyć istniejącego niegdyś konika leśnego, tarpana. Jest rzeczą dla niego najważniejszą, czy zwierzęta te wrócą po tylu pokoleniach do lasu i staną się częścią puszczy, czy też... wrócą do ludzi. — Kto wie, czy to nie jest najistotniejszą treścią sztuki?

Szaniawski przedstawił stronę rzeczową ochrony przyrody bez zarzutu, czy to będzie pojęcie rezerwatu, czy też sprawa próby restytucji konika leśnego, tarpana, co ma miejsce obecnie w Puszczy Białowieskiej.

E. Grabda

F. WIADOMOŚCI Z ZAGRANICY

Z Międzynarodowej Ochrony Ptaków

Jak wynika ze sprawozdań Międzynarodowego Komitetu Ochrony Ptaków w Brukseli, jedną z poważnych trosk zarówno miłośników ptaków jak i myśliwych jest coraz to większe zanikanie liczby dzikich kaczek we wszystkich niemal krajach Europy. Potwierdzają to obserwacje czynione w 1938 r. i u nas na Polesiu. W wyniku uchwał zjazdów poświęconych ochronie ptaków pierwsza Anglia, dzięki nader życzliwemu stanowisku jakie zajął w tej materii premier Neville Chamberlain, zdołała przez swoją Sekcję Ochrony Ptaków złożyć w Izbie Gmin projekt ustawy o ochronie ptaków wodnych ze szczególnym uwzględnieniem kaczek i gęsi. Ustawa ta w dużym stopniu ogranicza czas odstrzału kaczek i gęsi oraz zakazuje w sposób surowy importu tych ptaków żywych i zabitych, począwszy od 1 lutego. Specjalnie ważnym i interesującym inne kraje jest ostatnio wymieniony zakaz, którego konsekwencją będzie niewątpliwie ograniczenie działalności zagród na kaczki (decoys). W przyszłości zakaz ten zapobiegnie może stosunkom, jakie w ostatnich latach zapanowały w Stanach Zjednoczonych A. P., gdzie liczba kaczek i gęsi z powodu braku odpowiedniego ustawodawstwa ochronnego ogromnie zmalała.

Dr K. Wodz.

Z działalności Międzynarodowej Rady Łowieckiej [1]

Ze sprawozdania nadesłanego przez prezesa M. Ducrocq'a podajemy kilka szczegółów, dotyczących działalności Międzynarodowej Rady Łowieckiej w roku 1938.

Przede wszystkim więc personel Rady został zwiększony przez zaproszenie, w charakterze generalnego sprawozdawcy, p. Paul Roquère, honorowego radcy stanu i komandora legii honorowej.

W sprawie wolnego przewozu broni myśliwskiej w obrocie międzynarodowym osiągnięto — jak to stwierdzono już na sesji berlińskiej — zwołanie do Paryża międzynarodowej konferencji celnej, która, uchwałą z dnia 3 lipca 1937 r., włączyła broń myśliwską używaną do artykułów dozwolonych dla czasowego przywozu do 13 krajów (w tej liczbie i Polski) uczestniczących w konferencji.

Ponieważ ratyfikacja rzeczonej uchwały ulega zwłoce, przeto urząd celny francuski postanowił wprowadzić w życie główne zasady uchwały nie czekając powszechnej ratyfikacji. Okólnikiem z dnia 22 kwietnia 1938 r. Nr 805 komory celne francuskie zostały powiadomione, że broń myśliwska używana może być swobodnie wwożona do Francji, pod warunkiem, aby posiadała ona wyraźne cechy używania i odpowiadała stanowisku społecznemu jej posiadacza. Wyjątek stanowią jedynie karabiny, posiadające cechy broni wojskowej.

Wiosną 1938 r. odbył się w Rouen Kongres Ligi Międzynarodowej Ochrony Ptaków, w którym z ramienia Międzynarodowej Rady Łowieckiej wziął udział prezes M. Ducrocq oraz szereg członków Rady. Podczas kongresu przedstawiciel Anglii oświadczył, że wprowadzono tam zakaz przywozu do Anglii żywych przepiórek w okresie od 15

---

[1]) Łowiec Polski, 1939 r., nr 5.

lutego do 1 lipca każdego roku. Ponieważ Anglia sprowadzała dotąd po kilkaset tysięcy przepiórek żywych, łowionych w sieci w Egipcie, przeto zarządzenie to zapobiegnie wyniszczeniu tej zwierzyny. Takież wzbronienie przywozu żywych przepiórek wydano już przedtem we Francji i Italii.

W roku 1939 odbędzie się w Londynie międzynarodowa konferencja, zwołana z inicjatywy rządu angielskiego, dla zbadania wyników stosowania konwencji londyńskiej z 1933 r. mającej na celu ochronę zwierzyny grubej w Afryce. W zależności od tych wyników poddana będzie zbadaniu sprawa rozciągnięcia konwencji także na posiadłości europejskie w Azji południowej. W konferencji weźmie udział prezes Rady, p. M. Ducrocq, w charakterze przewodniczącego delegacji francuskiej.

W związku z zanikiem wśród zwierzyny zarazy zwanej «tularemia», Międzynarodowa Rada Łowiecka podjęła starania o cofnięcie zakazu przywozu żywej zwierzyny do Francji dla celów odświeżenia krwi. Starania te zostały uwieńczone pomyślnym wynikiem.

Projekt utworzenia przy Międzynarodowej Radzie Łowieckiej muzeum rekordowych trofeów łowieckich jest na drodze do realizacji. Rada otrzymała już szereg odlewów z trofeów nagrodzonych na ostatniej Wystawie Łowieckiej w Berlinie.

Prezes M. Ducrocq odwiedził w r. 1938 — za przykładem lat ubiegłych — szereg krajów celem bezpośredniego nawiązania stosunków z organizacjami łowieckimi tych krajów. *J. G.*

Działalność Ligi Ochrony Przyrody w Szwajcarii w r. 1938

Zarząd Szwajcarskiej Ligi Ochrony Przyrody stwierdza, że rok 1938 był w działalności Ligi wyjątkowo korzystny. Przytoczone w sprawozdaniu dane ten fakt potwierdzają. Szwajcaria przełamała trudności, które przed paru laty i tam dawały się odczuć, i idzie naprzód.

Ilość członków Ligi wzrosła w r. 1938 o 5700 nowo zapisanych (4000 w roku 1937), a w związku z tym suma wkładek osiągnęła cyfrę 91.034,30 fr. Niezależnie od tego datki napływające na fundusz wykupu przyszłego rezerwatu Kaltbrunner Ried, wyniosły 56.391,98 fr. Organ Ligi ukazał się w ilości 6 zeszytów. Zeszyt 6 poświęcony został specjalnie sprawie wykupna «Kaltbrunner Ried». Wydanie tego zeszytu, do którego dołączono piękne tablice fotograficzne, opłaciło się znakomicie, gdyż spowodowało przystąpienie do Ligi około 1000 nowych członków i zwiększyło napływ składek na fundusz wykupu.

Roczne zebranie Ligi — 25. z rzędu — odbyło się w r. 1939 na Righi-Kulm, który większość uczestników — poczynając od stacji Arth-Goldau — osiągnęła pieszo, celem zwiedzenia po drodze nowego rezerwatu «Righi». Rezerwat, którego inauguracja była głównym punktem programu zjazdu, rozciąga się na północno-wschodnim stoku Righi, pokrytym gęstym lasem mieszanym drzew szpilkowych i liściastych.

Prócz wspomnianego otwarcia nowego rezerwatu Zjazd załatwił proponowane przez Zarząd Ligi zmiany statutu Ligi i wybrał nowy zarząd na rok następny w składzie niezmienionym. Wreszcie przyjęto projekt wykupna Kaltbrunner Ried.

Osobne miejsce w działalności Szwajcarskiej Ligi Ochrony Przyrody zajmuje walka stoczona o ochronę krajobrazu nad jeziorem Märjelen. Władze Państwowe, na podstawie nieścisłych czy też fałszywych informacji, udzieliły koncesji na budowę gospody na brzegu wymienionego jeziora, położonego u czoła lodowca Aletsch, i na wykucie sztucznej groty w lodowcu. Kiedy sprawa ta stała się wiadomą w roku 1936, Szwajcarska Liga Ochrony Przyrody wniosła bezzwłocznie protest do Rady Państwa, motywując swe wystąpienie przede wszystkim znaczeniem, jakie dla Narodu posiada nienaruszone piękno wysokogórskiego krajobrazu. Skutkiem tego władze kantonu Wallis powstrzymały rozpoczęte już roboty, przekazując równocześnie sprawę odszkodowania dla właściciela koncesji specjalnej komisji, która miała się zebrać w przyszłości. Do protestu Ligi przyłączył się Szwajcarski Klub Alpejski i Związek Ochrony Swojszczyzny, poparły go również liczne organa prasy szwajcarskiej. Ostatecznie po wielu posiedzeniach, komisjach i ekspertyzach, które odbywały się w ciągu dwóch lat, ustalono konieczność ochrony krajobrazu nad jeziorem Märjelen i lodowca Aletsch. Wobec tego postanowienia organów specjalnie przeznaczonych przez władze do rozpatrzenia omawianej sprawy, Rada kantonu Wallis uznała całe terytorium jeziora Märjelen za chronione i zakazała raz na zawsze wznoszenia tam jakichkolwiek budowli, jak również urządzania sztucznych grot w lodowcu Aletsch. Odszkodowanie należne właścicielowi koncesji opłaciła w połowie Rada kantonalna, w połowie Liga Ochrony Przyrody.

Powyższa sprawa jest drugą zwycięską walką, którą Szwajcarska Liga Ochrony Przyrody stoczyła w obronie zagrożonego eksploatacją jeziora. Pierwsza walka, prowadzona w obronie jeziora Sils w Engadinie, była znacznie dłuższa i trudniejsza, gdyż chodziło o udaremnienie projektu spiętrzenia wód jeziora i założenie wielkiej elektrowni. Trwała ona lat 16 i została rozstrzygnięta na korzyść postulatów Ligi przez plebiscyt. *J. L.*

Projekt ochrony pierwotnej ludności Nowej Gwinei [1])

Na obecność pierwotnych szczepów ludzkich w górzystych częściach Nowej Gwinei zwróciła uwagę w roku 1936 duńska wyprawa badawcza, mająca na celu poszukiwania górnicze i rolniczo-naukowe.

---

[1]) Schweizer Naturschutz — Protection de la Nature, V — No I. Basel, 1939.

[1]) Według Nature vol. 143 No 3612 oraz por. «Ochrona Przyrody», r. 17, str. 269.

Weszła ona w kontakt z plemionami, które wówczas po raz pierwszy spotkały się z białymi ludźmi.

Wobec szybko rozwijającej się przemysłowej eksploatacji Nowej Gwinei przez Europejczyków, zwłaszcza wobec osiągnięcia przy pomocy aeroplanów centralnych części wyspy, dotychczas zupełnie nie zwiedzanych, Niderlandzki Komitet Międzynarodowej Ochrony Przyrody utworzył specjalny Podkomitet dla rozważenia możliwości uchronienia ludności tubylczej Nowej Gwinei przed ujemnymi skutkami stosunków z rasą białą. Ludność pierwotna na Nowej Gwinei nie jest bynajmniej jednolita. Części przybrzeżne wyspy, zbadane w głównych zarysach, zamieszkują szczepy Papuasów, które posiadają już od paru dziesiątek lat pewien kontakt z Europejczykami. Szczepy te są dzikie, wojownicze, kwitnie wśród nich ludożerstwo i polowanie na człowieka. W terenach górskich, dotychczas zupełnie niezbadanych, żyją szczepy papuaskie typu pigmejskiego. Obyczaje ich są odmienne od obyczajów szczepów nadbrzeżnych: uprawiają one prymitywne rolnictwo, hodują świnie, mają stałe osiedla i pierwotny przemysł; jakkolwiek wojownicze, cechuje je pewna łagodność obyczajów. Stosunek ich do pierwszych spotkanych Europejczyków jest raczej życzliwy.

Komitet przedstawił dwie możliwości w postępowaniu z tubylcami. Pierwsza polegałaby na zupełnym izolowaniu ich od kontaktu z białymi przez stworzenie pilnie strzeżonego rezerwatu, w którym ludność odgrywałaby rolę okazów muzealnych. — Druga możliwość polegałaby na uchronieniu tubylców od nagłego wpływu cywilizacji, co można by osiągnąć za pośrednictwem stopniowego przygotowania i stopniowego wprowadzenia wpływu kultury europejskiej, który podlegałby ograniczeniom i byłby ściśle kontrolowany. Komitet wypowiedział się za drugą możliwością, która bądź co bądź dawałaby tubylcom pewne możliwości poprawy bytu i rozwoju. Opracowano więc projekt trzystopniowego rozwoju stosunków tubylców Nowej Gwinei z białymi. Pierwszym stopniem byłby okres wstępnego badania, połączony z minimum kontroli tubylców przez czynniki rządowe. W ciągu drugiego okresu rozpocząłby się tworzenie nowej kultury, stopniowe wprowadzenie misji i szkół misyjnych, wzmocnienie czynności rządowych przy uznaniu czynników tubylczych, wprowadzenie dróg i innych form rozwoju ekonomicznego. Dopiero w ostatnim okresie nastąpić ma wprowadzenie ustroju panującego normalnie w koloniach duńskich przy uznaniu i współpracy lokalnej autonomii tubylców.

Celem wprowadzenia powyższego programu, projektuje się m. i. utworzenie rezerwatów, w których prócz zwykłych zastrzeżeń przewidziane są ograniczenia wstępu dla Europejczyków i absolutna niedopuszczalność przedsiębiorstw europejskich. Zakazane ma być również dostarczanie tubylcom alkoholu i ubrań typu europejskiego, a biali, którzy znajdą się w jakimkolwiek kontakcie z tubylcami, będą musieli uprzednio poddać się badaniu lekarskiemu. Przewidziane w dalszej przyszłości zakładanie ferm będzie ograniczone do tego stopnia, żeby pozostała dostateczna ilość ziemi dla tubylców. W terenie górskim ma być założony wielki rezerwat, który będzie dostępny dla zwiedzających, gdyż ruch przejściowy nie będzie szkodliwy dla ludności pierwotnej. Rezerwat ten w przyszłości będzie prawdopodobnie podzielony na mniejsze jednostki. *J. L.*

Ochrona flory i fauny w Afryce

Pod powyższym tytułem p. Percy R. Lowe ogłosił w przyrodniczym tygodniku angielskim «Nature» sprawozdanie z drugiej międzynarodowej konferencji ochrony fauny i flory Afryki (odbytej w maju 1938 r.), z którego wyjmujemy ustępy końcowe, mające zasadnicze znaczenie ogólne.

«Z punktu widzenia nauki, ekonomii i biologii trudno przecenić znaczenie dwóch konferencji poświęconych Afryce [1]), które już się odbyły. Pierwszy to raz w historii dokonano bowiem zorganizowanego międzynarodowego wysiłku dla zapewnienia ochrony fauny i flory całego kontynentu — zapewnienia zanim będzie za późno.

Po raz pierwszy w historii świata zebrali się przedstawiciele i doradcy różnych rządów zainteresowanych, dokładnie obeznani ze zgubnymi skutkami, jakie pociąga za sobą niekontrolowana działalność człowieka szukającego zysku, częstokroć na błędnej drodze. Celem ich było zaprojektowanie wzajemnych przepisów, zmierzających do zapobieżenia wspomnianej działalności i do zachowania na przyszłość, w granicach możliwości, przyrodzonych cech i ekonomicznych możliwości wielkiego kontynentu.

Prawda, że dotychczas postawiono na tej drodze zaledwie pierwsze kroki, ważne jest jednak to, że uczyniono początek i pierwsze kroki zwrócono we właściwym kierunku. Następne konferencje przyniosą niewątpliwie konieczność rozszerzenia określenia «flora». W przyszłości obejmie ono rozważania znacznie szersze, odnoszące się do utrzymania równowagi nie tylko między przestrzeniami zalesionymi i niezalesionymi, lecz także sprawę właściwego zachowania niezmiernie doniosłych stref, które jak gąbki zatrzymują zapasy wody, i sprawę kontroli tych zapasów i ich znaczenia dla tych okolic, które mogą być użyte dla celów rolniczych.

W związku z powyższymi sprawami przyszła konferencja w swych rozważaniach i działalności wyciągnie niewątpliwie odpowiednie wnioski z wielkich pomyłek, które poczyniono, chcąc rozwinąć rolnicze zasoby takich krajów jak Stany Zjednoczone Ameryki Północnej, Australia, lub Nowa Zelandia. W Ameryce np. — jak to dziś rozumiemy — w wyniku nieprzemyślanego i źle przeprowadzonego osuszania, tysiące mil kwadratowych dobrej gleby zostały dosłownie uniesione przez wiatr. W Australii nadmierne oczyszczanie zalesionych przestrzeni zwi-

---

[1]) Por. K. B. I., r. IV nr 1, str. 11, 1934; K. B. I. r. V nr 4, str. 19, 1935; K. B. I. r. VI nr 3, str. 22, 1936.

chnęło biologiczną równowagę natury, czego następstwem są wielomilionowe, coroczne wydatki, których wymaga zwalczanie różnorodnych plag, roślinnej lub zwierzęcej natury».

Z powyższych względów przyszła konferencja będzie musiała oprzeć się na współpracy fachowych doradców z różnych krajów, których ilość winna być znacznie powiększona. *J. L.*

G. PRZEGLĄD BIBLIOGRAFICZNY

Wydawnictwa Państwowej Rady Ochrony Przyrody i Komitetów Ochrony Przyrody

Sokołowski J., Drop (*Otis tarda* L.) w Polsce. — Die Trappe in Polen

Państwowa Rada Ochrony Przyrody, «osobne wydawnictwo» Nr 51, Kraków 1939, stron 52, rycin 16, streszczenie w języku niemieckim.

Po zebraniu wiadomości o dropiu w Polsce za pośrednictwem specjalnej ankiety oraz na podstawie własnych obserwacji, dokonanych w województwie poznańskim, uwzględniając także dane rozproszone w literaturze naukowej i w artykułach, przedstawia autor obecny stan dropi w Polsce, ich ekologię i biologię. Omawia nadto przyczyny wymierania dropia i podkreśla konieczność jego ochrony w Polsce. Spomiędzy rycin zasługują na szczególną uwagę bardzo piękne rysunki i fotografie dropia tokującego i dropi w locie. *J. L.*

Nowak J. J., Problemy administracyjne ochrony przyrody

Państwowa Rada Ochrony Przyrody, «osobne wydawnictwo» Nr 52, Kraków 1939, stron 95, streszczenie w języku francuskim.

Na tle historii rozwoju idei ochrony przyrody przedstawia autor rozwój odnośnego prawodawstwa, omawiając w szczególności konflikt między prawem własności a postulatami ochrony przyrody, będącymi wyrazem interesu społecznego. *J. L.*

Wodziczko A., Krawiec F., Urbański J., Pomniki i zabytki przyrody Wielkopolski

Wydawnictwo Okręgowego Komitetu Ochrony Przyrody na Wielkopolskę i Pomorze, zeszyt 8, Poznań 1938, str. 472, ryc. 184.

Przyroda nie wyposażyła hojnie naszych północnych ziem. Ręka, która rozsypywała klejnoty i perły świata roślinnego czy zwierzęcego, krzywdziła zawsze te strony i była dla nich skąpa od najdawniejszych czasów. Pozostawiła zaledwie drobne, mało rzucające się w oczy fragmenty, które zostały potem w dużej mierze zniszczone przez naszych przodków. Może właśnie ten zbieg okoliczności, to ubóstwo odziedziczonych cudów natury spowodowało, że obecne pokolenie dzielnicy poznańskiej odczuło silniej niż inne dzielnice potrzebę ochrony otaczających je zabytków. Może właśnie to ubóstwo w połączeniu z zamiłowaniem do organizacji i porządku sprawiło, iż Poznańskie na polu ochrony przyrody przoduje. Wystarczy przeglądnąć 7 dotychczas wydanych zeszytów Wydawnictwa Okręgowego Komitetu Ochrony Przyrody na Wielkopolskę i Pomorze, żeby zrozumieć, iż daleko nam, z innych stron Polski, do tak szczegółowych dat dotyczących zabytków przyrody, jakimi rozporządza ta dzielnica.

Ostatnio ukazał się staraniem Komitetu Ochrony Przyrody na Wielkopolskę i Pomorze nowy dokument dorobku kulturalnego tej dzielnicy: zestawienie pomników i zabytków przyrody Wielkopolski. Jest nim dzieło A. Wodziczki, F. Krawieca i J. Urbańskiego, pt. Pomniki i zabytki przyrody Wielkopolski. Książką tą wyprzedzili autorzy nie tylko inne części Polski ale także inne narody. Trudno było by znaleźć w literaturze ojczystej i światowej drugą taką pracę, która by obejmowała równie szeroki zakres i stanowiła podobnie kompletną i rzeczowo ułożoną całość.

Na 472 stronach podają autorzy wszystkie znane im i interesujące z różnych powodów zabytki przyrody, uwzględniając nie tylko rzeczy wielkie, ale także pojedyncze rośliny lub raz zaledwie znalezione owady. W ten sposób stworzono z książki żywy inwentarz obecnego stanu posiadania. Zestawienia ułożone są powiatami. Powiaty zaś według porządku alfabetycznego. W każdym powiecie na początku wymieniono krajobrazy, rezerwaty i tereny godne ochrony. Potem opisane są zabytki roślinne, a więc ważniejsze lasy i zarośla, stare drzewa, rzadko występujące rośliny. Po spisie botanicznym rozpoczynają się zestawienia osobliwości świata zwierzęcego i przyrody martwej. Po nich idą wreszcie «varia» — wyliczenie innych zabytków godnych uwagi. Skala tych zestawień jest bardzo szeroka. Obejmuje zarówno parki, ogrody, jak też muzea, biblioteki, grodziska itd., co właściwie nie da się już podciągnąć pod pojęcie zabytków przyrody. Dla każdego powiatu nakreślono osobną, przejrzystą mapę, na której są wyznaczone miejsca najważniejsze, najwięcej interesujące. Oprócz wyżej wymienionych autorów współdziałał nad przygotowaniem do druku książki sztab współpracowników. Dwóch z nich, W. Ołtuszewski i J. Rafalski, opracowało nawet samodzielnie po dwa powiaty; pierwszy — powiaty kościański i leszczyński, drugi — powiaty chodzieski i wyrzyski.

Ilustracje są wspaniałe. Stanowią je przeważnie fotografie rozmieszczone równomiernie w całym dziele. Niepotrzebnie pomniejszono w niektórych wypadkach ich wartość, zapominając o podaniu bliższych danych co do miejsca zdjęcia i poprzestając na samym tytule. Przy zdjęciach przyrodniczych nie jest zaś rzeczą obojętną czy są one wykonane w Wielkopolsce, czy gdzie indziej, nie jest też bez znaczenia czas zdjęcia. Odnosi się to w równej mierze do fotografii roślin jak i zwierząt.

Śledząc treść i spisy w poszczególnych powiatach, przychodzi się do wniosku, że autorzy poszli może za daleko w klasyfikacji rzeczy godnych ochrony. Jeśli np. wziąć świat roślinny, to umieszczono tam wiele gatunków bardzo pospolitych w północnej Polsce, jak *Ledum palustre, Campanula bononiensis, C. latifolia, Geranium silvaticum, Drosera rotundifolia, Aspidium phegopteris,* które nie zasługują na ochronę. Przy braku rozdzielenia i wymienienia, które z obiektów zasługują na ścisłą ochronę, stworzyć to może duże zamieszanie.

Za kilka lat ma się ukazać uzupełnione następne wydanie książki. Autorzy proszą czytelników o sprostowania i uwagi, które by im pozwoliły przedstawić jeszcze wierniej obraz zabytków przyrody w Wielkopolsce. Przypuszczamy, że w wydaniu tym znajdzie się oprócz nielicznych poprawek spis rzeczowy z odnośnikami. Ułatwiłby on w znacznej mierze korzystanie z materiału nagromadzonego z mrówczą pracowitością. Przydało by się także, aby był wyraźnie uwzględniony faktyczny, prawny stan ochrony zabytków, żeby było zaznaczone, co jest już chronione, co zasługuje na szybką i energiczną ochronę, mimo iż nie jest objęte ustawą.

W przedmowie autorzy pragną książką swą wzbudzić zainteresowanie przyrodą wśród nauczycieli i ich wychowanków. Życzyć by należało, by rzeczywiście książka ta rozdzielona na drobne broszurki, obejmujące (ze względu na oszczędność) pojedyncze powiaty, dotarła w tysiącach egzemplarzy do każdej szkoły w Wielkopolsce, do każdej gminy, do każdej biblioteki. Może potrafi ona nawiązać żywy kontakt społeczeństwa z przyrodą, zaznajomi je z potrzebami jej ochrony. Miejmy nadzieję, że zdziała ona na tej niwie więcej niż dotychczasowe wysiłki nad spopularyzowaniem idei ochrony przyrody. *Jan Walas*

Nadesłane wydawnictwa polskie

Książki

Walas J., Wędrówki roślin górskich wzdłuż rzek tatrzańskich

Sprawozdania Komisji Fizjograficznej P. A. U. za r. 1937, t. 72, Kraków 1938, str. 1—131, 2 mapy, 10 tablic.

Doliny rzek mających źródła w wysokich pasmach górskich, stanowią dogodne szlaki dla ciągle dokonującej się wędrówki roślin górskich w niższe położenia. Praca dra W a l a s a jest pierwszym w polskim piśmiennictwie wszechstronnym i szczegółowym rozpatrzeniem tego interesującego zagadnienia na terenie Podhala. Autor naliczył w dolinach rzek tamtejszych ogółem 49 gatunków górskich; podaje dokładne ich rozmieszczenie, ilustrując je mapkami. Najsilniejsza wędrówka odbywa się wzdłuż Białki, najsłabsza wzdłuż Białego Dunajca. Im dalej od Tatr, tym mniej spotykamy nad rzekami roślin górskich, kilka z nich dociera jednak aż pod same Pieniny. — Autor omawia szczegółowo biologiczne właściwości poszczególnych gatunków, rolę czynników zewnętrznych, ułatwiających lub utrudniających wędrówkę, wreszcie łączność flory Pienin i Tatr na tle wędrówek roślin górskich współcześnie i w okresach dawniejszych. — Praca dra W a l a s a zasługuje na uwagę nie tylko botaników, ale w ogóle wszystkich przyrodników interesujących się górami.

B. P.

Dunajewski A., Fauna słodkowodna Polski. Zeszyt 3. Ptaki (*Aves*)

Warszawa 1938. Wydawnictwo Kasy im. Mianowskiego, str. 426, rys. 235.

W wydawnictwie zbiorowym «Fauna słodkowodna» ukazał się jako piąty, tom poświęcony ptakom związanym biologicznie z wodami śródlądowymi (po opracowaniach ssaków, jętek, pijawek i gąbek). — W polskiej literaturze ornitologicznej zajmie opracowanie powyższe miejsce ważne. Od czasów T a c z a n o w s k i e g o nie posiadamy bowiem dotąd opracowania podręcznikowego naszej avifauny, gdyż z dzieła doc. J. S o k o ł o w s k i e g o wyszedł dotąd tylko tom I, obejmujący mniej więcej połowę ptaków krajowych [1]). Klucz zaś do oznaczania ptaków krajowych, ogłoszony w z. r. przez A. D u n a j e w s k i e g o i J. M a r c h l e w s k i e g o [2]), nie może z natury rzeczy zastąpić opracowania podręcznikowego. przeznaczonego dla szerokich kół miłośników świata ptasiego.

Zgodnie z charakterem wydawnictwa autor nie objął jakiejś całości systematycznej w gromadzie ptaków, lecz uwzględnił już to całe rzędy mieszczące się w dawnych pojęciach «brodźców» i «pływaków», już to rodzaje czy gatunki z innych rzędów, o ile z powodu sposobu gniazdowania lub żerowania ograniczają się w swym występowaniu do sąsiedztwa wód. Ponieważ zaś właśnie «brodźce» i «pływaki» nie są objęte w I. tomie dzieła J. S o k o ł o w s k i e g o. książka omawiana stanowi pewne jego uzupełnienie, pożądane zwłaszcza dla myśliwych.

Część ogólna, poza wstępnymi wiadomościami z systematyki i morfologii ptaków, podaje interesujące zestawienie danych z zakresu budowy, życia i znaczenia gospodarczego ptaków «słodkowodnych». Kończy ją autor uwagami o obecnym stanie ornitologii w Polsce i o kolekcjonowaniu i preparowaniu ptaków.

W części szczegółowej mamy kluczowe zestawienia rzędów, rodzin, rodzajów i gatunków ptaków słodkowodnych, charakterystykę każdego z tych ugrupowań systematycznych i opis morfologii, biologii i rozsiedlenia każdego gatunku.

Jako część ostatnia książki (poza spisami alfabetycznymi) podane jest zestawienie prac ornitologicznych, zarówno polskich jak zagranicznych.

---

[1]) S o k o ł o w s k i J. B., Ptaki ziem polskich. I. Poznań, 1936, str. XII+444, z 115 ryc. i 29 tablicami.

[2]) Klucz do oznaczania ptaków Polski. Zesz. III. Klucza do oznaczania zwierząt kręgowych Polski pod red. prof. dra H. H o y e r a, Kraków 1938, str. 338, 109 rys.

Na tle naszej literatury ornitologicznej omawiane opracowanie wyróżnia się pewnymi właściwościami. Jedną z nich jest stosowanie najnowszej systematyki i nomenklatury w zakresie rzędów i rodzajów. Autor poszedł tu za tymi ornitologami, którzy dążą do stwarzania rodzajów o małej ilości gatunków, czego wyrazem jest, że szereg rodzajów spokrewnionych posiada tylko po jednym gatunku, jak np. przy kaczkach właściwych. Niestety, zapewne rozmiary wydawnictwa nie pozwoliły autorowi uzasadnić, jakie to względy (głównie anatomo-porównawcze) skłoniły niektórych ornitologów do porzucenia dawnych rzędów i szerzej pojętych rodzajów. Przeważnie podaje autor tylko cechy zewnętrzne, łatwo dostrzegalne.

Zagadnienia systematyki podgatunkowej są zwykle tylko zaznaczone.

Biologia poszczególnych gatunków podana jest krótko, lecz treściwie.

Rozsiedlenie natomiast geograficzne, zwłaszcza w Polsce, podane jest przeważnie tylko ogólnikowo (np. «w Polsce południowo-wschodniej» — «w okolicach północno-zachodniej części kraju»).

Dla spraw ochrony przyrody omawiana książeczka ma niepoślednie znaczenie ze względu na ustęp «Znaczenie gospodarcze ptaków słodkowodnych i ich ochrona», nadto z tego powodu, że może zachęcić pracowników tej dziedziny zwłaszcza na prowincji do uzupełniania wiadomości o miejscach gnieżdżenia się gatunków rzadszych. *R. Kuntze*

Krukowski S., Krzemionki Opatowskie

Nakładem Muzeum Techniki i Przemysłu przy współudziale Państwowego Muzeum Archeologicznego, miesięcznika «Ziemia» i miesięcznika «Przegląd Górniczo-Hutniczy, Warszawa 1939, stron XII+134, 26 figur.

«Krzemionki Opatowskie to miejscowość w powiecie opatowskim, województwie kieleckim, obejmująca kopalnię przedhistoryczną krzemienia, jej pobliskie, równie dawne urządzenia pomocnicze i zbiorniki naturalne wody ongiś spożywczej, oraz małe otoczenie tego wszystkiego».

Kopalnia eksploatowana przez człowieka przedhistorycznego, jest zjawiskiem bardzo rzadkim i ze wszech miar godnym uwagi, nie tylko specjalistów-prehistoryków, lecz uwagi całego myślącego społeczeństwa. «Krzemionki Opatowskie są pomnikiem górnictwa pierwotnego, religii neolitycznej i przyrody nieożywionej», zasługują więc na staranną ochronę, a równocześnie winny być udostępnione dla zwiedzających. Obecnie na terenie dawnych robót kopalnianych osadziły się dwie wsi: Krzemionki i Magonie, które niszczą te roboty zaorując powierzchnię i niwelując wszelkie zewnętrzne ślady pracy neolitycznej górników. Przez zakładanie kamieniołomów dla eksploatacji skały na wapno ulegają w różnych miejscach zniszczeniu także roboty podziemne.

Z powyższych względów naukowe opracowanie i opis kopalni jest ogromnie na czasie. Autor ujął je w formę monograficzną, dając w pierwszej części obraz przyrody i ram przyrodzonej gospodarki, w drugiej opis kopalni neolitycznej, w trzeciej przedstawia Krzemionki Opatowskie jako zabytek przyrody nieożywionej i teren przyszłego rezerwatu. Część czwartą poświęcił historii odkrycia, dotychczasowej ochronie i eksploatacji, część piątą wreszcie przyszłości Krzemionek Opatowskich.

Praca napisana jest w sposób zrozumiały dla każdego inteligentnego człowieka, nie posiadającego specjalnych wiadomości z zakresu prehistorii. Nieco rażące jest obfite posługiwanie się wyrazami gwary górniczej. Słownik tych wyrazów, zestawiony przez inż. S. Majewskiego, umieszczony na końcu książki, wiele wyjaśnia. Nie jest jednak zupełny, przy tym nie jest ściśle zestawiony według alfabetu, co znowu użycie jego trochę utrudnia.

Autor zapowiada, że sprawie realizacji przyszłego rezerwatu i sprawie wyzyskania Krzemionek Opatowskich pod względem naukowym, dydaktycznym i turystycznym poświęci osobną publikację. Należy mu życzyć, jak również społeczeństwu, żeby publikacja ta ukazała się jak najprędzej i dostała się do rąk czynników, których obowiązkiem będzie otoczenie opieką tego niezmiernie interesującego terenu.

J. L.

Hoppe S., Polski język łowiecki, podręcznik dla myśliwych

Warszawa 1939. Str. 146.

Język łowiecki charakteryzuje od wieków grupę ludzi jednoczącą osobniki o bardzo określonym nastawieniu emocjonalnym niezależnie od ich przynależności społecznej; jest on więc zjawiskiem o zasięgu znacznie głębszym niż zwykła terminologia zawodowa, obejmująca tylko nazwy narzędzi i czynności.

Każdego, kto zetknął się ze sferą zainteresowań myśliwego, uderza przede wszystkim to, że stosuje on na określenie różnych czynności i przedmiotów, nieraz powszechnie znanych poza łowiectwem, nazwy odmienne od tych, jakie są używane w mowie potocznej lub w innych dziedzinach, np. w naukach przyrodniczych. Bo też język łowiecki posiada zdecydowane cechy mowy wtajemniczonych, służącej nie tylko jako narzędzie do porozumiewania się, ale także jako wyraz przejawów emocjonalnych, doznań i afektów przeżywanych przez myśliwego w jego swoistym zetknięciu z przyrodą.

Prawdziwa żyłka myśliwska jest wrodzonym, atawistycznym instynktem. Stąd też i język łowiecki jest prastarym zjawiskiem, pielęgnowanym i czczonym przez ludzi kniei. Nic więc dziwnego, że najlepsi z braci myśliwskiej wskrzeszonej Polski wzięli sobie za święty obowiązek odrodzenie naszego starodawnego języka łowieckiego, oczyszczenie go z cudzoziemskich naleciałości, ścisłe powiązanie tradycji z potrzebami życia współczesnego, przy równoczesnym uchronieniu od skażeń, wnoszonych przez snobistycznych pseudomyśliwych.

Świat łowiecki jest szczerze wdzięczny p. Stanisławowi Hoppemu za jego podręcznik polskiego języka łowieckiego, pierwszą, a więc pionierską

pracę obejmującą całokształt zagadnienia. Na 146 stronach, ozdobionych miłymi własnymi fotografiami, ilustrowanych przejrzystymi rysunkami p. Włodzimierza Jagosza, opisuje autor nasze zwierzęta łowne w potoczystym, myśliwskim opowiadaniu. Każdy rozdział stanowi całość dla siebie, tak że czytający nie potrzebuje szukać znaczenia poszczególnych nazw i zwrotów sposobem słownikarskim. Dwa rozdziały poświęcone są ogólnie łowiectwu, jego potrzebom i zwyczajom. Staranny indeks umożliwia doraźne korzystanie z podręcznika.

Zebrany materiał jest rzeczywiście bardzo obfity i świadczy o zamiłowaniu oraz skrupulatności autora, który wyzyskał wszystkie dostępne źródła piśmiennicze, a także czerpał wydatnie z żywej tradycji. Nie tutaj miejsce na szczegółową analizę językową dzieła. Dyskusja otwiera się dopiero na dobre, i to właśnie jest jedną z wielkich zasług podręcznika. Autor zresztą najsłuszniej sam podkreśla, że ostatnią instancją decydującą o żywym tworze, jakim jest język łowiecki, pozostaje zawsze samo życie. Dlatego też sądzimy, że niektóre wyrażenia, które ten egzamin życiowy zdały, utrzymają się, mimo niechęci do nich ze strony Szanownego autora. Zaliczam tutaj np. «siutę» i «rozkład», wymienione przez autora wśród «dziwolągów polskich». Niektóre nazwy podaje autor jako gwarowe w nawiasach. Ostatecznie cały język łowiecki jest swoistą gwarą, a że przedostaną się do niej wyrażenia regionalne czy ludowe, to jej nie zuboży, przeciwnie — wzbogaci. Obok «sarnika» używany np. również gwarowy «sar, sarek», ma chyba już dobrze nabyte prawo obywatelstwa, skoro istnieje miejscowość Sarzyna. Tak samo polowanie «na deptaka» choć niepiękne, jest przecież bardzo charakterystyczne dla pewnego typu myśliwych, dosłownie wydeptujących sobie... mięso.

Stajemy mocno przy autorze tam, gdzie wprowadza niektóre dawne a dotychczas mało używane wyrażenia, np. «prawe» myśliwstwo. Godzimy się również w zupełności z poglądem, że nie należy robić prób rugowania określeń obcych, które zyskały w pełni prawo obywatelstwa. Ale ponieważ właśnie nie zrezygnujemy nigdy z «dubeltówki», pozwolę sobie wątpić, czy przyjmie się «dwojak» p. kapitana K. Zaleskiego na oznaczenie strzelby o jednej lufie kulowej a drugiej śrutowej. Nazwa nie tłumaczy się dostatecznie; mniejsza z tym, że przypomina dwojaki, które zanosi się żniwiarzom.

Szanowny autor odnosi się zresztą ostrożnie do neologizmów i dlatego na pewno nie weźmie nam za złe, jeżeli już tutaj zaoponujemy nazwie «rogany albo ślimy» na określenie ozdoby głowy muflona. Pierwsza nazwa brzmi dziwacznie, druga jakoś miękko, prawie kaleczo. Ale najważniejsze: przecież to nazwa najzupełniej zbędna. Z muflonem, zwierzem obcym w naszym krajobrazie, bardzo niedawno wprowadzonym, niewielu tylko myśliwych będzie się spotykało, podobnie jak z kozicą, tj. drugim zwierzem mającym prawdziwe rogi, boć na żubra i tak chyba nigdy polować się nie będzie. Natomiast przyrzekamy Szanownemu autorowi, że nigdy nie będziemy dopuszczali do określania nazwą «rogów» wieńców jelenia, parostków sarnich, rosochów łosia czy też łopat daniela; to nie po łowiecku i nie... anatomicznie.

Język łowiecki to część tradycji. Rozumiemy doskonale autora, gdy ucząc czytelnika mowy myśliwskiej, wyzyskuje każdą sposobność, by podać mu również kanony tej tradycji oraz etyki łowieckiej. Źródłem zaś tej etyki jest głębokie umiłowanie przyrody; bije też ono z każdej karty książki p. Hoppego. Prawy myśliwy, to opiekun zwierza i jego bytowania, a więc także opiekun krajobrazu, z którym zwierzyna łowna jest tak ściśle związana. Prawe myśliwstwo, to jeden z najdzielniejszych i najskuteczniejszych organów ochrony przyrody ojczystej. A jak głęboko ochrona ta stała się wewnętrznym nakazem łowiectwa, niech świadczą własne słowa Szanownego autora:

«W Polsce nie odróżnialiśmy nigdy zwierzyny pożytecznej od szkodliwej, jak czynili to Niemcy. Każde zwierzę spełnia w przyrodzie swoje zadanie i ma rację bytu. Dlatego człowiek nie ma prawa tępienia pewnych rodzajów zwierząt. Trafnie powiedział śp. Juliusz Ejsmond, że «słowo tępić musi być raz na zawsze wykreślone z mowy łowieckiej» (str. 98). «Pogląd nasz na rolę drapieżników w przyrodzie uległ zasadniczej ewolucji. Przestaliśmy, jak to było przed wojną światową pod wpływem doktryn niemieckich, w ogóle uważać je za wyłącznie szkodliwe. Zrozumieliśmy bowiem, że są one w przyrodzie niezbędne, gdyż dokonywują najskuteczniej selekcji zwierzyny łownej, są niezbędnymi przedstawicielami policji sanitarnej w łowisku i przyczyniają się do utrzymania równowagi w przyrodzie... Lotne drapieżniki uderzają głównie na sztuki chore, słabe lub postrzelone, które rozpoznają dzięki swojemu doskonałemu wzrokowi i przedziwnemu instynktowi. Są one najlepszymi tępicielami zaraz w zarodku, dzięki pożeraniu wszelkiej padliny ... Całkowite wytępienie drapieżników mści się zawsze fatalnie, gdyż naruszamy równowagę w przyrodzie. Pamiętać trzeba, że jedynie nadmiar drapieżników może być szkodliwy». (Str. 108.)

«Przestrzegamy... ściśle zasady, by odstrzeliwać jedynie szkodliwe ptaki, i to głównie wrony, sroki, gołębiarze i krogulce... Myśliwi, wypłacający swojej służbie łowieckiej nagrody za odstrzał drapieżników lotnych, winni skrupulatnie sprawdzać szpony ubitych drapieżników. W ten sposób zapobiega się odstrzeliwaniu pożytecznych i rzadkich ptaków, jak np. myszołowów, pustułek, pustułeczek, kobczyków, sokołów, orłów i innych, których już niedużo gniazduje w naszych łowiskach. Pamiętać musimy, że dla gajowych, otrzymujących nagrody za odstrzał, każdy drapieżnik skrzydlaty jest jastrzębiem, do którego palą bezceremonialnie». (Str. 110.)

Książka p. Hoppego jest jednym więcej dowodem, że między prawym myśliwym a rzetelnym «ochroniarzem» nie ma żadnych przeciwieństw, że są to pojęcia, które w istocie rzeczy uzupełniają się wza-

jemnie, tak że jedno bez drugiego nie da się pomyśleć.

Spełnimy jeszcze życzenie autora, uwydatnione w Jego przedmowie, podkreślając i na tym miejscu zasługi wybitnego myśliwego i redaktora «Łowca Polskiego», p. W. Garczyńskiego. Współdziałał on nad wykończeniem pracy p. Hoppego, a następnie przyczynił się do rozpowszechnienia jej wśród polskiego myśliwstwa. *Jan Z. Robel*

Wydawnictwa periodyczne

Biologia i Życie

Rok I, zeszyt 1, str. 1—60, zeszyt 2, str. 61—132, Poznań, 1939.

Inicjatorem i wydawcą czasopisma «Biologia i Życie», które jako dwumiesięcznik wychodzi w Poznaniu pod redakcją dra A. Paszewskiego, jest Towarzystwo Krzewienia Zasad Życia i Gospodarki zgodnie z Przyrodą. Już z tego wynika, że pismo ma charakter ideowy i jest wynikiem troski o poprawę warunków bytu ludności. Obecnie bowiem zauważyć się daje groźne zjawisko pogarszania się tych warunków. Medycyna współczesna lecząc tylko choroby będące skutkiem niewłaściwego, gdyż sprzecznego z prawami przyrody sposobu życia ludzi — nie próbuje nawet usunąć przyczyn, które tkwią w rozwoju techniki a także w nowożytnych metodach gospodarki rolnej i leśnej. Czasopismo zwracać ma także baczną uwagę na zagadnienie alkoholizmu, nikotyny i innych narkotyków.

Redakcja zakreśliła sobie zatem szerokie i ważne zadania, a tym trudniejsze, że będzie musiała w wielu wypadkach zwalczyć wpływy wielkiego kapitału, zainteresowanego niejednokrotnie w zbycie produktów, niezależnie od ich realnej wartości, zainteresowanego także w rozwoju przemysłów lub metod gospodarczych, które niszcząc twórcze siły przyrody, niszczą podstawy rozwoju ludzkości.

Chcąc zadania te spełnić, redakcja musi się oprzeć na sztabie licznych współpracowników, specjalistów w różnych dziedzinach nauk przyrodniczych, ekonomicznych, społecznych. Istotnie w dwóch pierwszych zeszytach czasopisma widzimy artykuły poważnych autorów, po większej części profesorów wyższych zakładów naukowych. Prof. St. Miklaszewski pisze o nieodzowności realnych podstaw przyrodniczych w życiu gospodarczym, prof. A. Wodziczko o fizjotaktyce i o prawach życia organicznego, prof. Z. Moczarski o zwierzętach gospodarczych w stosunku do żyzności gleby, prof. B. Niklewski o wpływie związków próchnicznych na rozwój roślin. Mamy też artykuły silniej związane z współczesnym tempem życia: dra J. Morzyckiego pt. Na błędnych drogach wiedzy współczesnej i dra B. Hanusza pt. Najczęstsza przyczyna katastrof samochodowych, oraz artykuły o temacie wybitnie społecznym: Nowoczesny alkoholizm i jego przyczyny, przez prof. J. Dobrowolskiego. Różnorodność tematów jest więc istotnie duża, a dobór ich odpowiada streszczonemu na początku niniejszego referatu programowi redakcji. Treść zeszytów uzupełniona jest nadto przeglądem literatury i kroniką.

Z punktu widzenia ochrony przyrody powstanie omawianego czasopisma powitać należy z żywym zadowoleniem. Kto bowiem chce oprzeć przyszłe losy ludzkości na prawach biologii i ich poszanowaniu oraz na poszanowaniu pierwotnej przyrody jako źródła tych praw, musi, logicznie rzecz biorąc, popierać postulaty ochrony przyrody. Już z pierwszych dwóch zeszytów widać, że w obronie przyrody użyte zostaną argumenty z dziedziny higieny i w ogóle życia społecznego, dotychczas słabo tylko akcentowane lub zupełnie przemilczane.

Jedna przecież uwaga krytyczna nasuwa się w czasie czytania «Biologii»: Mimo wspomnianej rozmaitości tematów i wysokiego poziomu artykułów, brak jest pismu pewnego nerwu życiowego, który by przyciągnął myśl, a zwłaszcza uczucie czytelnika. Artykuły, choć popularnie ujęte, utrzymane są w tonie spokojnego, rzeczowego wykładu, właściwego na katedrze wyższej uczelni, ale niekoniecznie celowego, jeśli chodzi o zjednanie czytelników należących do różnych warstw społeczeństwa i różnych zawodów.

Zewnętrzna szata, papier, druk — bez zarzutu. — Ma to jednak swą stronę ujemną, a jest nią cena dość wysoka: 3 zł zeszyt pojedynczy, 15 zł roczna prenumerata. Czy nie byłoby bardziej celowe wydawnictwo nie tak wykwintne, a tańsze? — Adres Redakcji i Administracji: Poznań, Radosna 8. *J. L.*

Biuletyn Urbanistyczny

wydawany przez Związek Miast Polskich i Towarzystwo Urbanistów Polskich, R. VI, Nr 3/4. 1938.

Zeszyt poświęcony jest w całości zagadnieniom planowania okręgu krakowskiego i łączącym się z główną funkcją tego okręgu problemom letniskowo-wypoczynkowym. Artykuły opracowane w całości przez inżynierów-architektów i geografów krakowskich, świadczą o dużej pracy teoretycznej, jaka dokonuje się w naszych ośrodkach planowania regionalnego. Szczególne znaczenie z punktu widzenia ochrony przyrody posiadają artykuły pp. K. Dziewońskiego, T. Pieli i Z. Nováka.

Inż. Dziewoński w artykule: «Problemy zieleni w planowaniu regionalnym i krajowym» przytacza najważniejsze zagraniczne przykłady, ilustrujące współczesne problemy planowania przestrzennego w zakresie zieleni, pod którym to terminem rozumie wszelkie tereny niezabudowane. Zwraca uwagę, iż w planowaniu regionalnym następuje charakterystyczne przesunięcie dominanty problemu — z zagadnień wypoczynkowych, jakie posiada zieleń w urbanistyce — na zagadnienia racjonalnego zagospodarowania terenów chronionych przed zabudową. — W osiedlach zasadami kompozycji zieleni rządzi geometria, w regionie układ lasów, pól i łąk musi stosować się bezpośrednio do naturalnego ukształtowania podłoża, do jego wartości przyrodzonych. Toteż jako podstawa planowania zieleni w regionie nie wystarcza ustawą budowlana, lecz okazuje się konie-

czne uregulowanie tej sprawy osobną ustawą, przy czym autor oświadcza się za projektem angielskim, by wyznaczono pewne tereny jako budowlane przy zakazie budowania poza ich obrębem. Zasadniczym elementem planowania zieleni na obszarach niebudowlanych jest wyznaczanie sposobów ich zagospodarowania. Na tle obszarów niezabudowanych zarysowuje się dopiero właściwa kompozycja zieleni, na którą składają się kolejno rezerwaty przyrody, w szczególności leśne, sieć ścieżek dla pieszych i dróg kołowych o przeznaczeniu wyłącznie dla celów wypoczynku, strefy izolacyjne osiedli, w końcu tereny wypoczynkowe i osiedla zielone.

Inż. P i e l a omawia zagadnienie terenów wypoczynkowych w planowaniu regionalnym, więc jedno ze szczegółowych zagadnień z zakresu zieleni. Tereny te było by może lepiej nazywać obszarami wczasów, gdyż «wypoczynek» ma tutaj często charakter aktywny, jak w turystyce wysokogórskiej. Chodzi tu o ustalenie maximum wypoczynku przy minimum pobytu, czyli o optimum regeneracji organizmu. Autor podkreśla konieczność specjalnych ustaw, które by drogą uznania za strefy wyższej użyteczności publicznej umożliwiały natychmiastowe wyjęcie spod spekulacji gruntowej i parcelacyjnej obszarów, na których krajobraz posiada szczególne wartości rekreacyjne, jak obszary wysokogórskie, brzeg morza, pojezierza i inne. Obszary te mogą być u nas zachowane tylko pod warunkiem zastosowania na wskróś nowoczesnego podejścia do tego ważnego zagadnienia, które mieści się całkowicie w ramach planowania regionalnego. «Zasadnicze elementy realizacji planu regionalnego» rozważa w interesującej formie i pełnym temperamentu artykule inż. Z. N o v á k. Słusznie twierdzi, iż «czynnik ideowo-emocjonalny obok wielu innych jest jednym z najsilniejszych źródeł idei planowania i bodaj najsilniejszym środkiem jej realizowania. Dlatego czynnik ideowy trzeba wyraźnie postawić na pierwszym miejscu w realizowaniu planowania». Wiele gorzkich, jakże słusznych uwag poświęca niedomaganiom organizacyjnym i technicznym dzisiejszych naszych inwestycji, które niszczą niejednokrotnie najcenniejsze wartości przyrodzone, gdyż «techniczny rozbój mianuje się technicznym postępem, a w technice widzi panią zamiast służkę».

Tych kilka przykładów zagadnień omawianych w «Biuletynie Urbanistycznym» wystarczy dla oceny, jak podstawowe znaczenie posiada planowanie regionalne dla regulowania stosunków między człowiekiem a przyrodą i jak ważną byłaby najściślejsza współpraca organów ochrony przyrody z organami planowania przestrzennego. Współpraca ta dziś szwankuje z racji zahamowania działalności Państwowej Rady Ochrony Przyrody, w łonie której naprzód kiełkowały te idee, którym dają wyraz artykuły «Biuletynu Urbanistycznego» i w którym znajdujemy również stwierdzenie, «że sugestie Państwowej Rady Ochrony Przyrody wpłynęły nawet na ustawodawstwo» (dyskusja zebrania Towarzystwa Urbanistów Polskich z 21. XI. 1938).

«Biuletyn Urbanistyczny», który z racji poruszanych zagadnień należało by raczej nazwać «Biuletynem Urbanistycznym i Planistycznym», zasługuje na baczną uwagę pracowników na polu ochrony przyrody, gdyż w walce o zachowanie przyrody organa planowania przestrzennego stają się ich potężnym, nowoczesnym sprzymierzeńcem.

A. Wodziczko

Na słoneczne szlaki

Warszawa 1939, str. 24, liczne ilustracje.

Ukazał się pierwszy numer kwartalnika pod powyższym tytułem jako organ Robotniczego Towarzystwa Turystycznego w Polsce. Zeszyt obejmuje szereg miłych wspomnień z dotychczasowych wypraw członków Towarzystwa jak też i zbiorowych pobytów na wczasach robotniczych oraz obszerny dział informacyjny i kronikę. Zeszyt bogato ilustrowany; krótkie i barwne opisy stanowią żywą i nie męczącą lekturę, mającą na celu rozbudzenie w czytelnikach chęci zaznania rozkoszy obcowania z przyrodą.

Miejmy nadzieję, że cel ten redakcja osiągnie.

Towarzystwo, które jest jednocześnie sekcją polską międzynarodowej organizacji towarzystw «Przyjaciół Przyrody» w Szwajcarii, niewątpliwie dołoży starań, by budzący się ruch robotniczo-turystyczny uzyskał należyte podstawy z ochrony przyrody. Że działalność ta pójdzie po tej linii, możemy się spodziewać zarówno po życzliwych słowach Redakcji, skierowanych pod adresem organizacji ochrony przyrody, jak też i dotychczasowej życzliwej współpracy Towarzystwa w sprawach ochrony przyrody.

E. Grabda

Kalendarz Leśny Informacyjny na r. 1939, pod redakcją M. Hoppena i L. Huszczy

Wydawnictwo Oddziału Wileńskiego Związku Leśników w Rzeczypospolitej, str. 181, liczne ilustracje w tekście.

«Kalendarz Leśny» z natury rzeczy musi być w pierwszej linii poświęcony sprawom lasu. Wiadomo jednak jak sprawy te blisko wiążą się ze sprawami ochrony przyrody. Dlatego ochrona przyrody zajmuje ważne miejsce w każdym wydawnictwie poświęconym lasowi.

Uwagi te mimo woli przychodzą na myśl w czasie przeglądania «Kalendarza Leśnego», wydawanego przez Oddział Wileński Związku Leśników. W długim bowiem szeregu blisko 40 artykułów o różnorodnej treści, znajdujemy kilka poświęconych ochronie przyrody, lub silnie ze sprawami ochrony związanych. Do pierwszej kategorii zaliczyć należy artykuł W. R e w i e ń s k i e j pt. Parki Natury i rezerwaty w Polsce. Z drugiej kategorii wymienić można dla przykładu następujące artykuły: J. P r ü f f e r a, Przyczynek do znajomości biologii i metod zwalczania *Myelophilus piniperda* L. i *M. minor* H a r t.; W. K o r s a k a, O nurach czarnoszyich; J. K o s t r o w i c k i e g o, Co o zarybianiu wód wiedzieć należy; L. H u s z c z y, Kilka słów o zapobieganiu klęskom owadzim w lasach. — Świadczą one o zro-

zumieniu przez redakcję wartości ochrony przyrody dla leśnictwa. *J. L.*

Zoologica Poloniae. Archivum Societatis Zoologorum Poloniae

Vol. 3, Fasc. 2, Lwów, 1939.

Na treść zeszytu składają się rozprawy: J. Gallery O pochodzeniu i rozwoju listewki nerwowej (zwojowej) u potworów platyneurycznych, i Przypadek anomalii zonalnej częściowej w entodermie i listku trzewiowym mezodermy; H. i R. J. Wojtusiaków: O reakcjach na cień i światło u niektórych ryb morskich i ich znaczeniu biologicznym; M. Janickiego: Badania nad sprawą odżywiania się *Dyoctophyne renale;* W. Lorenca: Badania nad wiciowcami z rodzaju *Lophomonas.* *K. Simm*

Artykuły

Kostyrko J., Ochrona przyrody na Ziemiach Wschodnich

Rocznik Ziem Wschodnich, rok V. Wydawnictwo Zarządu Głównego Towarzystwa Rozwoju Ziem Wschodnich, Warszawa 1939, stron 188—199, sześć figur, 1 mapa.

«Jednak pochód gospodarczy Polski na wschód jest nieunikniona koniecznością. I liczyć się trzeba z tym, że pochód nieść będzie to co zawsze — zagładę urokom i skarbom przyrody, jeżeli zawczasu nie zabezpieczymy należycie najcenniejszych jej okazów i skupień». Ponieważ ta akcja zabezpieczenia musi się oprzeć na podstawie tego, co już w danej dziedzinie zostało wykonane, przedstawia autor stan obecny wszystkich parków narodowych i rezerwatów w siedmiu województwach wschodnich. Tezy, które autor wyprowadza z przytoczonego stanu faktycznego, są następujące:

1) W zakresie wyboru na Ziemiach Wschodnich, wymagających ochrony zabytków przyrody, z których wiele jeszcze pozostaje nieochronionych, powinien być opracowany plan z udziałem wszystkich zainteresowanych czynników.

2) Realizacja tego planu winna być konsekwentna i wszelkie poczynania gospodarcze winny być do niej stosowane.

3) W szerokich sferach społeczeństwa Ziem Wschodnich powinno nastąpić spopularyzowanie zarówno samej idei ochrony przyrody, jak i planu jej realizacji.

Utrzymanie poddanych ochronie obiektów odbywać się winno nie li tylko w drodze policyjnych nakazów i zakazów, lecz w wyniku świadomego przeświadczenia o konieczności ich ochrony.

J. L.

Hawlicki K., Chrońmy gawrony

Sylwan, Ser. B. Rocznik LVI, 1938, Lwów, 1938, str. 247—251.

Autor na podstawie prac ornitologicznych i własnej obserwacji dowodzi pożyteczności gawronów, którym za pożywienie służą w lecie przede wszystkim gąsienice i owady. *J. L.*

Liga Ochrony Przyrody w Polsce, 1937—1938

Nakładem Ligi Ochrony Przyrody w Polsce, Warszawa 1939, str. 39+7.

Sprawozdanie z IX Zjazdu Delegatów L. O. P. w Polsce, i z działalności Zarządu Głównego L. O. P. za lata 1937 i 1938, oraz z działalności Oddziałów i Kół L. O. P. za rok 1937. *J. L.*

Fałszywa droga

Sport Polski, tygodnik, Rok III, Nr 10, Warszawa, 1939.

Omawiając organizację i wyniki zawodów «F.I.S.» w Zakopanem, autor artykułu redakcyjnego stwierdza: «Wolelibyśmy móc pokazać mniej wspaniałą skocznię, ale lepiej panujących nad nerwami, twardszych duchem skoczków!». Organizatorzy zawodów położyli jednak bardzo wielki nacisk na przygotowania techniczne, jak hotele, garaże, skocznie, a nawet kolejki, a nie troszczyli się należycie o przygotowanie zawodników i opiekę nad nimi. — Przeciw tym właśnie nadmiernym przygotowaniom technicznym występowały organizacje ochrony przyrody w Polsce: jeden dowód więcej zasadniczej zgodności istotnego sportu z dążeniami ochrony przyrody.

J. L.

Jaworzyna w prasie

(Spis artykułów o Jaworzynie i jej urządzeniu)

Babiński Mieczysław, «Czy Luna-Park w Tatrach?», Głos Narodu, Kraków, 24. XII. 1938.

Garczyński Walenty, «Skarby łowieckie Jaworzyny i Tatr zagrożone», Łowiec Polski, Warszawa, grudzień 1938 r.

Godyń Zygmunt, «Rys historyczny Jaworzyny», Łowiec, Lwów, 1. III. 1939.

Zbigniew Kawecki, «Ratujmy Tatry», Brzask, Warszawa, październik, 1938 r.

Krygowski Władysław, «Góry nasze, wiecznie nasze...»; «Polskie Towarzystwo Tatrzańskie i odzyskane ziemie górskie», Wierchy, Kraków, 1938 r.

Lindemann Włodzimierz, «Skarby łowieckie Jaworzyny», Łowiec Polski, Warszawa, październik, 1938 r.

Lewicki Wszewład, «Jaworzyna wraca do Polski», Echa Leśne, Warszawa, 25. XII. 1938.

Malicki Tadeusz, «Jeszcze sprawy Jaworzyny», Łowiec Polski, Warszawa, 15. I. 1939 r.

Marcinkowski Włodzimierz, 1) «Tatrzański Park Przyrody», Głos Narodu, Kraków, 8. I. 1939 r.

2) «Tatrzański Park Przyrody spełni nadzieje związane z Parkiem Narodowym», Czas, Warszawa, 9. I. 1939 r.

Mileski Witold, «Po ustaleniu granicy między Polską a Słowacją», Ziemia nr 1, Warszawa, 1939 r.

Młodziejowski Jerzy, «Odzyskane Tatry», Ziemia nr 12, Warszawa, 1938 r.

Roguska-Cybulska Jadwiga, «Odzyskane tereny tatrzańskie», Kurier Warszawski, Warszawa, 23. XI. 1938 r.

Sokołowski Marian, 1) «Odzyskane Tatry Parkiem Narodowym», Gazeta Polska, Warszawa, 7. XI. 1938 r.

2) «Park Narodowy a zagadnienie Jaworzyny», Wszechświat, nr 8, Wilno, 1938 r.

3) «Zagadnienie turystyki na terenie Jaworzyńskiego Parku Przyrody», Gazeta Polska, Warszawa, 6. I. 1939 r.

Szczepański Jan Alfred, 1) «Po odzyskaniu sprawiedliwej granicy w Tatrach», Polska Zachodnia, Katowice, 9, 16, 17, 18, 19, 21 i 22. XI. 1938 r.

2) «O przyszłość odzyskanych Tatr», Gazeta Polska, Warszawa, 19. XI. 1938 r.

3) «Przed objęciem Jaworzyny», Polska Zachodnia, Katowice, 26. XI. 1938 r.

Smólski Stanisław, «Zwierzyniec w Jaworzynie», Łowiec, Lwów, 1. III. 1939 r.

Wodziczko Adam, 1) «Tatrzański Park Turystyki Ułatwionej», Kurier Poznański, 1. I. 1939.

2) «Jaworzyna wróciła do Polski», Młody Przyrodnik, Nr 6, Poznań 1939 r.

Głos Narodu, Kraków, 9. XI. 1938 r. «Park Narodowy w Tatrach musi być powiększony».

Ilustrowany Kurier Codzienny, Kraków, 21. II. 1939 r. «O rozszerzenie Parku Narodowego w Tatrach.

Jedziemy na FIS, Warszawa, 15. I. 1939 r. «Park przyrody w Tatrach».

Kurier Poznański Poznań, 26. I. 1939 r. Jaworzyński zwierzyniec tatrzański.

Kurier Poznański, Poznań, 29. I. 1939 r. «O rezerwat w Jaworzynie».

Przekrój, Warszawa, grudzień 1938 r. «Odzyskane Tatry».

Słowo Narodowe, Lwów, 10. I. 1939 r. «Park Narodowy czy wesołe miasteczko».

Wiadomości Turystyczne, Warszawa, 15. XI. 1938 r. «Jaworzyna wróciła».

Wierchy, 1938 r. «Polskie Towarzystwo Tatrzańskie i odzyskane ziemie górskie.

Dziennik Berliński, Berlin, 1. XII. 1938 r. «Odzyskane przez Polskę Tatry Parkiem Narodowym».

Gazeta Olsztyńska, Olsztyn, 1. XII. 1938 r. «Odzyskane przez Polskę Tatry Parkiem Narodowym».

Z wydawnictw zagranicznych

Zaštita Prirode (Ochrona Przyrody)

Glasnik povjerenstwa za zaštitu prirode i očuvanje prirodnich spomenika pri Kr. Banskoj upravi Savske Banovine. Sv. 1. Zagreb 1938.

Ten pierwszy zeszyt wydawnictwa, poświęconego sprawom ochrony przyrody w Horwacji, zawiera w części urzędowej statut Komisji Ochrony Przyrody w Banacie Sawskim (oficjalna nazwa Horwacji), jej skład osobowy i rozporządzenie o parkach narodowych. Dział rozpraw zawiera następujące artykuły: dr Vale Vouk, Znaczenie ochrony przyrody; dr M. Hirtz, Dotychczasowe prace na polu ochrony przyrody w Horwacji i Slawonii; inż. A. Prenužić, Parki Narodowe w Banacie Sawskim; dr J. Poljak, Ochrona obiektów geologicznych i paleontologicznych; dr Ivo Pevalek i dr Ivo Horvat, Ochrona roślin; dr M. Hirtz, Ochrona fauny; dr P. Černjawski, Czy trzeba i czy można chronić przyrodę?; dr V. Vouk, Ochrona biologii term; dr M. Hirtz, Polowanie a ochrona przyrody; dr Ivo Horvat, Ochrona obszaru Zelenjaka. — Kilka krótkich notatek zamyka zeszyt, ozdobiony licznymi, pięknymi zdjęciami.

Wspaniała, przebogata przyroda Półwyspu Bałkańskiego zagrożona jest w ostatnim czasie w stopniu o wiele wyższym niż dawniej, z jednej strony przez szybki postęp techniki i uprzemysłowienie kraju, z drugiej strony — i to o wiele jeszcze bardziej — przez tak dobrze znaną nam od kilku lat w Polsce manię «uprzystępniania» — trzeba czy nie trzeba — najpiękniejszych zakątków kosztem zniszczenia pierwotnego, dzikiego ich piękna. Tym goręcej powitać muszą wszyscy miłośnicy przyrody wszelką akcję mającą na celu jej ratowanie. Toteż zarówno nowemu czasopismu, jak przede wszystkim akcji, której jest organem, życzymy z głębi serca jak najpełniejszego powodzenia. *B. P.*

Taschenbuch der in Deutschland geschützten Pflanzen

Herausgeg. von der Reichsstelle für Naturschutz, Berlin, Verl. Hugo Bergmühler, Berlin-Lichterfelde. 72 tabl. kolor., str. 152.

Podręczna książka zawiera 72 kolorowe tablice z rycinami chronionych w Niemczech roślin oraz treściwe objaśnienia wstępne. W krótkim wstępie wyjaśnia b. kierownik ruchu ochrony przyrody w Niemczech, prof. W. Schoenichen, iż zadaniem tego atlasu jest zaznajomienie najszerszych kół ludności z gatunkami roślin podlegającymi w Niemczech ochronie. Następnie przytoczone są odnoszące się do ochrony roślinności ustępy z ustawy o ochronie przyrody z 26. VI. 1935 oraz botaniczna część rozporządzenia o ochronie gatunkowej roślin i zwierząt z 18 III. 1936. Gatunki chronionych roślin wyszczególnione są w trzech listach: 1) chronionych całkowicie (24 pozycje), 2) chronionych częściowo (organa podziemne, 9 pozycyj) i 3) chronionych przed zbieraniem dla celów handlowych i przemysłowych (22 pozycje). Gatunki chronione przedstawione są na wielobarwnych tablicach według obrazów art. malarza Shrödera, a na przyległych kartkach podane są ich nazwy ludowe, rozmieszczenie w Niemczech, stanowiska, opisy wyglądu i uwagi o zagrożeniu. Barwy reprodukowanych roślin wypadły zbyt jaskrawo i mało naturalne, a ryciny nie przedstawiają się zbyt estetycznie — oto jedyny zarzut, jaki postawić można tej publikacji, która niewątpliwie spełni swe zadanie i może być wzorem dla analogicznego wydawnictwa polskiego. Będzie ono konieczne, skoro tylko ukaże się przygotowane już przed rokiem rozporządzenie ministerialne o gatunkowej ochronie roślin w Polsce.

A. W.

Schoenichen W., Taschenbuch der in Deutschland geschützten Tiere

Wydawn. Reichsstelle für Naturschutz. Berlin, 1938. Str. 168 i VIII nadl., 36 barwnych tablic, 80 rys. i 32 fot.

Dziełko obejmuje ssawce, gady, płazy i owady. Ptaki mają być opracowane w osobnej książce, co autor uważa za konieczne ze względu na obfitość materiału i szczególne znaczenie ptaków dla ochrony przyrody.

Na treść dziełka składają się następujące rozdziały: 1. Prawne podstawy ochrony ojczystego świata zwierzęcego. 2. Zwierzęta myśliwskie. 3. Gatunki zwierząt chronione ustawą. 4. Ssawce, gady, płazy nie chronione i niemyśliwskie.

Najważniejszy i najobszerniejszy jest rozdział 3, w którym na początku podano ważniejsze przepisy i rozporządzenia o gatunkowej ochronie zwierząt, spis chronionych gatunków i ich szczegółowe opisy w porządku systematycznym, z podaniem biologii i ekologii. Dla nietoperzy dano dobre klucze do oznaczania gatunków oraz rozmieszczenie geograficzne w Niemczech i Europie. Liczne rysunki i dobre zdjęcia fotograficzne ułatwiają rozpoznawanie gatunków. Tablice barwne są jednak, jak na niemiecką technikę, niezbyt udane, zanadto sztuczne, w barwach i kompozycji trochę przesadne i dlatego mało estetyczne. Cel swój jednak mogą spełnić w tego rodzaju popularnym wydawnictwie. Mimo tych drugorzędnych zresztą usterek całość jest celowo opracowana i z pewnością odda znaczne usługi na polu gatunkowej ochrony zwierząt.

Było by bardzo pożądane, aby i u nas pomyślano o podobnym wydawnictwie. *K. Simm*

Jugendjahrbuch für Natur und Heimat

1939, herausgegeben von Dr Emanuel Riggenbach. Verl. Gebr. Riggenbach, Basel, str. 96.

Czołowy działacz na polu pedagogicznej ochrony przyrody w Szwajcarii dr E. Riggenbach, autor tłumaczonej również na język polski książeczki dla młodzieży («Jak może młodzież chronić przyrodę?» Kraków 1929) rozpoczął wydawnictwo «Rocznika Młodzieży poświęconego przyrodzie i swojszczyźnie». Pierwszy tomik za rok 1939 przedstawia się dodatnio i niewątpliwie spełni zakreślone mu przez wydawcę zadanie: «pobudzanie młodzieży, aby w myśli i w czynie przejawiała miłość przyrody i swojszczyzny». Treść stanowi ponad 40 krótkich artykulików różnych autorów, przeważnie nauczycieli, przeznaczonych dla młodzieży szkół powszechnych Są wśród nich opisy, obserwacje z życia zwierząt i roślin, powiastki budzące litość dla cierpiących zwierząt, opowiadania zachęcające do ochrony przyrody, do zachowywania strojów ludowych i zabytków rodzimego budownictwa, legendy i wierszyki. Książeczkę zdobią dobre fotografie i rysunki, niektóre wykonane przez uczniów.

Wydawca traktuje rocznik jako stałe wydawnictwo propagandowe, które dostarczać będzie organizacjom młodzieży w zamian za drobną składkę roczną. Pomysł należy uznać za trafny i należało by rozważyć myśl, aby nasza Liga Ochrony Przyrody, zamiast znaczków z żubrem, dostarczała corocznie młodym przyjaciołom przyrody choćby drobną broszurkę propagandową. Korzyść byłaby większa i rosłaby w ten sposób nasza uboga jeszcze literatura dla młodzieży krzewiącą ideę ochrony przyrody.

A. W.

H. KORESPONDENCJE

Zanikanie flory porostów w pobliżu większych miast (na przykładzie Drezna)

W ostatnich latach w badaniach fitosocjologicznych i biocenologicznych uwzględnia się w coraz większym stopniu rośliny zarodnikowe, szczególnie mszaki i porosty. Organizmy te, zależne w wybitnym stopniu od otaczającego je fitoklimatu, reagują silnie na wszelkie zmiany zachodzące w zespołach roślin wyższych, w których występują, co dotyczy szczególnie zespołów leśnych. Zaznacza się to zwłaszcza dobitnie w krajach uprzemysłowionych lub o intensywnej gospodarce rolnej i leśnej oraz w okolicy większych miast.

W literaturze lichenologicznej znajdujemy już od dawna szczegółowe dane, które ilustrują stopniowy proces ubożenia naszej flory porostów. Wykazali to przede wszystkim następujący badacze: Nylander dla okolicy Paryża (1866), Arnold dla Monachium (1892), Tobler dla Westfalii (1921), Anders dla północnych Czech (1935), Sandstede dla północno-zachodnich Niemiec, a Hillmann dla Brandenburgii. W Skandynawii zaś przeprowadzono interesujące obserwacje nad wpływem miast na florę porostów ich okolicy. Zbadane zostały następujące miasta: Oslo (Hausgja — 1930), Helsinki (Vaarna — 1934), Stockholm (Höeg — 1936).

W ostatnich latach ukazała się praca F. Matticka pt. Die Veränderungen der Flechtenflora von Dresden seit 1799 (Ber. des Freien Verein. für Pflanzengeographie und system. Bot. Fedde, Rep. Beih. XC., 1937). W publikacji tej autor wykazuje, jak w ciągu ostatnich stukilkudziesięciu lat zmienił się obraz flory porostów okolicy Drezna. Autor miał ułatwione zadanie przez to, że począwszy od r. 1799 ukazywały się coraz to nowe prace lichenologiczne, dzięki czemu cały teren został zbadany wyjątkowo dokładnie. Jak wynika z tej pracy pierwotna flora porostów okolicy miasta była około 1800 roku jeszcze bardzo bogata. Wchodziły wtedy w jej skład liczne gatunki, interesujące z punktu widzenia fitogeograficznego, spotykane tylko w naturalnych zespołach roślinnych. Na uwagę zasługują np. następujące gatunki atlantyckie: *Sticta silvatica, Parmeliella plumbea;* górskie i północne: *Sphaerophorus fragilis, Dermatocarpon miniatum, Alectoria sarmentosa.* Wszystkie te gatunki (jak również cały szereg innych) wyginęły bezpowrotnie.

Miasto Drezno w roku 1800 liczyło jednak około

50.000 mieszkańców i zajmowało obszar o 1 km średnicy. Obecnie według danych z 1933 roku liczy 642.000 mieszkańców, a teren zajęty zwiększył się dwudziestokrotnie (około 10—15 km w średnicy). Musiało to oczywiście wpłynąć wybitnie na biocenozy otaczające miasto.

Autor podkreśla, że na zubożenie pierwotnej flory porostów wpłynęło nie tylko bezpośrednie zniszczenie ich stanowisk, ale również zmiany dotychczasowych warunków ekologicznych, zwłaszcza mikroklimatu miasta, a mianowicie zanieczyszczenie powietrza, dym i pył, prawdopodobne pogorszenie się warunków naświetlenia słonecznego, zmiana temperatury, zmniejszenie się wilgotności itp.

Szczegółowy spis porostów spotykanych dawniej oraz obecnie znajdowanych dowodzi jasno, że ogromna większość gatunków rzadkich, związanych z pierwotniejszymi zespołami, zupełnie wyginęła, a utrzymały się przeważnie porosty nitrofilne, specjalnie dostosowane do tych nowostworzonych warunków, bądź też mało wybredne gatunki ubikwistyczne

F. Krawiec

DO PT. CZYTELNIKÓW

Redakcja Kwartalnego Biuletynu Informacyjnego, pragnąc rozszerzyć dział poświęcony pomnikom przyrody, zwraca się z gorącą prośbą do wszystkich czytelników, szczególnie zaś do pp. Delegatów Komitetów Ochrony Przyrody, aby zechcieli nadsyłać wiadomości o wszelkich interesujących, a zwłaszcza zagrożonych zniszczeniem zabytkach przyrody, jak stare drzewa, piekne aleje, parki, rzadkie rośliny i zwierzęta, skały, głazy narzutowe itp. Otrzymane wiadomości — niezależnie od ich ogłoszenia w Biuletynie — będą stanowiły podstawę do oficjalnej ochrony zabytków.

Adres Redakcji i Administracji Kwartalnego Biuletynu Informacyjnego: Kraków. ul. Ariańska 1, Biuro Delegata Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego do spraw ochrony przyrody.

S U M M A R Y

National Parks

The Tatras National Park

The question of amenagement of the territory of Jaworzyna in the High Tatras is now the object of studies of the Polish Government Authorities. The Ministry of Cults and Public Instruction as the leading Authority of nature protection and the Ministry of Agriculture, Direction of the State Forests, as proprietor of the territory, have argeed as to the necessity of mentaining in Jaworzyna principles of nature protection. However it appears necessary to construct a few paths for tourists and two shelters situated in the lower, afforested parts of the valleys. The Direction of the State Forests aims particularely at mentaining the protection of the fauna of the territory in question, with its magnificent representatives: the bear, the chamois, the marmot, the eagle etc.

The St. Cross Mountains N. P.

The Commitee for the St-Cross Mountains National Park of the Polish Touring Club held in 1939 two sessions. It results from the reports presented during those sessions, that the Commitee laboured intensively to organise scientific researches in the National Park and at the foundation of a special Museum in Kielce.

Reservations

In the part of Silesia between the rivers Olza and Ostrawica, newly gained by Poland, there are two nature reservations:

1. The reservation called «Miąszy» in the forest district Łomna, presents a natural fir, beech and spruce forest, characteristic for the Beskides range of Silesia. The protected forest, situated on a mountain slope, measures about 87 ha. The reservation was founded before the great war by the Austrian Authorities and the protection was officially acknowledged by the Czechoslovakian Government.

2. A similar forest is protected on the summit part of the mount Stożek, forest district «Piosek». It measures 16,25 ha of superficy and was organised by the Czechoslowakian Authorities.

The protection of some forests was newly established, *viz.:* 1. A part (12,39 ha) of the forest, belonging to the estate Podhorce, distr. Złoczów in Podolia. The forest is a leafy one and presents partly a pure beech forest, partly a mixed forest of different leafy trees. 2. The forest called Wąwozy (ravins) in the immediate vicinity of the health resort Nałęczów, distr. Lublin. 3. The leafy forest, growing on the slopes of the hill «Lisia Góra» (fox-mount) in Rzeszów. The forest is composed of old trees among which are to be found for inst. 79 horn-beams about 100 years old, 273 oaks attaining 160 years, 765 elm-trees of similar age etc.

Further investigations in the reservation Zamosze, carried on during the winter 1938/39, have established the presence of some game species unnoted previously [1]). The most interesting among them is *Mustela lutreola*. Three specimens of the elk have spent the winter in the reservation.

Nature Monuments

A series of old trees have been again enlisted as nature monuments. Among them are to be found,

[1]) Comp. Q. I. B., VIII, nr 4, 1938.

lime-trees, ash-trees and oaks, growing in different districts of Poland. — As to the unanimated nature monuments are worthy of notice two balders, 3 and 4 m of circumference, found in Silesia: in Orzepowice, distr. of Rybnik and in Kochcice, distr. Lubliniec. Both balders are situated in the vicinity of the sauthern limit of the continental glacier.

Breeding of Big Game in Poland

The Bison.

In the reservation in Pszczyna in Silesia died on February 10-th a young female bison. The cause of its death is not yet known.

The Beaver

The Section for the protection of the beaver of the Polish League of Hunters investigated newly the status of the beavers in Poland. It appears, that more important settlements of beavers in the forests of the State develop on the shores of the rivers Niemen, Berezynka (tributary of Niemen) and Szczara (affluent of the Niemen). The settlements are well protected, the beavers multiply safely and show the tendency to form new colonies.

Organisation and Propaganda

The Ministry of Cults and Public Instruction has awarded to the Commitees for the Protection of Nature in Cracow, Poznań and Warsaw a subsidy of 500 zł each, for the current year.

The Commitee for the Protection of Nature in Cracow held on March 21-st its III-d session during which the Presidency and the Delegates of the Commitee delivered the report of their activity during the second half-year 1938. After those reports and a vivid discussion, a series of motions, concerning the National Park of Babia Góra (West Carpathians), the reservations in Silesia, the protection of different Nature Monuments, were voted.

In Poznań took place on March 19-th 1938 the I-st Congress of the Delegates of the Commitee for the Protection of Nature in Poznań. During the deliberations 35 Delegates presented their reports on the status of nature protection in the districts entrusted to their care. During the second part of the Congress the following lectures were delivered: 1. Prof. J. Paczoski, «The devastation of Nature caused by economic activity»; 2. Dr J. Sokołowski, «The protection of the native landscape»; 3. Dr F. Krawiec, «How are to be carried on investigations of nature monuments in Great Poland and Pomerania».

The League for the Protection of Nature in Poland held its yearly Congress on January 25-th, in Warsaw. The most important result of that session is the decision of transporting the seat of the Main Board of the League to Cracow and the corresponding change of the League statute. Finally, some motions concerning different questions of nature protction were accepted.

The League for the Protection of Nature, Division in Cracow, organised an information course for the Delegates of the Commitee for the Protection of Nature in which 11 delegates took part.

Independently of that course, the Cracow Division of the League organised two courses for the instructors of the League, students of the Jagellonian University, during, which 10 lectures on different themes, concerning nature protection, were delivered. The instructors of the League had lectures in the colleges in Cracow.

The Jagellonian University organised a series of lectures in the part of Silesia newly joined to Poland. Among them the lectures delivered by prof. W. Szafer, Dr M. Książkiewicz («The beauty of the Polish Landscape») and Dr J. Fudakowski («The Peculiarities of the Polish Nature»), concerned the protection of nature.

In Wilno, owing to the care of the Commitee for the Protection of Nature, prof. M. Limanowski spoke on «the importance of the Tatras mountains for the Polish culture». — Dr J. Mikulski had a broadcasting lecture on the Mesa Verde National Park.

Obituary

On March 5-th, died in Lwów Prof. J. G. Pawlikowski, one of the foundators and leaders of nature protection in Poland, and vicepresident of the State Council for the Protection of Nature.

On February 18-th, died in Warsaw Prof. M. Sokołowski, Secretary of the office of Delegate of the Minister of Cults and Public Instruction for the Protection of Nature, 1924—1928, and afterwards fellow of the State Council for the Protection of Nature.

Adres Redakcji i Administracji
Adress of the Editorial and Publishing Office } Kraków (Cracow), Ariańska 1
Numer telefonu — Telephone Number — 204.97

Cena prenumeraty rocznej — Annual Subscription — 3,— zł
Cena pojedynczych numerów — Price of separate Numbers — 0,75 zł

SPIS TREŚCI

Druk W. L. Anczyca i Spółki w Krakowie